WYDANIE N

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 255 (11 250) Białystok — Łomża — Suwałki, 31 X — 1 XI 1987 r. Wydanie 1, 2 Cena 10 zł

E. Szewardnadze w Waszyngtonie

Dobry znak

Radziecki minister Spraw Zagranicznych **Eduard Szewardnadze** przybył w piątek z roboczą wizytą do Waszyngtonu.

Po przylocie, odpowiadając na liczne pytania dziennikarzy, oświadczył: „Przybyliśmy tu w celu kontynuowania rozmów. Jak wiadomo, dialog w Moskwie był interesujący, konstruktywny i efektywny. Przywiozłem list sekretarza generalnego KC KPZR, **Michaiła Gorbaczowa**. Dzisiaj rozpoczynamy rozmowy z sekretarzem stanu USA. Jak przypuszczam, odbędzie się też spotkanie z prezydentem **Ronaldem Reaganem**. Od rezultatów tych rozmów zależeć będą wszystkie pozostałe sprawy. Jesteśmy w niezłym nastroju. Istnieją dobre podstawy".

E. Szewardnadze określił kontynuowanie radziecko-amerykańskich rozmów w Waszyngtonie jako „dobry znak". Znaczy to — stwierdził — praca trwa, a to obiecuje rezultaty.

(PAP)

Sesja WRN w Łomży

Mierzyć zamiary (komunalne) według sił (finansowych)

INFORMACJA WŁASNA

Wczorajsza (30 bm.) Sesja WRN w ŁOMŻY rozpatrzyła główne problemy gospodarki komunalnej i mieszkaniowej warunkujące rozwój województwa do 2000 roku, założenia wojewódzkiego planu rocznego na 1988 r. oraz podjęła kilka uchwał szczegółowych. Obrady prowadził przewodniczący WRN — WŁADYSŁAW PUŁAWSKI.

KOMENTUJĄC przedłożone radnym materiały obrazujące stan obecny oraz kierunki i możliwości rozwoju gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, wicewojewoda **Edward Dąbrowski** podkreślił znaczenie omawianych problemów dla poziomu życia mieszkańców. Przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej weszły w reformę gospodarczą w warunkach wyjątkowo niekorzystnej bazy ekonomiczno-finansowej, stąd też zadania przekraczają często możliwości..

Wśród potrzeb na plan pierwszy wysuwają się zaopatrzenie miast w wodę i ciepło, oczyszczalnie ścieków, remont i budowa mieszkań. Obecnie deficyt wody występuje tylko w **Zambrowie** i **Wysokiem Mazowieckiem**. Zostanie on zlikwidowany do 1990 roku, kiedy nieznaczny niedostatek wydajności ujęć wody ujawni się w **Łomży** i **Stawiskach**. W tym czasie długość sieci wodociągowej wzrośnie o 25 km W następnym dziesięcioleciu należałoby rozbudować ujęcia wody dla **Kolna** i **Wysokiego Mazowieckiego**.

Z zaopatrzeniem miast w wodę wiąże się problem oczyszczania ścieków. W bieżącej pięciolatce Łomżyńskie stać jedynie na budowę oczyszczalni komunalnych w **Zambrowie** i **Ciechanowcu**, przepompowni w **Wysokiem Mazowieckiem** i osiedlowych biobloków w **Kolnie**. Czynione są starania o rozbudowę lub budowę po 1990 roku oczyszczalni ścieków w **Łomży, Grajewie** i **Kolnie**. Podjęto prace przygotowawcze do budowy sieci kanalizacyjnej w sześciu miastach.

Ciepłownie i kotłownie komunalne istnieją w ośmiu miastach województwa. Największy niedobór ciepła występuje w Łomży, ale rozbu-

Ciąg dalszy na str. 2



Proces „Iwana Groźnego"

Trwający od lutego br. proces sądowy w Jerozolimie przeciwko byłemu strażnikowi SS, **Iwanowi Demianiukowi**, powoli dobiega końca. Kilkakrotnie przerywany, jest obecnie na etapie składania zeznań przez świadków obrony. Świadkowie oskarżenia potwierdzili, że oskarżony jest osławionym „Iwanem Groźnym", który w bestialski sposób znęcał się nad więźniami, pędzonymi do komór gazowych. Pięciu świadków tego oskarżenia uznało to za bezsporne.

Obrona próbuje podważyć zeznania niektórych świadków, w tym **Otta Horna**, esesowca, który znał oskarżonego z czasów jego pobytu w Treblince, a także innego esesowca **Helmuta Leonhardta**, który pełnił odpowiedzialną funkcję w obozie szkoleniowym esesowców w Trawnikach, gdzie przygotowano ich do pracy w obozach koncentracyjnych. Obrońca, **Yoram Sheftel** wytoczył nawet zarzut władzom amerykańskim, że zmieniły rzekomo treść zeznań O. Horna.

Z natychmiastową ripostą wystąpił wówczas w sądzie prokurator **Michael Horowitz**. Wskazał on na doszukiwanie się przez obronę domniemanej zmowy przeciwko oskarżonemu ze strony to władz radzieckich, które dostarczyły jednego z głównych dowodów przestępczej działalności, legitymacji strażnika SS z Trawników, to władz amerykańskich w czasie pozbawiania J. Demianiuka obywatelstwa USA, to ze strony prokuratury izraelskiej.

(PAP)

Sukces białostockich architektów

Szansa dla Bojar?

INFORMACJA WŁASNA

Na zakończonym niedawno w Krakowie II Międzynarodowym Biennale Architektury przedstawiciele naszego regionu odnieśli znaczący sukces. Środowisko białostockie reprezentowały tam dwie (na ogólną liczbę ok. 150) prace.

Jerzy Uścinowicz z koła SARP przy Instytucie Architektury Politechniki Białostockiej uzyskał wyróżnienie za projekt zamknięcia pierzei ulicy Kilińskiego (od strony ul. Dzierżyńskiego).

Czasopismo „Architektura" swoją nagrodę przyznało zaś **Januszowi Kaczyńskiemu** oraz współpracującym z nim: **Krzysztofowi Sarnie, Barbarze Miron-Kaczyńskiej, Tomaszowi Brzezińskiemu i Barbarze Sarnie** z koła SARP przy Pracowniach Konserwacji Zabytków za nowy projekt zagospodarowania Bojar. Autorom chodzi o uczynienie z nich, przy pozostawieniu części starej zabudowy i wprowadzeniu nowej (w niczym jednak nie przypominającej typowych „blokowisk") nie skansenu, a dzielnicy żywej, harmonijnie łączącej w sobie wiele funkcji. Jury wysoko oceniło próbę przeciwstawienia się zjawisku niszczenia przez współczesną cywilizację, zachowanych jeszcze w takich dzielnicach, wartości humanistycznych. (ota)

W poniedziałkowej „GW"

◆ W okolicy dworca ocalała jedna dobra jezdnia — sąsiednie są rozkopane bądź „zajeżdżone". Tak jest zresztą wszędzie. Drogi miejskie osiągnęły stan krytyczny.

KARUZELA NA EŁCKICH ULICACH

przyprawia o zawrót głowy przyjezdnych i mieszkańców. Jak długo jeszcze?

◆ Zasada jest prosta — ten kto dostaje dotacje zależny jest od tego, który daje. „Wyciąganie ręki" ogranicza samodzielność. Dociekania

NA CZYM „STOI" RADA NARODOWA?

nie na wiele się zdadzą, jeżeli np. w Dąbrowie Białostockiej środki otrzymywane z województwa znacznie przewyższają własne. Raz się jej dorzuca, raz ujmuje, wedle uznania. Ale mogłoby być inaczej...

◆ Kto nie pamięta o zmarłych, ten nie będzie miał serca dla żywych — mówią mądrzy ludzie. Wiedzą o tym nad Newą. Trwa tam

PAMIĘĆ W MARMUR ZAKLĘTA

I to w jaki!

wiadomości dnia

Inauguracja obchodów Wielkiego Października

✦ *TARNOBRZEG — Wiec przyjaźni na rynku Sandomierza zainaugurował 30 bm. centralne obchody 70 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W manifestacji wziął udział marszałek Sejmu PRL prezes NK ZSL, przewodniczący krajowej Rady TPPR Roman Malinowski oraz ambasador ZSRR Władimir Browikow.*

Nominacje profesorskie

✦ *WARSZAWA — W Belwederze odbyły się w piątek nominacje profesorskie. Pisma o nadaniu tytułów naukowych wręczył uczonym zastępca przewodniczącego Rady Państwa Kazimierz Barcikowski. Tytuły profesora zwyczajnego otrzymało 16 osób, zaś profesora nadzwyczajnego — 43 osoby.*

Konsultacje konsularne Polska—USA

✦ *WARSZAWA — W dniach 27—30 października 1987 r. odbyły się w MSZ polsko-amerykańskie konsultacje konsularne.*

W trakcie konsultacji omówiono m.in. problemy wynikłe na tle realizacji dwustronnej konwencji konsularnej, ruchu osobowego między Polską i Stanami Zjednoczonymi Ameryki oraz dotyczące obrotu prawnego między obu krajami.

Spadolini w Krakowie

✦ *KRAKÓW — Goszczący w naszym kraju prezydent Senatu Republiki Włoskiej Giovanni Spadolini zwiedził w piątek zabytki Krakowa.*

Ustąpienie Y. Nakasone

✦ *TOKIO — W piątek premier Japonii Yasuhiro Nakasone oficjalnie ustąpił ze stanowiska przewodniczącego rządzącej w tym kraju Partii Liberalno-Demokratycznej. Decyzja ta otwiera drogę do przekazania w przyszłym tygodniu urzędu premiera desygnowanemu na to stanowisko Naboru Takeshita.*

Prywatyzacja BP

✦ *LONDYN — Kanclerz skarbu Nigel Lawson poinformował Izbę Gmin o decyzji rządu brytyjskiego w sprawie prywatyzacji koncernu British Petroleum. Sprzedaż akcji BP, ocenianych na ogólną sumę 7,2 miliarda funtów szterlingów, rozpoczyna się w piątek po południu.*

Koncern British Petroleum uważany jest za jeden z filarów gospodarki brytyjskiej.

(opr. nil)

Już od ponad 25 lat aparaty telefoniczne i podzespoły telefoniczne z Radomskiej Wytwórni Telefonów trafiają na radziecki rynek. Do tej pory do ZSRR wyeksportowano stąd 14,5 mln sztuk aparatów telefonicznych — eksport tegoroczny wyniesie 1 mln sztuk. Będą wśród nich aparaty nowej generacji — z wybieraniem klawiszowo-częstotliwościowym.

CAF — W. Stan

Duńska pomoc charytatywna

Duńskie organizacje społeczne i wyznaniowe, osoby prywatne, w tym również pochodzenia polskiego, prowadzące od lat działalność charytatywną, przekazały do Polski w 1987 roku znaczne ilości towarów i sprzętu medycznego. Ich wartość wyraziła się sumą 12,5 miliona koron duńskich, tj. 1,785 mln dol. USA. Adresatami są głównie szpitale, domy opieki społecznej i domy dziecka.

Ostatnio Dom Pomocy Społecznej Hedelund z podkopenhaskiej miejscowości Greve Strand, ofiarował 250 łóżek szpitalnych.

Z ostatniej chwili:

Spotkanie na szczycie między **Michaiłem Gorbaczowem** a **Ronaldem Reaganem** odbędzie się 7 grudnia 1987 r.

Posiedzenie Rady OPZZ

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady OPZZ, którego tematem były kierunki zmian gospodarczych oraz propozycje założeń polityki cenowo-dochodowej. W spotkaniu, które miało charakter konsultacyjny, uczestniczył **Zdzisław Sadowski.**

Otwierając obrady **Alfred Miodowicz** podkreślił, że spotkanie otwiera związkową debatę nad dalszym rozwojem społeczno-gospodarczym kraju. 23 listopada na kolejnym posiedzeniu Rady przyjęte zostanie ostateczne stanowisko związkowe w sprawie programu realizacyjnego II etapu reformy.

(PAP)

Odprawa z udziałem W. Jaruzelskiego

W Warszawie odbyła się doroczna odprawa kierowniczej kadry Wojska Polskiego, w której wziął udział zwierzchnik Sił Zbrojnych PRL gen. armii **Wojciech Jaruzelski.** Oceniono realizację zadań szkoleniowo-wychowawczych i podsumowano wyniki osiągnięte w br. Nakreślono też główne zadania stojące przed siłami zbrojnymi w nadchodzącym roku i w latach następnych.

(PAP)

Kto jest kto?

Belgijski minister Spraw Wewnętrznych **Joseph Michel** określił imigrantów z Maroka, Turcji i Jugosławii „barbarzyńcami", wywołując ostrą krytykę ze strony opozycji. W wywiadzie przekazanym przez jedną z rozgłośni Michel oświadczył: „Oczekuje nas podobny los jak imperium rzymskie które zostało opanowane przez ludy barbarzyńskie. Takimi barbarzyńcami są Marokańczycy, Turcy, Jugosłowianie". Minister dodał iż „Ludzie ci przybywają z daleka i nie mają nic wspólnego z naszą cywilizacją".

(PAP)

Pożar w Nantes

Prawie dobę trwała walka z pożarem, jaki wybuchł 29 bm. w położonym w dzielnicy portowej Nantes magazynie nawozów sztucznych. Wskutek pożaru do atmosfery przedostała się znaczna ilość trujących substancji chemicznych, głównie związków chloru i azotu. Dopiero w piątek nad ranem licznym oddziałom straży pożarnej, policji i wojska udało się ugasić ogień.

Trująca chmura, jaka wczoraj pojawiła się nad częścią miasta, rozproszyła się obecnie w rejonie ujścia Loary. Władze departamentu odwołały program nadzwyczajnej pomocy osobom, które ucierpiały z powodu klęski żywiołowej i zezwoliły na powrót do domów ok. 25 tys. ewakuowanych mieszkańców przedmieść Nantes. W piątek nadal zamknięte były jeszcze wszystkie miejscowe placówki oświatowe.

(PAP)

W pierwszy dzień listopada...



Pierwszy listopada to dzień szczególny. Dzień Tych, którzy nas bezpowrotnie opuścili. Dziadków, rodziców, rodzeństwa. Czasem i dzieci, wbrew naturalnej kolei losu. Na ukwieconych, rozpłomienionych cmentarzach zbieramy się przy Ich grobach. Aby wspomnieć, serdeczną myślą wrócić do chwil razem spędzonych.

Polskie cmentarze. Są wszędzie, na własnej i obcej ziemi. W kraju są również tam, gdzie ich nie ma: na przykład pod tablicami o „Miejscu uświęconym krwią Polaków walczących o wolność". Mali poważni harcerze i harcerki pełnią wartę wyprężeni na baczność. Przechodnie zatrzymują się, czasem przyklękają.

Na nekropoliach żołnierskich wszystkie groby starannie uprzątnięte, oświetlone, ukwiecone. Hołd dla tych, co nie szczędzili życia aby trwała Polska. Wśród poległych są i przybysze z innych ziem: lotnicy brytyjscy i amerykańscy, sześćset tysięcy żołnierzy z Kraju Rad.

Ktoś powiedział, że naród, który zapomina swoich zmarłych, sam jest niewart pamięci. My, Polacy, mamy wiele wad ale ta nas ominęła. Nasze cmentarze są jak ogrody o każdej porze roku pełne kwiatów i zieleni. Są pielęgnowane, upiększane, niekiedy artystycznie kreowane. Mamy specjalne komitety odbudowy i zachowania samotnych nagrobków.

Nie od wilii i daczy zaczęliśmy „indywidualne" budowanie. Pierwsze były nagrobki. Nie zawsze wypadły ładnie. Lastrikowe, udające marmur płyty dysharmonizują z pejzażem polskich cmentarzy. Ale to, że stawialiśmy je w latach wciąż jeszcze bardzo ubogich w osobiste dobra — świadczy na naszą korzyść. Naród, który pamięta o swoich zmarłych, wart jest szacunku i pamięci.

IRENA FRĄCKOWIAK

Wieś czeka na wodę

INFORMACJA WŁASNA

W naszym regionie są duże potrzeby związane z zaopatrzeniem wsi w wodę. Nadal niewielki procent rolników może korzystać z wodociągów. Chodzi więc o przyspieszenie budowy nowych obiektów, ale też o utrzymanie we właściwym stanie technicznym już działających. Zajmują się tym przede wszystkim wojewódzkie zakłady usług wodnych.

W dziedzinie wykonawstwa jesteśmy już „nad kreską" — stwierdził na wstępie rozmowy dyrektor WZUW w **Łomży, Ryszard Sadowski.** W tym roku przekażemy do użytku wodociągi, z których korzystać będzie kilkanaście wsi; będą to kompletne urządzenia — stacja plus sieć w **Zabielach II** (Gmina Kolno), **Jeziorcach I** (gmina Piątnica) i **Modzelach Wygodzie II** (gmina Łomża). W przypadku dwóch ostatnich, w przyszłym roku zostaną one rozbudowane; rozpoczniemy też budowę nowego obiektu. Niemniej ważną sprawą jest prawidłowa eksploatacja 69 wodociągów i 86 studni głębinowych. Ich zdolność „produkcyjna" wynosi ok. 1 mln 730 m sześc. wody rocznie. Na bieżąco są usuwane awarie i usterki (najczęściej przecieki). Notujemy ich mniej niż w poprzednich sezonach. W ciągu 9 miesięcy br. wydarzyło się 419. Duży wpływ mają na to wyłączniki zanikowe, które w przypadku wyłączenia prądu, bądź spadku napięcia, automatycznie unieruchamiają pompy.

Wykonujemy też remonty bieżące pomieszczeń hydroforni i znajdujących się tam urządzeń: pomp, sprężarek i wodomierzy. Wspomagamy inne firmy, zajmując się konserwacją napraw melioracyjnych. Gruntowne roboty wykonano na 231,5 km rowów, zaś bieżące na 1091 km, czyli nieco więcej niż planowano. Ponadto zakład zajmuje się rekultywacją stawów, dróg rolniczych oraz świadczy usługi w zakresie instalowania przyłączy.

Ciąg dalszy na str. 2

Przed 70 rocznicą Rewolucji Październikowej

Spotkania nad Świsłoczą

INFORMACJA WŁASNA

Współpraca między przygranicznymi regionami Polski i ZSRR nabiera coraz żywszych rumieńców. Wczoraj w ramach obchodów 70 rocznicy Rewolucji Październikowej gościła na Białostocczyźnie liczna grupa mieszkańców rejonu brzostowskiego w Białoruskiej SRR — rejonu blisko zaprzyjaźnionego od szeregu lat z gminami: Krynki i Gródek.

Na polskich polach w tym roku podczas żniw pracowało wiele kombajnów z Brzostowicy. W Krynkach jeszcze teraz radzieckie kombajny pomagają przy zbiorze buraków cukrowych.

Na granicy powitali gości m.in. pierwsi sekretarze KG PZPR: w Krynkach — **Alicja Tryzna** i w Gródku — **Jerzy Cywoniuk.** Ponad 100-osobowa grupa złożyła wizytę mieszkańcom Krynek, zaś 80-osobowa — udała się do Gródka.

W obu miejscowościach zapewniono gościom atrakcyjny program kilkugodzinnego pobytu. W Krynkach pracownicy brzostowickich zakładów pracy (głównie rolnych) spotkali się z dyrekcją Państwowego Gospodarstwa Rolnego a następnie zwiedzili jego zakłady, m.in. Wytwórnię Wód Gazowanych, fermę owiec i suszarnię. PGR Krynki od lat ściśle współpracuje w ramach umowy międzyrządowej z radzieckimi odpowiednikami. Zaopatrywany jest m.in. w sprzęt radzieckiej produkcji. II sekretarz Komitetu Re-

Ciąg dalszy na str. 2

Bandycki napad

INFORMACJA WŁASNA

Ten bandycki napad nie zakończył się śmiercią ofiary tylko dlatego, że pobity (ze złamanym nosem), spętany i zakneblowany 51-letni taksówkarz zdołał rozwiązać supeł linki, którą był przywiązany do drzewa.

W poniedziałek (26 bm.) do „Poloneza" Kazimierza P. wsiadło na postoju taxi w Ostrowii Mazowieckiej trzech mężczyzn w wieku 25—30 lat. Polecili jechać w kierunku Zaręb Kościelnych. Około godz. 16.10 między wsiami Daniłowo i Złotoria kazali się zatrzymać. Taksówkarz wyczuwając zagrożenie odmówił. Wówczas siedzący obok mężczyzna obezwładnił go miotaczem gazowym, kilkoma uderzeniami w twarz, a drugi z napastników zaczął kierowcę dusić. Taksówkarz instynktownie zahamował. Wówczas bandyci wywlekli go brutalnie z samochodu i pod groźbą noża odprowadzili do lasu. Tu zostawili przywiązując go do drzewa, grożąc śmiercią jeżeli spróbuje się uwolnić. Zabrali samochód, 46 tys. zł, dokumenty, bony paliwowe i zegarek „Delbana" w żółtej kopercie

Ciąg dalszy na str 2

W opinii naszych Czytelników

Wszystko w naszych rękach

Z satysfakcją stwierdzamy, że apel nasz do Czytelników o wyrażenie opinii na temat rządowego programu uzdrowienia i przebudowy gospodarki oraz dalszej demokratyzacji życia, spotkał się z dużym oddźwiękiem. Otrzymujemy listy, nierzadko krytyczne, ale z cennymi uwagami i wnioskami. Chętnie też udzielane są wypowiedzi na te tematy naszym reporterom.

Na jaki aspekt chcemy dziś zwrócić uwagę? Otóż uznając konieczność radykalnych zmian, Czytelnicy nasi podnoszą problemy świadomości ludzkiej w reformie Nie jest ona najlepsza w części społeczeństwa i tym samym stanowi zagrożenie dla realizacji zamierzeń. Stąd też podkreśla się potrzebę stanowczego reagowania na wszelkie przejawy wynaturzeń, braku kompetencji, złych stosunków międzyludzkich, tego wszystkiego co ujemnie odbija się na pracy i życiu społecznym.

JOZEF GINTER — ślusarz w „Madro":

— Powiem wprost, żeby reforma w drugim etapie przyniosła zakładane i pożądane efekty, musi się zmienić nasze myślenie i działanie. Dziś nie wystarczą już deklaracje gdyż potrzebne są czyny. A jak na razie sytuacja nie napawa optymizmem.

Na przykład w moim zakładzie z każdym miesiącem jest coraz gorzej. Jakie mogę mieć motywacje do wydajnej roboty, jeśli z braku tej roboty obijam się codziennie po parę godzin. Bo jak są resory, to nie ma łożysk, a jak są łożyska to brak sworzni, wreszcie gdy są sworznie, to takie złe, że trzeba je przerabiać. W konsekwencji zarabiam dużo mniej niż mógłbym z racji kwalifikacji, a przecież rosną wydatki.

Nic więc dziwnego, że robotnicy zmieniają pracę. I będą zmieniać w poszukiwaniu zakładów, gdzie dzięki sprawnej organizacji będą mogli należycie spożytkować swoje umiejętności.

Dlatego z zadowoleniem przyjąłem zapowiedzi wprowadzenia takich mechanizmów ekonomicznych, które wymuszą od dyrekcji zakładów i samorządów pracowniczych, a także od samych załóg operatywność, dobre zarządzanie, porządek. Bo do czego to podobne. Mówimy o reformie, a na naszym przyzakładowym placu walają się siatki, blachy, pordzewiałe konstrukcje.

Chociaż z wymienionych powodów jestem nieco sceptycznie nastawiony, to jednak wierzę w reformę. Bo potrzebne są zdecydowane zmiany w organizacji naszej pracy i w naszym myśleniu. Dlatego traktuję referendum jako świadectwo naszego nowego spojrzenia i poczucia odpowiedzialności.

JAN GRODZKI — zastępca dyrektora OPPN:

— Ja i moi współpracownicy jesteśmy zdania, że musimy — zważywszy na potrzebę unormowania rynku — nastawić się bardziej na rozwój

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

DZIŚ — zachmurzenia małe, temperatura maksymalna od 5 do 7 st. C; minimalna od —5 do —7 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, wschodni i południowo wschodni.

JUTRO — stopniowy wzrost zachmurzenia, przejściowo ciepło.

IMIENINY: Saturnina, Urbana.

(it)

Patron demokracji

Pisany na klęczkach przez **Mieczysława Lepeckiego** „Pamiętnik adiutanta marszałka Piłsudskiego", który ukazał się w księgarniach, wart jest paru uwag.

Z pozycji jamnika

Autor-adiutant był przed wojną reporterem podróżniczym czyli opisywał różne kraje. Opowiada o tym we wstępie prof. Andrzej Garlicki. Czytelnik zakłada więc, że pisarz M. Lepecki ma aparaturę myślową chociażby na skalę dzisiejszego Budrewicza. Tymczasem Państwowe Wydawnictwo Naukowe! wydało jego dzieło należące do kategorii „wspomnienia starego sługi". Dowiadujemy się, co i kiedy Piłsudski je, ile których pasjansów układa sobie z nudów. To wódz czknął, to się umył, to powiedział dzień dobry, to podrapał się za uchem, to założył nogę na nogę, to pogderał, to się zaziębił. Prawie niczego natomiast nie ma o treści tego, co robił w przerwach między układaniem pasjansów, czyli o rządzeniu, o jego polityce na kanwie biegnących wydarzeń. Oczywiście adiutant, czyli autor nie był pomocnikiem w rządzeniu. Łączył telefony, otwierał okno, przynosił czasopisma, zamawiał herbatę, szukał binokli. Skoro jednak czynności te spełniał przy dyktatorze zawodowy literat w randze kapitana, szuka się śladów tego, że choćby czytał gazety interesując się, co też wynika ze ślęczenia jego szefa nad papierami i konferowania ze współpracownikami. Żadnych jednak Lepecki nie pokazuje związków pomiędzy tym, co marszałek robi, a tym co się dzieje w państwie.

Na przykład wizyta Hermanna Goeringa u Piłsudskiego na przełomie stycznia i lutego 1935 (przyjmowanie zagranicznych gości odbywało się w Belwederze):

„Goering zdjął płaszcz w hallu i w milczeniu skierował się do otwartych drzwi pierwszego pokoju. Milcząco, z głuchym i niemym wyrazem twarzy szedł wielkimi krokami przez dwie duże sale, nie oglądając się na nikogo. Z drugiej sali zamiast skierować się do trzeciej, położonej na lewo, szedł prosto przed siebie — do adiutantury. Podbiegłem i wskazałem drogę; w trzeciej sali powtórzyło się to samo. Zamiast skierować się do czwartej, na prawo, szedł wciąż przed siebie. Znowu wskazałem mu drogę. Uderzył mnie brak wahania wobec paru otwartych drzwi. Wciąż szedł naprzód.

Widziałem jeszcze jak przywitał się z Marszałkiem, po czym drzwi zostały zamknięte. Za nimi pozostali oprócz Marszałka, minister Beck i ambasador Moltke.

Spoglądałem na nie przez dłuższą chwilę w zamyśleniu. Odgrywała się tam za nimi jakaś historyczna scena. Może tam wtedy decydowała się linia polskiej polityki zagranicznej na całe lata? Odchodziłem od nich z jednym przeświadczeniem: omawia się tam na pewno najlepszą z możliwych dróg dla Polski".

To wszystko o wizycie u Piłsudskiego. Potem jest tylko dygresja o samym Goeringu; chwaląca go jako mówcę. Kończy się zdaniem: „Wraz z Hitlerem wyrośli ludzie nieprzeciętni".

„Najlepszą z możliwych dróg dla Polski", jaką się omawiało za drzwiami salonu Piłsudskiego, które zamknęły się za Goeringiem, był, jak wiadomo z historii, pakt o nieagresji z III Rzeszą. Jednak w cztery i pół roku później w tym pokoju, gdzie marszałek Piłsudski przyjmował marszałka Rzeszy, urzędował już hitlerowski gubernator, 6 milionów poddanych Piłsudskiego straciło życie, a miasto, w którym stoi ten Belweder, zostało zburzone. Kontrast między opisem Lepeckiego pobytu Goeringa w Belwederze a tym, co było potem, odzwierciedla rozmiary uwiądu zdolności autora do politycznego myślenia. Powoduje tę degradację myślową ślepe zaufanie do wodza, które zastępuje polityczny program, normalne życie polityczne. Gdy uprawia się kult wodza, który jako geniusz wszystko wie najlepiej, nie warto w ogóle nawet analizować jego polityki, bo fakt, że on ją osobiście robi, daje wszelkie gwarancje świetnego postępowania. Wyznawcy wodza są więc nie tylko ubezwłasnowolnieni politycznie, ale też sami odejmują sobie zdolność myślenia. Uważają ją bowiem za zbędną.

Marszałek Piłsudski pękłby więc ze śmiechu nad pasjansem, gdyby przewidywał wówczas, że po circa pół wieku pewne koła w Polsce obiorą go na patrona i symbol demokracji.

Mam jamnika, który czci mnie i ufa. Gdyby umiał on pisać i zdołał mnie przeżyć sądzę, że jego wspomnienia wydane przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe pod tytułem „Wspomnienia psa Jana Rema" miałyby podobny wymiar i zawartość analityczną, co dzieło pisarza Lepeckiego.

Mechanizm śmierci wodza

Wielu czytelników książki wzruszą zapewne końcowe partie wspomnień Lepeckiego. Zawierają one drobiazgowy opis tego, jak marszałek chorował i umierał na raka. Jest to dokładna relacja o tym ile którego dnia marszałek zjadł kisielu z talerzyka, kiedy ostatni raz wziął pióro do ręki, jak w schyłkowych dniach stawiał nogi, o ile centymetrów mu spuchły, czym go kolejno opatulano na noszach, gdy zdecydował się przejechać do Belwederu, do rodziny (z którą od dawna nie mieszkał), aby tam umrzeć, w które dni wymiotował oraz czym itd. Jest to drobiazgowość zajmująca. Są też opisane uczucia adiutanta rozpaczającego w związku ze zbliżającym się końcem wodza, ówczesną manierą zaprawione egzaltacją, ale mimo to śmiać się trudno.

Dokładny diariusz choroby i śmierci Piłsudskiego, który spisał Lepecki, skłania do innego, niż to czyni adiutant — pisarz, spojrzenia na te wydarzenia, mianowicie z politycznego punktu widzenia. No więc patrzmy.

Odmalowując jedną z nocy w biurze marszałka, gdzie on zarazem mieszkał (teraz znajduje się tam siedziba kierownictwa rządu i Urząd Rady Ministrów) Lepecki pisze o obecnym patronie grupek, które nazywają siebie opozycją demokratyczną:

„O trzeciej poszedłem do sypialni i zajrzałem przez drzwi do gabinetu. Marszałek siedział w tej samej pozie, w jakiej go pozostawiłem przed godziną. Tylko wyraz twarzy miał jakiś inny, chmurny i gniewny. W pewnej chwili szepnął coś sam do siebie, jakby robiąc komuś wyrzut, po czym niby w odpowiedzi na niedostateczne wyjaśnienie mu sprawy, złożył rękę w pięść i uderzył nią z całej siły w stolik, aż zabrzęczała łyżka w pustej szklance od herbaty i kilka kart pasjansowych upadło na dywan.

Cofnąłem się od drzwi.

Zadumałem się nad tym, że oto tu obok mnie siedzi człowiek, którego uderzenie pięścią w stół może wprawić w drżenie cały nasz wielki kraj. Może znaczyć zmianę rządu, rozwiązanie Sejmu lub jego powołanie, może oznaczać cenną przyjaźń Polski lub groźne odsunięcie się jej od drugiego państwa, może też znaczyć wojnę lub pokój. Nigdy o tym nie zapomniałem, ale czasem wydawało mi się to jakieś takie nieprawdopodobne, że oto właśnie ja, człowiek znikąd i niczyj, bez protekcji, bez przepychania się łokciami i przypochlebiania się, że właśnie ja jestem tuż przy tym źródle wszystkiego, co się w Polsce działo. Z sąsiedniego pokoju doszło moich uszu znów groźne uderzenie w stół i nie mniej groźne słowa, skierowane nie wiem do kogo. Siadłem przy łóżku marszałka i myślałem. (...) W sąsiednim pokoju marszałek wciąż rozprawiał się z jakimś niewidocznym przeciwnikiem. Groził mu, to znowu szydził, lub bił pięścią w stolik".

Dyktatorska wszechmoc Piłsudskiego w ówczesnej Polsce to w zasadzie prawda. Jeżeli Lepecki przejaskrawia, to w tej tylko mierze, iż przesadnie sobie wyobraża wpływ Piłsudskiego na okoliczności wewnętrzne i zewnętrzne sprawowania władzy w Polsce, nie docenia zaś przemożnego wpływu okoliczności na możliwości polityczne wodza. Ale nie o to chodzi. Mamy obraz dyktatora cierpiącego na bezsenność, który wali nocami pięścią w stół i groźnie pomrukuje, a od jego zmarszczenia brwi wszystko zależy w Polsce.

Kiedy taką osobę dopada śmiertelna choroba, jest to najdonioślejszy fakt dla rządzonego przezeń państwa. Zniknąć ma źródło wszelkiej władzy i oś rządów.

Z relacji Lepeckiego wynika, że kiedy Piłsudski zaczął zdradzać objawy choroby — żaden lekarz go nie badał i nie próbował postawić diagnozy. Nikt nie wykrył raka we wczesnym stadium, kiedy, także w tamtych czasach, można było go operować, naświetlać oraz sposobami farmakologicznymi próbować przedłużania życia. Specjalista onkolog zostaje sprowadzony dopiero na kilka dni przed śmiercią, kiedy Piłsudski jest w agonii. Diagnoza nie umożliwia już żadnych działań ratunkowych, a ma tylko znaczenie polityczne. Alarmuje piłsudczyków, że nadchodzi koniec, dając im czas na przygotowanie się do sformowania systemu władzy bez szefa.

To, że Piłsudski pozbawiony jest pomocy i daje mu się umierać nie próbując temu przeciwdziałać, Lepecki tłumaczy niechęcią wodza do lekarzy. Ani najbliżsi współpracownicy polityczni — objaśnia — ani rodzina niczego tu nie zdołali zmienić. Jeżeli byłaby to rzeczywista prawda, mielibyśmy do czynienia z dramatycznym paradoksem dyktatury: otoczenie dyktatora przez lata całe nabrało nawyku ślepego posłuszeństwa wobec jego woli. I ta wola, te grymasy mają dla otoczenia większą moc od ich rozumienia nadrzędnej racji państwa. Posłuszeństwo silniejsze jest także, niż racjonalne współczucie: wylewają łzy, ale nie wołają doktora.

Można jednak wyobrazić sobie inne motywacje powodujące to, że uwielbiany przez piłsudczyków marszałek umiera niczym bezpański pies. Motywy polityczne mogły działać tu obok odruchów posłuszeństwa. Lepecki pisze otóż, że choroba Piłsudskiego otaczana była najszczelniejszą tajemnicą. Niezwykle dbano o jej zachowanie. Być może uznano utrzymanie jak najdłużej tajemnicy o tym, że Piłsudski choruje, słabnie — za politycznie bardziej doniosłe od prób wczesnego postawienia diagnozy i ratowania go, czego skuteczność bywa wątpliwa przy raku. Pierwsza intencja polityczna, która w grę może wchodzić to jak najdłuższe zachowanie niezachwianym tego niepodzielnego źródła władzy, jakie stanowił marszałek. Gdyby było wiadomo w szerszych kręgach politycznych i w społeczeństwie, że Piłsudski jest niebezpiecznie chory, to wówczas już za życia marszałka nadwątlona byłaby moc jego władzy. Taki proces osłabienia mógł być niebezpieczny dla obozu politycznego sanacji. Zachowanie zaś tajemnicy wydawać się mogło sanatorom ważniejsze niż przedłużenie życia wodza, bo chodziło o stosowne przygotowanie przejęcia źródła władzy przez beniaminków dyktatora. Wreszcie ta część grupy rządzącej, która była w posiadaniu tajemnicy, zyskiwała w owych przygotowaniach przewagę nad nie wiedzącymi niczego rywalami z własnego obozu. Mogły powstać plany przechwycenia kluczowych pozycji przez jednych, wymanewrowania drugich, trudniejsze do zrealizowania wówczas, gdyby Piłsudskiego leczono jak należy, w szpitalu, bo wówczas wiedza o jego stanie zdrowia stałaby się własnością całej czołówki sanacyjnej, czy wręcz całego społeczeństwa.

Jak wiemy z historii, nie był to jedyny wypadek, kiedy dyktator dopiero w ostatniej chwili otrzymywał zbędną już dla niego pomoc medyczną, potrzebną zaś jego współpracownikom do uzyskania potem podpisu lekarzy pod komunikatem, że zmarł śmiercią naturalną.

Mechanizm dyktatury w sprzyjających okolicznościach biologicznych powoduje jakby mordowanie dyktatorów. Lepecki bezrozumnie dostarczył dokumentacji dającej tej prawdzie świadectwo.

Izolacja

W czasach, kiedy Piłsudski rządził, w Europie i świecie pełno było różnych dyktatorów. O najważniejszych z nich wydano wiele książek, w tym pamiętników spisywanych przez rozmaitej rangi członków najbliższego otoczenia. Stąd wiemy bardzo dokładnie jak wyglądało codzienne funkcjonowanie całej rzeszy wodzów: ich styl pracy, tryb wydawania decyzji, życie potoczne, organizacja władzy na tym szczeblu, system kontaktów z podległymi czynnikami rządzącymi, określanie woli itp. itd. Książka Mieczysława Lepeckiego, bardzo plastyczna w odmalowaniu codziennego funkcjonowania marszałka w drugiej, najbardziej autorytarnej połowie jego rządów, przynosi jednak informacje zaskakujące.

Każdy przywódca, w każdym systemie rządów staje się półwięźniem. Spowodowane to jest nawałem obowiązków i wymogami ochrony, wykluczającymi spontaniczne poruszanie się po mieście i kraju. Jeżeli jakiś premier czy prezydent próbował ostatnio żyć swobodniej, przypadek Palmego zapewne go do tego już zniechęcił. Piłsudski tkwi jednak szczelnie zamknięty dzień i noc w kilku pokojach będących równocześnie biurem i mieszkaniem Na niedziele przejeżdża stamtąd autem ze sto metrów do Belwederu, gdzie mieszka jego rodzina. Raz na miesiąc ma jakąś uroczystość państwową. Raz na kwartał odwiedza Wilno, czy przyjmuje w Belwederze gościa zagranicznego, a poza tym tylko urlopy. Przeważnie więc przez cały tydzień roboczy w ogóle nie wychodzi ze swoich pokojów. Przyjmuje tam zaś tylko jedną, dwie osoby dziennie, na ogół z grona kilku tych samych swoich najbliższych politycznych i wojskowych współpracowników. Nietaktem było, nawet ze strony najwyższych dostojników, prosić go o audiencję. Rozmawiał tylko z tymi, których sam wzywał. Kontakty ze światem dyktator zminimalizował więc do maksimum. Pozapapierkowe rządzenie odbywa się poprzez uruchamianie w odpowiednim kierunku tylko kilku figur. Konferencje są niezwykłą rzadkością. W biurach Ministerstwa Spraw Wojskowych, którym kieruje, Piłsudski w ogóle nie bywa. Rządzi pochylony nad papierami, a oderwany od ludzi i życia w sposób sztuczny i skrajny. Nie jest to styl typowy dla dyktatorów, ale otóż Piłsudski nie pełni w państwie kierowniczych urzędów i nie ma związanych z tym powinności. Formalnie jest tylko ministrem, faktycznie szarą eminencją. Jednakże ta szara eminencja nie jest szara, gdyż otoczona wodzowskim kultem i głośno w jej imieniu sprawuje się władzę, także formalną. Bardzo dziwny model dyktatury!

Samopoczucie nad pasjansem

Lepecki na każdej stronie tak silnie bije czołem przed swoim szefem, że mu to aż wymóżdża głowę, przez to jego panegiryk przeradza się w mimowolny paszkwil. Zamartwia się na przykład, jaki to wódz zapracowany, jakie ciężary dźwiga, jak to myśli o Polsce swoim przepotężnym mózgiem. Z zapisu codzienności, który podaje, wynika zaś wyraziście, że dyktator, w odróżnieniu od wszystkich chyba innych niemonarchicznych właścicieli. władzy absolutnej i nieabsolutnej — po prostu mało pracuje. Ciągle nudzi się i zabija czas, a potrafi fundować sobie i kwartał na raz urlopu np. na Maderze czy w Egipcie.

Marszałek budził się o wpół do dziesiątej, godzinę jeszcze czytał gazety w łóżku, potem siadał do papierów, kogoś przyjmował, ale też całymi godzinami układał sobie pasjanse: piramidkę, warkocz Wenery, szwoleżerski, ogonki, zegar i choinkę. Kładł się bardzo późno, ale wieczorami i po nocach gawędził z adiutantem i przeglądał zagraniczne pisma ilustrowane, niekiedy wyświetlano mu film. Szczególny fenomen: nudzić się rządząc — rządzić nudząc się, Lepecki wciąż zapewnia, że wódz zapracowuje się, a pokazuje coś odwrotnego.

Józef Piłsudski miał jakiegoś fatalnego pecha do panegirystów. Chcąc go bez miary okadzić — ośmieszali doszczętnie. Było tak ze „Strzępami meldunków" gen. Sławoja-Składkowskiego, człowieka, który skądinąd miał talent do pióra. Zawodowy literat Lepecki też nieźle mu się przysłużył, szczególnie kiedy jego cielęce zachwyty czyta się dziś, wiedząc jak dalej potoczyły się wypadki w Polsce i świecie.

Marszałek przyjmuje defiladę (na placu Piłsudskiego, a jakże) więc Lepecki pisze:

„Stał teraz właśnie jak opoka na której bezpiecznie wspierała się Ojczyzna. Jaśniał nad rozległym polem, nad tłumem wpatrzonym w niego oczami wierzących, oczami ufnych. Pomyślałem wówczas, że nic nie przynosi takiego ukojenia i nic nie napełnia takim spokojem jak ufność. Oto my wszyscy, dwadzieścia tysięcy widzów byliśmy beztroscy. Nic nas nie kłopotało. Czuliśmy nad sobą potężną opiekę Geniusza".

Mimochcąc Lepecki pokazuje w książce, że polityczna materia wyobrażeń Piłsudskiego całkiem podobna była do beztroski jego ufnego wobec wodza adiutanta. Kiedy władze Wolnego Miasta Gdańska, mające za sobą poparcie III Rzeszy Niemieckiej sprowokowały spór z Polską — Piłsudski krzyczał do Lepeckiego: „Ja się z nimi nie liczę, ja z armat będę do nich strzelał, ja to miasto z ziemią zrównać każę".

Albo taki dialog między wodzem i adiutantem:

„Pięknie Becka przyjmowali w Moskwie — powiedziałem. Marszałek poruszył się żywo w fotelu, podniósł nachyloną nad jakimiś papierami głowę.

— Ja im tego wcale nie mam za zasługę — rzekł — oni musieli".

Potem jest też o radości i dumie marszałka z Becka — jego ucznia powołanego przezeń do zadań na wielką miarę. który nie zawodził lecz je pięknie spełniał.

Idol

Polityka i postać Piłsudskiego są teraz w Polsce przedmiotem sporów. Występuje znaczna różnorodność opinii i skrajnych, i zrównoważonych, Nie mam wiedzy potrzebnej do tego, aby się do tych dyskusji mieszać, ani też ambicji wtrącania się mimo niewiedzy. Jestem przekonany, że dystans historyczny, oddalający skrajne emocje pozwoli dać ocenę obiektywną i sprawiedliwą. Ja zaś piszę nie o Piłsudskim, a tylko przymierzam wspomnienia jego adiutanta i apologety do mitu Piłsudskiego, który zaszczepiony został m.in. w niektórych środowiskach młodzieży jeszcze mniej ode mnie znających historię. Niektóre wyniki ankiet przeprowadzanych wśród ludzi młodych wysuwają go na pozycję najbardziej szanowanej postaci historycznej. Różne grupy polityczne, które o sobie mówią, że są opozycyjne, uznają Piłsudskiego za patrona i spod tego patronatu domagają się bezgranicznej demokracji i pluralizmu. Ani krwawy zamach majowy, ani skatowanie szefów ówczesnej opozycji pozamykanych w twierdzy brzeskiej, ani stworzenie obozu koncentracyjnego dla oponentów w Berezie Kartuskiej jakoś ich nie uwiera, podobnie jak to, że idol łżył demokrację, m.in. mówiąc o demokratycznej konstytucji z 1921 r. „konstytuta — prostytuta" i w ogóle był bardzo daleki od demokratycznych zasad i praktyk.

Niechaj więc zakochany w marszałku apologeta Lepecki opowie jak widział wówczas, przed wojną, za życia wodza, tę demokrację z Piłsudskim na szczycie:

„Marszałek Piłsudski miał posłuch bezwzględny i zdaje się nie będę w błędzie, gdy dodam, że i bezkrytyczny. Jego autorytet był tak wielki, że żaden czynnik w państwie nie zawahałby się wykonać jego polecenia, nie rozumiejąc istoty tego polecenia nawet w zarysie".

A w innym miejscu: „krzywda czy też niepowodzenie Polski — były krzywdami i niepowodzeniami jego samego. To zespolenie własnej osoby z państwem było wprawdzie dla Marszałka niekiedy źródłem przyjemności, ale najczęściej jednak było źródłem zmartwień i udręczeń".

O chorym już Piłsudskim Lepecki powiada tak: „Jego wychudzone ręce jeszcze mocno trzymają ster władzy. Jeden ruch tych drżących rąk, jedno drgnięcie tych boleśnie wykrzywionych ust — jest rozkazem, wypełnionym ślepo, bez chwili zastanowienia". „Boć przecież Polska to właśnie Marszałek Piłsudski".

O społeczeństwie, którym rządził, nie miał ów wódz wygórowanego mniemania, ani nie uważał, że sprawuje władzę z jego nadania. Lepecki relacjonuje dzień po zabójstwie jednego z piłsudczykowskich pułkowników — ministra Pierackiego. Otoczenie marszałka wyrażało zrazu pogląd, że przypuszczalnie dokonali tego endecy. Idol dzisiejszych miłośników demokracji bez granic wali otóż w opisie Lepeckiego pięścią w stół i zapowiada co zrobi z Polakami wyłączając tylko mieszkańców kresów wschodnich, których darzył większym sentymentem:

„— Priwislincy! — krzyknął — gdy okaże się prawdą, ja was każę siec batogami, ja was każę ze skóry obdzierać. Ja każę nie żałować nikogo, ni kobiet, ni panienek. Ja wyplenię prywislinskie nasienie i z Priwislinja i z Galizien i z Posen".

W niektórych dzisiejszych mieszkaniach i to nawet w pokojach synów widuje się dzisiaj podobizny Piłsudskiego. Warto pod nimi zawieszać na ścianie ten cytat.

JAN REM

Mieczysław Lepecki
„Pamiętnik adiutanta marszałka Piłsudskiego"
Warszawa, 1987, PWN

Spotkanie nad Świsłoczą

Ciąg dalszy ze str. 1

jonowego BKPZR — **Wiktor Zarieckij** na ręce dyrektora PGR — **Janusza Baci** przekazał popiersie Feliksa Dzierżyńskiego jako symbol wspólnej walki o wyzwolenie społeczne.

Kilkanaścioro dzieci radzieckich spotkało się w tym czasie z uczniami Szkoły Podstawowej w Krynkach, gdzie po krótkim uroczystym apelu wzięły udział we wspólnych zabawach.

Na zakończenie pobytu odbyła się akademia, na której wystąpiły brzostowickie zespoły folklorystyczne i dziecięce. Przygrywała też kapela z Pogorzałek.

Równie urozmaicona była wizyta białoruskich gości w Gródku. Młodzież z Brzostowickiej Szkoły Muzycznej spotkała się z rówieśnikami ze Szkoły Podstawowej. Po wspólnej lekcji poświęconej 70 rocznicy Wielkiego Października, bawiono się przy ognisku harcerskim.

Dorośli w tym czasie zwiedzili RSP im. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łużanach. ZPD „Las" w Walilach-Stacji oraz ZPDz „Karo" w Gródku, gdzie spotkali się z załogą zakładu.

Białoruscy goście wzięli również udział w rocznicowej akademii zorganizowanej w GOK-u. Okolicznościowe przemówienie wygłosił J. Cywoniuk i przewodniczący Rady Rejonowej Deputatów Brzostowicy — **Andrzej Karpuć**. Dzieci odczytały ułożoną wspólnie podczas wcześniejszego spotkania rezolucję pokojową. Akademia była również okazją do wręczenia — podobnie jak i w Krynkach — złotych i srebrnych odznak „Zasłużony Białostocczyźnie".

Kto wie czy nie najbardziej interesujące były prywatne spotkania mieszkańców zaprzyjaźnionych regionów. Po obu stronach granicy mieszka wszak wiele rodzin mających wspólnych krewnych — niejednokrotnie braci czy siostry — i bliskich znajomych. Zarówno gospodarze jak i goście mają nadzieję na jeszcze większe zintensyfikowanie kontaktów. Dziś wszystko na to wskazuje. Już 3 listopada do Brzostowicy na obchody rocznicy Rewolucji wybiera się około 100-osobowa grupa mieszkańców gmin Gródek i Krynki.

(mp i ko)

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

Wczorajsze posiedzenie Egzekutywy KW PZPR poświęcone było ocenie stopnia realizacji uchwały XVII Plenum KC PZPR przez organy administracji w woj. białostockim. Wynikające z niej zadania służą doskonaleniu funkcjonowania administracji państwowej i usprawnianiu procesów kierowania i zarządzania na szczeblu województwa, miasta i gminy.

Dotychczasowa realizacja uchwały pozwoliła wypracować nowe formy, których celem jest przede wszystkim podejmowanie słusznych decyzji, lepsza obsługa obywateli, usuwanie biurokracji i obojętności na sprawy ludzkie. Członkowie Egzekutywy podkreślali w dyskusji że następuje poprawa pracy urzędów i maleje ilość skarg na funkcjonowanie administracji. Jednak — mimo tych pozytywnych zmian — jest jeszcze wiele do zrobienia. Należy nadal doskonalić system obsługi obywateli, rozszerzać współdziałanie administracji z radami narodowymi i samorządem terytorialnym, konsekwentnie realizować założenia polityki kadrowej.

W drugim punkcie obrad Egzekutywa zapoznała się z informacją o polityce kredytowej w gospodarce żywnościowej i działalności Oddziału Wojewódzkiego Banku Gospodarki Żywnościowej. Stwierdzono, że banki spółdzielcze na terenie województwa prawidłowo realizują swoje zadania zarówno w odniesieniu do jednostek gospodarki uspołecznionej jak i rolników indywidualnych. Dzięki temu systematycznie podnosi się efektywność produkcji rolnej. Wzrosła ilość maszyn rolniczych na wsi, w większym stopniu dociera tam postęp biologiczny. W gospodarce uspołecznionej dzięki kredytom realizowane są duże inwestycje. Liczne uwagi budzi prowadzona przez banki spółdzielcze sprzedaż gruntów z PFZ. Jest ona niewystarczająca w stosunku do potrzeb. Stąd też Egzekutywa zaleciła, aby banki podjęły bardziej skuteczne działania.

Podkreślono dobrą działalność tych instytucji w zakresie kultury, oświaty oraz społeczno-wychowawczej. Finansują one m.in. społeczno-polityczne kształcenie kobiet, akcje odczytowe, dziecińce wiejskie. Egzekutywa przyjęła wnioski sformułowane przez Komisję Rolną KW odnośnie polityki kredytowej i działalności Oddziału Wojewódzkiego BGŻ, których celem jest dalsze doskonalenie pracy banków spółdzielczych we wszystkich dziedzinach ich działalności.

W ostatniej części posiedzenia Egzekutywa KW PZPR zapoznała się ze stanem przygotowań do referendum. (hw)

Wieś czeka na wodę

Ciąg dalszy ze str. 1

WZUW w **Białymstoku** ma pod swoją opieką 93 wodociągi. W III kwartale br. służby techniczne usunęły 190 awarii. Pracowały niemal na okrągło w terenie. W tym roku przybędzie do eksploatacji osiem nowych wodociągów. Niebawem będą one przekazywane do użytku — trwają przeglądy, wykonywane są ostatnie poprawki. Na zlecenie WZIR rozbudowuje się sieć wodociągową. Prace zostały ukończone w **Zawadach**, zaś w przyszłym roku bieżąca woda popłynie w **Gródku, Białowieży, Długim, Ługu, Studziankach i Zaściankach.**

Na pochwałę zasługuje fakt, że coraz więcej rolników chce budować wodociągi w czynie społecznym. W następnym roku będą one realizowane w: **Zawadach II i III, Tymiance, Grabówce** oraz prawdopodobnie w **Rybnikach.** Mieszkańcy wsi **Wieremiejki i Ozierskie** odczuwali kłopoty związane ze zdobyciem wody. Dlatego też postawiono tam mechaniczne studnie publiczne

— Dużo pracy ma nasze laboratorium, które prowadzi bieżącą kontrolę jakości wód — mówi zastępca dyrektora WZUW, **Jan Rymaszewski,** Konserwatorzy raz w miesiącu dostarczają próbki w celu przeprowadzenia analiz fizykochemicznych i bakteriologicznych. Na ogół mamy dobrą wodę, co potwierdzają również badania „Sanepidu". Rzadko zdarzają się przypadki, że nie odpowiada ona określonym normom. Wówczas jest to dla nas sygnał, że należy wymienić niektóre elementy, bądź przechlorować sieć. W **Bagniukach** otworzyliśmy laboratorium ścieków, gdzie od niedawna działa oczyszczalnia biologiczna. Na bieżąco można śledzić efekty jej pracy.

G. SUCHOŻEBRSKI

W opinii naszych Czytelników

Ciąg dalszy ze str. 1

produkcji przez rozszerzenie współpracy z rolnikami. Nowe reguły gry są ogromną szansą, ale też stawiają przed każdym przedsiębiorstwem twarde wymagania ekonomiczne.

Z zadowoleniem przyjęliśmy zapowiedź zniesienia monopolu w skupie. Bo jak to jest dziś? Przeważającą ilość mięsa odbieramy za pośrednictwem geesowskich punktów skupu. Płacimy za to niemało, bo 2,5 proc. od wartości zakupionych zwierząt. Co ciekawe, część tych pieniędzy przeznaczana jest na utrzymanie administracyjnej „czapy" CZSR „Samopomoc Chłopska".

Dążymy więc do dokonywania zakupów bezpośrednio od rolników. Korzyści z tego będą obopólne: zakłady uzyskają oszczędności finansowe, a hodowcy również zyskają na zaoszczędzonym czasie i paliwie. Mniejsze też będą straty na wadze i mniej będzie konfliktów na punktach skupu.

Uważam, że w celu wzbogacenia rynku w wyroby spożywcze, należy również podjąć starania — rzemiosło i władze terenowe — odmonopolizowania handlu. Dlaczego w naszym regionie — w porównaniu do innych, tak mało jest prywatnych masarni i sklepów garmażeryjno-wędliniarskich?

Oczywiście, efekty przedsięwzięć na rzecz poprawy jakości codziennego życia nie od razu zaczną być odczuwalne. Chodzi jednak o to, żeby nastąpiły one jak najszybciej, lecz to zależeć będzie nie tylko od rządowych zmian systemowych, ale przede wszystkim od przemian w naszej pracy, bez względu na to, na jakim stanowisku ją wykonujemy.

Sesja WRN w Łomży

Ciąg dalszy ze str. 1

dowa ciepłowni miejskiej gwarantuje zaspokojenie potrzeb do 1990 roku.

W sferze gospodarki mieszkaniowej przewiduje się zwiększenie tempa remontów i budowy mieszkań komunalnych. Złagodzenie problemów mieszkaniowych zależeć będzie jednak od pełnej realizacji budownictwa spółdzielczego oraz rozwoju wszystkich form budownictwa zakładowego i indywidualnego. Pozytywne opinie o przedłożonych materiałach wyrazili w imieniu Rady Społeczno-Gospodarczej — **Emilian Kudyba** i Komisji Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — **Franciszek Nowowiejski.**

Po krótkiej dyskusji, w której głos zabrali: **Marian Mieszkowski, Stanisław Wądołowski** i **Kazimierz Uszyński**, WRN jednomyślnie przyjęła uchwałę w sprawie funkcjonowania w woj. łomżyńskim gospodarki komunalnej i mieszkaniowej do 2000 roku. Przewidziano między innymi utworzenie zakładów komunalnych w **Szepietowie, Sokołach, Czyżewie, Trzciannem** i **Wiźnie.**

WRN rozpatrzyła założenia wojewódzkiego planu rocznego na 1988 rok. Wojewoda **Marek Strzaliński** stwierdził, że prognozy na przyszły rok opartą na dobrych wynikach realizacji zadań dwóch pierwszych lat pięciolatki. W warunkach ograniczonego dopływu siły roboczej, materiałów, paliw i energii, szukać trzeba sposobów i metod bardziej efektywnego wykorzystania posiadanych możliwości. Już dziś należy uwzględnić sytuację wynikającą z wdrożenia mechanizmów drugiego etapu reformy gospodarczej, a także przekazania wielu kompetencji do administracji szczebla podstawowego.

Za strategiczne zadania roku przyszłego wojewoda uznał rozpoczęcie budowy gazociągu **Łapy—Łomża,** rozwój potencjału wykonawczego przedsiębiorstw budowlano-montażowych, szerokie wsparcie inicjatyw społecznych. Niedobór środków zmusza do skoncentrowania się na realizacji inwestycji już rozpoczętych, skracania cykli i zmniejszania frontu inwestycyjnego.

Opinię Rady Społeczno-Gospodarczej oraz Komisji Rozwoju Społeczno-Gospodarczego WRN przedstawił **Zygmunt Grygo.** Aprobując założenie planu rocznego jako zgodne z programem społeczno-gospodarczego rozwoju województwa, wyraził obawę o pełną realizację zamierzeń w sferze produkcji rolnej i zaopatrzenia rynku. W związku z dalszym ograniczeniem listy towarów centralnie dzielonych, należy zaktywizować przedsiębiorstwa handlowe. Zwrócił także uwagę na konieczność pełnej realizacji programów ochrony środowiska naturalnego i zapewnienia funduszy na ten cel.

WRN przyjęła założenia wojewódzkiego planu rocznego z uwzględnieniem uwag komisji i Rady Społeczno-Gospodarczej.

Sesja podjęła także uchwały w sprawie: przekształcenia **Wojewódzkiej Dyrekcji Inwestycji w Przedsiębiorstwo Realizacji Inwestycji** o rozszerzonym profilu działania; przystąpienia wojewody i Wojewódzkiego Zakładu Usług Wodnych do spółki przedsiębiorstw pod nazwą **Przedsiębiorstwo Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego;** zwiększenia dochodów i wydatków budżetowych na 1987 r.; trybu i zasad wydawania przepisów prawa miejscowego.

W tajnym głosowaniu WRN wybrała radnego **Kazimierza Uszyńskiego** przewodniczącym Komisji Oświaty i Wychowania. W obradach uczestniczyli posłowie Ziemi Łomżyńskiej.

JERZY BRODZIUK

Sobotni dyżur reporterski

Jak w każdą sobotę, również i DZIŚ, 31 PAŹDZIERNIKA w redakcji „Gazety Współczesnej:" pełniony będzie DYŻUR REPORTERSKI. Nasi Czytelnicy będą mogli w godz. 9—14 przekazać swoje uwagi, spostrzeżenia, opinie, wnioski i postulaty. Można zgłosić się osobiście do redakcji (Białystok, ul. Wesołowskiego 1, Dział Łączności z Czytelnikami, pokój nr 2, parter) lub też porozumieć się telefonicznie: 211-18.

Dziś dyżuruje
JAN CIEŁUSZECKI

Bandycki napad

Ciąg dalszy ze str. 1

Natychmiast rozpoczęta akcja poszukiwania sprawców napadu doprowadziła do znalezienia „Poloneza", porzuconego na polnej drodze w pobliżu wsi Kańkowo Piecki, trzy kilometry od miejsca napadu. Trwa intensywne śledztwo.

WUSW w Łomży zwraca się do wszystkich osób, które w poniedziałek wieczorem albo w dniu następnym widziały w rejonie napadu trzech mężczyzn o poinformowanie o tym Wydziału Kryminalnego WUSW (tel. Łomża 62-71 lub 52-71 wew. 121) względnie najbliższego posterunku MO. Dotyczy to zwłaszcza mieszkańców gmin Zaręby Kościelne, Małkinia i Ostrów Mazowiecka oraz kierowców przejeżdżających w tym rejonie autobusów i samochodów osobowych. Wszystkim zapewnia się pełną dyskrecję. (jtb)

Doniesienia agencyjne

BOKSERSKI PUCHAR ŚWIATA

Wyłoniono już finalistów V Pucharu Świata w boksie. Na ringu w Belgradzie doszło w drugim dniu półfinałów do kilku atrakcyjnych pojedynków i nieoczekiwanych rozstrzygnięć. Światowy boks ma nową gwiazdę — Jurija Waulina (ZSRR), w swoim pierwszym starcie w mistrzostwach Europy (w Turynie) zdobył on w pięknym stylu złoty medal, w Belgradzie potwierdził wysoką klasę. Po znakomitej walce, pokonał w wadze półciężkiej na punkty mistrza świata, Kubańczyka Pablo Romero, przewyższając go szybkością wyszkoleniem technicznym i inteligencją ringową.

HEARNS PO RAZ CZWARTY

Niebywałego wyczynu dokonał 29-letni zawodowy pięściarz amerykański Thomas Hearns, o przydomku „Big Man".

W nocy z czwartku na piątek na ringu w Las Vegas znokautował on w czwartej rundzie Argentyńczyka Juana Roldana. Stawką pojedynku był tytuł mistrza świata w wadze średniej (wersja WBC). Ale nie to zwycięstwo sprawiło, że Hearns zdobył sobie trwałe miejsce w historii boksu zawodowego, ale fakt, że jest to jego czwarty już tytuł mistrzowski, w czwartej kategorii wagowej. Tego nie dokonał jeszcze nikt.

TRZECI REKORD GUINNESSA

Siedem godzin, trzynaście minut i trzydzieści jeden sekund trwała kolejna próba Janusza Chomontka w biciu trzeciego już w Słupsku rekordu Guinnessa. Tym razem ten 19-latek z Grzmiącej, piłkarz LZS owskiego zespołu „Zawisza" ligi międzywojewódzkiej, postanowił pobić rekord w żonglowaniu piłką w miejscu. Próba, w pełni udana, odbywała się w hali sportowo-widowiskowej „Gryfa". Młodego rekordzistę, który o blisko godzinę poprawił dotychczasowy rekord należący do [illegible] piłkarza, wynoszący 6 godzin 22 minuty, gorąco oklaskiwała słupska młodzież licznie zgromadzona w hali. Były kwiaty, puchary, nagrody wręczane od słupszczan — sympatyków potrójnego rekordzisty Guinnessa — który wybrał Słupsk na podejmowanie tych prób z piłką.

REKORDOWY REZULTAT DOROFIEJEWA

Pierwszego dnia kolarskich zawodów na olimpijskim torze Kryłatskoje w Moskwie najlepszy rezultat uzyskał Jewgienij Dorofiejew. Dystans 200 m ze startu lotnego Dorofiejew pokonał w czasie rekordu świata juniorów — 10.440 sek. Poprzedni rekord należał do jego rodaka, Jewgenija Turowskiego — 10.443. (opr. nil)

Historia nierozerwalnie splotła się tu z codziennością

Niejedno miasteczko w Łomżyńskiem zazdrości Stawiskom takiego położenia — tuż przy szosie warszawsko-augustowskiej. W porze letniej, gdy watahy turystów ciągną na Mazury, Stawiski prężą się i silą, żeby wyglądać jak najlepiej. I wyglądają. Schludnie tu. Czysto. Aż dziw, że Główna Inspekcja Terenowa podczas ostatniej rekontroli dała miasteczku zaledwie trójkę z plusem.

GDY BYŁEM w Stawiskach we wrześniu, sporo tu było kwiecia. zieleni. Mieszkańcy miłują przyrodę. Pośrodku pięciowiekowego ryneczku ulokowali skwer okolony zadbanymi domkami. U jego wylotu szesnastowieczny kościół barokowy, zabytek pierwszej klasy. Uwagę przyciąga pomnik — symbol wolności. Na kilkumetrowym postumencie orzeł z rozpostartymi skrzydłami, pod które jakby chciał przygarnąć to stare miasteczko. I jego lud.

Pomnik wzniesiono w 1928 r. w dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości. W Stawiskach miejscowa Polska Organizacja Wojskowa rozbroiła Niemców i powołała Niepodległą Radę Miejską. Za ten czyn przyszło drogo zapłacić podczas okupacji hitlerowskiej. Wielu ludzi zostało rozstrzelanych. Pomnik zburzono, aby nie przypominał chwały żołnierza polskiego.

Orzeł wrócił do swego „gniazda" w 25-lecie PRL i 550-lecie ustanowienia praw miejskich, których Stawiski były pozbawione przez ponad pół wieku za czyn zbrojny w Powstaniu Styczniowym.

Do dziś żyje w Stawiskach 100-letnia **Władysława Mioduszewska,** wnuczka powstańca. Napisać „żyje" — to mało. Jest pełna pogody ducha, w niej upatruje receptę na życie. Wielkiego serca, acz niewielkiego wzrostu. Pani Władysława z rozrzewnieniem patrzy na ryneczek. To tutaj kwaterowali niegdyś powstańcy naszych niepodległościowych zrywów. Tędy kroczyły niemal wszystkie armie Europy.

Dziś na skraju ryneczku znajduje się stacja CPN. Wokół niej gromada stłoczonych traktorów. Nie ma oleju napędowego, a prace w polu nie czekają. Złoszczą się chłopi. Psioczą. Na władzę. I na wszystkich świętych.

Ludzie w zieleni...

STAWISKI to gmina typowo rolnicza. Liczy czternaście i pół tysiąca hektarów. I prawie osiem tysięcy mieszkańców. Są pracowici, zapobiegliwi. W większości — potomkowie zagrodowej szlachty. Rojno od takich nazwisk jak: Sokołowscy, Babińscy, Karwowscy. Dominują mężczyźni. Pewnie i dlatego po męsku wszystko tu się załatwia.

Gleby tu słabe, przeważnie piątej i szóstej klasy, potrzebują nawozu. I choć kierownik służby rolnej, **Kazimierz Tafiłowski** — technik, również gospodarz — dwoi się i troi, aby nawozów było więcej, to uzyskano na hektar zaledwie 114 kilogramów czystego składnika, a więc wskaźnik poniżej 50 proc. średniej krajowej w gospodarstwach państwowych. Wprawdzie w nawozach azotowych wyciągnięto 30 proc. nadwyżki w porównaniu do planu, ale np. fosforu czy wapna — brakowało. Plony zaś — powyżej średniej krajowej.

Gdzie tkwi tajemnica pracowitości tutejszych rolników?

Otóż są w gminie takie wsie, jak — Sokoły, Karwowo, Bagienice, Mieńki, Cedry, gdzie w każdym gospodarstwie jest następca. Pracują na ziemi, do której są przywiązani z dziada pradziada. Nie w głowie im ucieczka do miasta. Owocem swego trudu dzielą się ze wszystkimi.

Antoni Kazikowski przyszedł do urzędu z najmłodszym synem, Józkiem. Zamierza mu przekazać swe 29 hektarów i dorobek ponad 50 lat. Informuje się u kierownika służby rolnej o procedurze i formalnościach urzędowych.

— Stary już jestem — powiada. — Ale jeszcze dokupiłem 19 hektarów, aby syn gospodarzył na większym. Da radę! Ja, jak pan widzi, jestem jeszcze rześki. Pomogę. Budujemy nową oborę. Potrzebny jest cement i więcej pustaków.

Przykładów dobrego gospodarowania w gminie znajdzie się wiele. Chociażby sam szef służby rolnej. Gospodaruje na 14 ha, posiada 7 krów i tyleż sztuk jałowizny. Sprzedaje państwu 35 tys. litrów mleka w ciągu roku. Zawartość tłuszczu wysoka — 3,9 proc. Z nie ukrywaną dumą powiada: — Żeby innych uczyć, nie można być od nich gorszym.

Hodowla, uprawy rzecz dobra, opłacalna — słyszę. Tylko trzeba się na tym znać, umieć. No i — lubić. Człowiek choćby nawet po studiach, musi wciąż się uczyć praktycznie, inaczej zostanie analfabetą wtórnym. Tak szybko idzie postęp, wszystko pędzi naprzód.

PODCZAS którejś reorganizacji zlikwidowano w gminie pięć etatów służby rolnej. Przekazano je do Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego, który miast na co dzień gościć w chłopskich zagrodach, uczyć i wdrażać postęp rolniczy, przemienił się w placówkę naukową. Cóż, wygodniej jest siedzieć nad probówką w laboratorium niźli w chłopskiej oborze, czy na zagonie ziemniaków.

A ziemniaków w gminie w bród. Krochmalnia w Łomży zakupuje w sezonie zaledwie 10 tysięcy ton. Jeszcze jeden ambaras — kartoflany. Nie tylko stawiscy rolnicy dobrze chyba odczytają założenia drugiego etapu reformy o zlikwidowaniu monopolu na skup płodów rolnych.

Zmorą mieszkańców gminy jest woda. Ani jednej wsi z wodociągiem. Pierwszy krok już zrobiono. W czynie społecznym i przy wydatnej pomocy Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego w Grajewie powstał zalew o powierzchni pięciu hektarów. Będzie woda. I ośrodek rekreacyjny. Wszak ludziom należy się godziwy odpoczynek.

O sprawach komunalnych rozmawiam z sekretarzem urzędu mgr. **Jerzym Bielawskim,** absolwentem białostockiej Filii UW, który w swoim skromnym gabinecie na poczesnym miejscu zawiesił portret Wincentego Witosa.

— Trzy lata temu powstała u nas spółdzielnia mieszkaniowa. Ma załagodzić problem dachu nad głową. Planujemy budowę sześciu bloków mieszkalnych. Istnieje Zakład Gospodarki Komunalnej, który dysponuje 280 mieszkaniami. W Stawiskach na remont nie czeka się latami, choć jak wszędzie — brak materiałów budowlanych. Ów zakład to dobry początek reaktywowania gospodarki i własności komunalnej.

NIE BRAK w Stawiskach ludzi ciekawych. Zaliczyłbym do nich hobbystę i kolekcjonera staroci, **Juliana Kojrę.** W niewielkim pokoju — skarby. Grot z włócznią pamiętający czasy bitwy pod Grunwaldem. Część średniowiecznej kolczugi oraz duży orzeł z czapki kirasjera z okresu powstania listopadowego. Stare żelazka, rzeźby ludowe, monety, świeczniki, lampy naftowe, narzędzia rolnicze sprzed kilku wieków, bagnety różnych armii z różnych czasów.

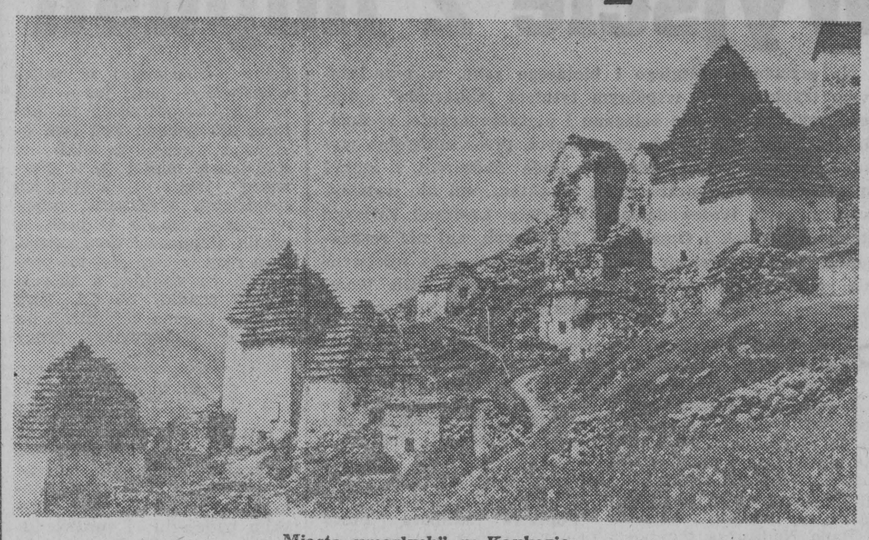
I tak w Stawiskach splata się historia z dniem dzisiejszym. Historia, z której trzeba wyciągnąć wnioski. Na dziś i na jutro. Przecież powinno się żyć coraz lepiej. I ciekawiej.

STANISŁAW FIEDOROWICZ

P.S. Podczas swej wizyty w Stawiskach nie zastałem gospodarzy miasta i gminy — sekretarza KMG **Mariana Gębarskiego** oraz naczelnika **Bolesława Krzywdy.** Ten ostatni pełni swą funkcję od 12 lat. Z rozmów z przygodnymi mieszkańcami wynika, iż nie odczuwają oni krzywdy. Też odniosłem takie wrażenie.

(sf)

PAMIĘĆ



„Miasto umarłych" na Kaukazie.

Fot. CAF—TASS

NA ROZSTAJU DRÓG, wiodących na szczyty Kaukazu, stoi pomnik, nazywany „Bolejącym góralem". Charakterystyczna postać kaukaskiego pasterza, w papasze na głowie, w burce z szerokimi ramionami, co oznacza, że ma zawsze przy sobie kawałek swojego domu. Przychodzą tutaj kobiety w czerni. I przychodzą mężczyźni, ci, którzy przeżyli, którzy doczekali zwycięstwa. Ich mężowie, ojcowie i bracia, ich towarzysze walki polegli na dalekich frontach, spoczywają w obcej ziemi, ale pomnik postawiono im tutaj, w pobliżu rodzinnych górskich aułów.

Zakieria Etezow... zginął śmiercią walecznych pod Witebskiem. Sułtan Kardanow... Padł, wyzwalając Polskę.

Iwan Baranowskij... zginął bohatersko pod Genuą.

Rodzina Kuważukowych... Ośmiu rodzonych braci oddało swoje młode życie za wolność.

Najpiękniejszy, pełen zieleni plac w Nalczyku, stolicy Kabardo-Bałkarii, republiki autonomicznej, w skład której wchodzi najwyższe pasmo Kaukazu, z Elbrusem, nosi nazwę Bohaterów Wielkiej Wojny. I tutaj wzniesiono symboliczny pomnik tym, których pochowano z dala od rodziny, wypisano ich nazwiska. Tu pali się wieczny znicz, tu pionierzy zaciągają warty, a staruszki przynoszą wieczorem wiązanki kwiatów.

U wjazdu do Nalczyka stoi inny, ciekawy architektoniczne monument, przedstawiający kawalerystę z koniem. Wzniesiono go dla upamiętnienia bohaterów 115 kawaleryjskiej dywizji, sformowanej jesienią 1941 roku. Walczyła ona pod Rostowem nad Donem, pod Stalingradem, Kurskiem, Sewastopolem, Odessą...

25 lipca 1942 roku Niemcy hitlerowskie rozpoczęły wielką ofensywę na Kaukaz. Celem było odcięcie Armii Czerwonej od dostaw nafty, rud i zboża, zagarnięcie tych bogactw, a następnie otworzenie sobie drogi na Bliski i Środkowy Wschód. Armia niemiecka miała zdecydowaną przewagę, wojska radzieckie zrazu wycofywały się. Zacięte walki toczyły się o Tuapse, Noworosyjsk, Ordżonikidze.

Najeźdźcy postanowili także przedrzeć się przez masyw wielkiego Kaukazu. Skierowali tam znakomicie przygotowany korpus piechoty górskiej, spod znaku szarotki. 21 sierpnia udało mu się zatknąć flagę na najwyższym szczycie — Elbrusie.

Podczas krótkiej okupacji Kaukazu Północnego powstały tam liczne oddziały partyzanckie. Ich walki, a przede wszystkim zwycięstwo wojsk radzieckich pod Ordżonikidze, przyczyniły się do fiaska hitlerowskich planów przedostania się na Zakaukazie. 17 lutego 1943 roku radzieccy alpiniści zniszczyli faszystowskie znaki na Elbrusie.

Podczas tego frontu, który przebiegał w wysokich partiach gór najbardziej dramatyczne wydarzenia związane są z miastem Tyrnyauz. Powstało ono w latach trzydziestych w Wąwozie Baksańskim, po odkryciu w górach złóż wolframu i molibdenu. Gdy wielka ofensywa niemiecka na Kaukaz odcięła wyjście z wąwozu, dowództwo radzieckie powzięło decyzję ewakuowania górników Tyrnyauz i ich rodzin. Odbyło się to jedyną wolną drogą, wiodącą przez pokrytą lodem przełęcz Bieczo, położoną na wysokości 3375 m. Przeszło tamtędy około 2 tys. ludzi. Natomiast zapasy molibdenu i wolframu, niezbędne do produkcji czołgów, przenieśli żołnierze poprzez zamiecie przez przełęcz Donguz — Orun — Baszy (3202 m). Na obu tych przełęczach toczyły się potem krwawe walki, świadczą o nich resztki schronów i umocnień, zachowanych wśród skał. I tablice, obeliski.

Kaukaz to jeden z najwcześniej zaludnionych rejonów świata. Ileż stoczono tam walk, ileż przetoczyło się hord najeźdźców! Pozostały warownie, baszty obronne wysoko w górach, kurhany, cmentarzyska. Jedno z nich, unikalny zabytek kultury osetyjskiej, zwanej „Miastem umarłych", leży w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Ordżonikidze, na stokach góry Raminirach. Jest to zespół kamiennych grobowców, kształtem przypominających wieżyczki. Najstarsze pochodzą z V wieku.

A. ŁABANOW



Władysław Hasior i jego „Totemy".

CAF — S. Momot

Można nie szkodzić środowisku

Najpiękniej w Karwicy

Przed ponad ćwierćwieczem nad piaszczystą stromizną Jeziora Nidzkiego, królowała, bodaj największa w okolicy, sosna. Zginęła od pioruna. Pamięć o jej urodzie przetrwała do dzisiaj; żyje w opowieściach o pionierskich latach, najciekawszych wydarzeniach oraz ludziach, których można nazwać fanami Karwicy.

DROGĘ na puszczańską polanę odkryli fastowiacy. Sławę o nadzwyczajnym pięknie tego zakątka, o taaaakich rybach i grzybach ugruntowały pokolenia wypoczywających tu włókniarskich rodzin. Z każdym rokiem przybywa zagorzałych wielbicieli Karwicy. I nic w tym dziwnego; jest wciąż świeża i niezadeptana. Fakt, że do końca nie ucywilizowana. Jednak z tym, pomimo pewnych uciążliwości, trzeba się pogodzić.

- Nawet najszczerszy zachwyt nie wystarczy, aby przy normalnym funkcjonowaniu machiny wypoczynkowej nie ucierpiała przyroda — podkreśla kierownik fastowskiego ośrodka „Polanka", **Stanisław Ryżewski.** Potrzebna jest stała troska o wszystko. Katastrofę może „zafundować" nie tylko kuchnia, łaźnia czy sanitariaty. Nic, począwszy od ujęcia wody, poprzez szambo i odstojniki, nie może być prowizoryczne.

Jak bliskie prawdy jest porzekadło o przyrodzie, w której nic nie ginie, przekonują się ci, którzy bagatelizują przepisy, ułatwiając sobie życie. Niestety, na skutki „udrożnienia" szamba (bywa, że wprost do akwenu) czy nieszczelnych odstojników, nie trzeba długo czekać.

Gospodarze fastowskiej „Polanki" nie muszą udowadniać, że nic nie spływa z ośrodka do jeziora. Tuż obok kuchni i stołówki jest plaża, z brodzikiem dla maluchów, na płyciźnie. O brudnej wodzie nie może być mowy. Nie było też zaleceń Sanepidu, a kontrolujący chwalili czystość w kuchni, porządek w magazynach z żywnością i w sanitariatach.

Codziennie, przez cały sezon rozlegał się warkot traktora asenizacyjnego. Zgodnie z umową zawartą z Nadleśnictwem Pisz, opróżniał szamba, wypompowywał wodę gromadzącą się w zakratowanych studzienkach przy kranach.

— Nie zawsze było tak różowo — przyznaje kierownik Ryżewski. — Jednak z czasem udało się wyeliminować zawodność urządzeń. Na ostatnie remonty i modernizację, m.in. zaplecza kuchennego i natrysków, zakład wydał około 4 mln złotych. Poprawił się standard, wzrósł komfort wypoczynku, a nam ubyło kłopotów. W zadaniach na rzecz ośrodka uczestniczą bezpośrednio i pośrednio wszystkie służby przedsiębiorstwa. Żyje nimi dział socjalny.

Nie mieli też zastrzeżeń do fastowiaków leśnicy. Ponad dwieście godzin przepracowali w lesie uczniowie szkoły przyzakładowej, a także młodzież OHP zatrudniona w kuchni i na stołówce. Porządkowano zarośla, sprzątano pozostałości po dzikich biwakach, zacierano ślady po pseudoturystach. Nad bezpieczeństwem lasu czuwał strażak oddelegowany z zakładowej straży pożarnej. Przy każdym ognisku, bez którego nie obszedł się chyba żaden turnus, czekał sprzęt gaśniczy gotowy do użytku. Na szczęście ani razu go nie wykorzystano.

W trwającym dwa i pół miesiąca sezonie, z wypoczynku w „Polance" korzystało jednorazowo średnio 150 osób. Po ostatnich wczasowiczach zostają zazwyczaj pracownicy przygotowujący ośrodek do zimy; do magazynu wędruje m.in. sprzęt wodny. Również molo, zdemontowane i zakonserwowane, będzie czekać do następnego lata. — Oby bardziej słonecznego, niż minione — mówią ci, którzy już teraz „zaklepują" terminy pobytu w Karwicy.

LUCYNA SZEPIEL

Jak jeden ruch batutą

Powiedzmy sobie szczerze, że niewielu wierzyło w pomyślną gwiazdę Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej. Jeśli ktoś już bawił się w przepowiednie, częściej były zabarwione pesymizmem. „Ten twór umrze wcześniej niż się narodził" — wróżyli. Ale ŁOK trwa! Już wkrótce — na początku przyszłego roku — zamknie dziesięcioletni okres działalności. Z jakim samopoczuciem Orkiestra rozpoczęła jubileuszowy sezon koncertowy? Mówi o tym HENRYK SZWEDO, dyrektor ŁOK, kierujący zespołem od początku.

— Nie tylko ja towarzyszyłem narodzinom Orkiestry, ale i inni muzycy: **Jan Zugaj, Witold Lisiecki, Jan Boćniewicz, Waldemar Borusiewicz.**

— A gdyby przyszło wskazać imiennie „Ojca chrzestnego" ŁOK?

— Przypisałbym tę rolę trzem osobom: **Henrykowi Gale,** ówczesnemu i obecnemu prezesowi Łomżyńskiego Towarzystwa Muzycznego, który forsował myśl o powołaniu Orkiestry i podpisywał wszelkie umowy formalne, **Kazimierzowi Ciapce,** ówczesnemu wicewojewodzie, którego niespożyta fantazja zaowocowała przyśpieszeniem finału starań oraz **Mieczysławowi Szymańskiemu** z Białegostoku, który wówczas zasilał nas w kadrę. Generalnie koncepcja była taka: Orkiestra zapewni warunki twórczej pracy pedagogom z powołanej nieco wcześniej Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Łomży, natomiast PSM będzie kształcić dla nas muzyków. Przez pierwsze 1,5 roku działaliśmy bardziej społecznie niż zawodowo. Dopiero 1 stycznia 1979 roku Łomżyńska Orkiestra Kameralna została upaństwowiona.

— Mówią, że na początku orkiestra była łomżyńską tylko z nazwy...

— W tym wszystkim było przede wszystkim sporo spontaniczności — trafiali do nas po prostu muzycy, chcący uczestniczyć w pięknej sprawie; z wyższym wykształceniem, ale i uczniowie — z Białegostoku, Grajewa, Ełku. Owczesny „romantyzm odkrywców" odzwierciedlał się nawet w składzie instrumentalnym. Był i akordeon, i gitara, fortepian, czyli niezbyt klasyczny zestaw, jak na orkiestrę kameralną!

— Jest Pan jako dyrygent jedyną osobą, stojącą w czasie koncertów tyłem do słuchaczy...

— By wyczuć obojętność sali niekoniecznie trzeba zaglądać ludziom w oczy! Cisza, wyczuwalna plecami nawet, bywa i martwa, i zabarwiona wyczekiwaniem określonych doznań emocjonalnych, estetycznych. Na pewno łomżyńska publiczność nie należy jeszcze do zbyt wyrobionej muzycznie, ale — co uważam za sukces — dorobiliśmy się wiernego grona słuchaczy. Nawet w krótkim momencie, gdy stoję przodem do sali, niektórzy przesyłają gesty pozdrowienia — poznajemy się nawzajem. Nie ukrywam, że robi się wówczas człowiekowi raźniej.

— Jaką ocenę wystawiłby Pan dziś łomżyńskim melomanom?

— Nie byłaby negatywna. Dowód logiczny jest prosty: jeśli np. w Łomży, zamieszkałej przez ponad 50 tys., na koncert przychodzi ze stu, to w Warszawie powinno stawić się — proporcjonalnie — z 3 tys., a przybywa z reguły znacznie mniej.

— Ale raz chyba trafił Pan batutą... w próżnię!?

— Raz! Wycelowaliśmy z terminem koncertu w uroczystości kościelne. Do końca nie wierzyłem, że aż tak odbije się to na frekwencji, a tu na sali... jeden słuchacz. Przeprosiliśmy, że nie zagramy.

— Tym ratującym honor łomżyniaków był...

— Czesław Nicewicz.

— Z podobną frekwencją raczej trudno mówić o samofinansowaniu!

— Nie mamy takich aspiracji, jak chyba żadna z orkiestr.

— Co zatem jest marzeniem ŁOK prócz pełnej sali?

— Przekształcić się w orkiestrę symfoniczną, będącą najbogatszym zbiorowym instrumentem. Musimy jednak jeszcze poczekać...

— Tym cierpliwiej, że w pierwszej dziesięciolatce nie dorobiliście się nawet sali koncertowej?

— Istotnie, koncertujemy najczęściej albo w sali PSM, gdzie mieści się dosłownie garstka ludzi lub w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego — o wiele za dużej jak na koncerty kameralne. Poza tym koncertujemy w szkołach, z reguły... w salach gimnastycznych.

— Jak jesteście przyjmowani przez amatorów raczej „mocnego uderzenia" niż repertuaru klasycznego?

— Rozrzut reakcji jest ogromny. Od owacji — tam, gdzie wychowanie muzyczne młodzieży nie jest spychane na margines, po nieskrywaną niechęć — w szkołach, w których program umuzykalniający leży na przysłowiowych łopatkach, a z dyscypliną jest jeszcze gorzej. Tych ostatnich reakcji nie traktujemy jednak jak policzek, ale jak adresowane m.in. do nas wołanie: „Najpierw nauczcie nas słuchać!" Na miarę swych możliwości próbujemy to czynić. Np. w najbliższym czasie rozpoczniemy cykl koncertów w wybranych szkołach — wzbogacony o prezentowanie możliwości technicznych niektórych instrumentów, odsłanianie innych tajników muzyki.

— Nie jest to jedyna próba pozyskania sympatyków; ostatnio np. — co było pewnym zaskoczeniem — promowaliście operę.

— I okazało się, że jest to dobry kierunek. Prezentowana w Łomży „Traviata" — w opracowaniu estradowym, z udziałem warszawskich solistów — została bardzo ciepło przyjęta. Następną operę przygotowujemy na Dzień Kobiet. W tegorocznym sezonie chcemy również dać koncert „zaduszkowy", na stałe zamierzamy wprowadzić do programu koncerty dla dzieci, spróbujemy sięgnąć po formy recitalowe, z udziałem popularnych aktorów, po muzykę współczesną. Sezon muzyczny zamkniemy trzema cyklami monograficznymi — z muzyką Haydna, Mozarta, Beethovena.

— Pierwsze sezony nie przekraczały kilkunastu koncertów rocznie...

— ...a obecnie doszliśmy do stu. I jest to optymalna ilość, jak na nasze warunki. Zapraszam przy okazji w każdy czwartek na godz. 18 do sali PSM!

— Co zaliczy Pan do sukcesów ŁOK?

— Na pewno koncerty za granicami kraju, będące rodzajem sprawdzianu naszych możliwości. Byliśmy już w Bułgarii, na Litwie. Także to, że nie odmawiają nam udziału we wspólnych koncertach znane sławy, jak np. **Lidia Grychtołówna, Aurelia Błaszczok, Tadeusz Gadzina...**

— Chce Pan powiedzieć, że gdyby dziś ŁOK znikła z łomżyńskiego krajobrazu, nie brakłoby ludzi, którzy odczuliby to jako nieodżałowaną stratę?

— Jestem przekonany, że tak. I wolałbym, by nie pozbawiano nas tej wiary...

Rozmawiała:

NINA OMELCZENKO

Na Wagańkowskim

NA WAGANKOWSKI zaprowadzą was idące tłumy. Nie trzeba przewodnika... Trzy przystanki metrem i dalej między blokami — słyszymy w hotelu.



Idziemy więc za grupkami turystów. Wzdłuż ulicy Rewolucji 1905 roku prowadzącej na cmentarz co kilka kroków stoją przekupki i sprzedają kwiaty. Za rubla wiązankę astrów, za dwa ruble — kilka goździków, za trzy jakiś chłopak oferuje fotografię Włodzimierza Wysockiego. Niewielu jednak turystów zatrzymuje się przy walizce z fotografiami.

W skupieniu wchodzimy na cmentarz i bez trudu trafiamy na grób Wysockiego. Tłum ludzi i kwiaty, kwiaty, kwiaty... stoją w wiadrach, flakonach, wazonach, a także leżą na płycie grobowej. Codziennie ktoś sprząta mogiłę i usuwa pożółkłe. Zwiędnięte wiązanki kobiety wrzucają do pojemników a w miejsce starych wkładają świeże kwiaty.

Wokół pomnika Włodzimierza Wysockiego panuje cisza. Czasami tylko słychać trzask migawki aparatu fotograficznego. Mały chłopiec ciągnie ojca za rękaw i pyta:

— Kto to był?

— Poeta... I znów cisza. Tłum powoli przesuwa się wzdłuż płyty grobowca, tak by ze wszystkich stron obejrzeć obelisk. Ponad 2-metrowy granitowy pomnik sprawia wrażenie wrosłego w ziemię. Błyszczy jedynie złotym odcieniem. Przedstawia smukłą postać człowieka, który głowę opiera o gitarę, ale na pewno nie jest to wierne portretowe podobieństwo Wysockiego. W jednej z pieśni wyśmiał on pomysł robienia takich pomników, spośród wielu projektów wybrano więc tę surową, ostrą formę, spowitą w jakiś materiał. Na płycie nie ma daty urodzin i śmierci. Wyryto jedynie słowo „Wysocki", które nie sposób zresztą odczytać, bowiem zasłaniają je kwiaty.

W głębi Cmentarza Wagankowskiego znajduje się jeszcze jedna, równie często odwiedzana mogiła — poety Sergiusza Jesienina. I tutaj tłumy turystów i moskwian składają kwiaty. Każdy w skupieniu ogląda biały pomnik, odczytując fragmenty poezji. Za pomnikiem poety niewielka mogiła, a na jej płycie kilka zdań, z których dowiadujemy się, że jest to grób młodej dziewczyny Haliny Benisławskiej, która w rocznicę śmierci Jesienina popełniła samobójstwo.

Wychodzimy z Cmentarza Wagankowskiego i w bramie znów jakiś młody człowiek rozłożył kramik. Sprzedaje płyty z pieśniami Włodzimierza Wysockiego.

KRYSTYNA POLAKOWSKA

Fot. autorka

Poczta Natalii

CORAZ głębsza jesień — pora najdłuższych wieczorów. Garniemy się do kogoś, z kim chciałoby się spotkać w jakimś wybranym dniu. Pogawędzić przy dobrej herbacie (prawda, że smakowite mieszanki można parzyć z gatunków, które są na półkach? Na przykład: dosypać do „czarnej" odrobinę „jaśminowej" albo „zielonej" i już — świat nam pięknieje...).

— Lubisz takie herbaciane, jesienne party? Robisz je? Z kim, jeśli wolno spytać i co poza herbatą i rozmową? — To pytania z mojej mini-sondy „zapuszczonej" w gronie znajomych. A odpowiedzi? — Jakże rozbieżne!

☆

— Tak! Uwielbiam jesień, nie tylko tę, złotolistną, ale i tę zadumaną, refleksyjną w barwach szarych, pozornie smutnych. Bo nie sztuka odnajdywać uroki świeżej zieleni czy kwiecistego lata! Sztuka znaleźć coś wyjątkowego i zachwycić się czymś właśnie w ziąb i słotę!

Masz rację, Natalio, to może być także herbata we dwoje, we troje... Nie robiłabym dużych „spędów", bo już za gwarno i nie ten co trzeba, nastrój. Wieloosobowe spotkanie może być z innej okazji i z innym programem towarzyskiej rozrywki. Zaś malutkie — zapewnia intymność nastroju, podpowiada tematy rozmów wykluczających nuty drażliwe.

Przyznaję, że dawno nie miałam takiego spotkania. Tak jakoś czas ulatuje... Ale już mnie „natchnęłaś", zaczęłam marzyć i na pewno urządzę coś takiego u siebie. Tak dawno nie rozmawiałam „od serca" z moimi dwiema przyjaciółkami. Może teraz ściągnę je na herbatę. Zapalimy świeczki posłuchamy starych płyt...

☆

— Właśnie, to byłby dobry sposób na odreagowanie się ze wszystkich stresów dopadających nas w ciągu dnia. Człowiek goni, spiesząc się coś tam mówi do drugiego człowieka, a już nie zawsze słyszy co mu odpowiada trzeci... Tak, rozejrzę się z kim usiądę choćby na godzinę, dwie w ciszy. Może być herbata czy kawa z małym kieliszkiem na rozgrzewkę (listopad przecież!). Ale — bez telewizora! Zauważyłaś? To właśnie telewizja tłamsi i niszczy życie towarzyskie.

☆

— Jesienny wieczór? — Owszem, lubię. Bo latem jest dzień i od razu noc. A teraz — te długie godziny ciemności — wyczuwam je jako czas dodatkowy, podarowany mi wyłącznie na robienie tego, co lubię. No więc lubię być sama w domu. Lubię mój ciepły pokój z dużym fotelem przy lampie.

Lubię radio. Przy muzyce czytam, a przy ciekawej audycji robię szydełkiem. Jeśli telewizor — to tylko dobry teatr, ciekawy film, coś wyjątkowego z przyrody czy geografii. Częstuję sama siebie herbatą ziołową (robię mieszanki o różnych smakach plus miód). Nieczęsto mogę mieć taki luksusowy, spokojny wieczór, ale staram się, bo w ten sposób najlepiej wypoczywam.

☆

— Pracuję przeważnie w odosobnieniu, zatem wieczorem szukam większego towarzystwa. Muszę być w gromadzie ludzi. Odpowiada mi wówczas nawet zgiełk, głośna muzyka, spory przy telewizyjnym programie. Tylko herbata? No, nie! To za wielki post! Musi być coś do zjedzenia, a nie szkodziłoby i do zapicia... Odrobinę, ale dobrego.

☆

— Jesienna herbatka z kimś miłym? — Piszę się! Boże, co się dzieje z ludźmi? Przecież my najczęściej uciekamy od siebie! Obserwuję to smutne zjawisko w gronie znajomych i w rodzinie. Czy aż tak jesteśmy zmęczeni i zagonieni? A zdawałoby się, że właśnie w sytuacjach stresogennych, po wyczerpującej pracy, czy nawet gdy tłamszą kolejne zmartwienia — chciałoby się być blisko kogoś, kto zrozumie, a przynajmniej potrafi wysłuchać cierpliwie czy wspólnie pomilczeć... Wypróbowałam. Polecam!

☆

Nie ma miejsca na inne głosy i opinie z mojej mini-sondy. Zachowam je na później. **Ale też zachęcam innych do podzielenia się własnymi odczuciami — jesienny wieczór — zbliża czy oddala? Jak go spędzić, jak polubić nawet smutną, listopadową aurę?**

☆

Komunikat specjalny o wieczorze innym, specjalnie organizowanym na życzenie moich Czytelników zainteresowanych hasłem **„żona dla rolnika":**

☆

WIECZÓR Z LUBCZYKIEM — tak, ze szklanką gorącej herbaty z domieszką niezbędnego d'a nastroju — symbolicznego ziela, wieczór z miłym słowem i dobrą muzyką do tańca — zapowiadam już na 14 listopada, w sobotę, w białostockiej „Famie". Szykujcie się, Kochani!

Natalia

SUR Radziłów

Wyjście z impasu

Na przełomie ubiegłego i bieżącego roku, w reportażowym tryptyku pod wspólnym tytułem „Eskariada" opisałem trzyletnią historię bałaganu i niegospodarności w Spółdzielni Usług Rolniczych, chronionych przez umiejętne wykorzystywanie „samorządności". Rada nadzorcza i zarząd spółdzielni, zdominowane przez dyrektora, ani nie wykonywały zaleceń Wojewódzkiego Oddziału Lustracji Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, ani nie respektowały prokuratorskich wystąpień. Dziennikarska interwencja spowodowała zainteresowanie sytuacją w SUR Wojewódzkiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej PZPR w Łomży

PO ZANALIZOWANIU PRZYCZYN niegospodarności i nierespektowania prawa spółdzielczego, zespół orzekający WKKR nałożył na ówczesnego dyrektora karę partyjną i zalecił egzekutywie cofnięcie rekomendacji na zajmowane stanowisko. Jak się należało spodziewać Rada Nadzorcza nie podzieliła stanowiska komisji partyjnej. Dyrektor odszedł z SUR do innej pracy na podstawie porozumienia zakładów pracy.

W sierpniu br. na polecenie Zespołu Lustracji KZKiOR kompleksową kontrolę przeprowadził w spółdzielni Wojewódzki Oddział Lustracji z Ostrołęki. Potwierdziła ona dotychczasowe zarzuty, podtrzymała wcześniejsze zalecenia lustratorów z Łomży, a nowemu dyrektorowi — **Czesławowi Gadomskiemu** dała pełny obraz funkcjonowania SUR i potwierdziła słuszność podjętych przez niego działań.

POWROTY

Po roku od mego ostatniego pobytu w spółdzielni różnice widać na pierwszy rzut oka. Wszyscy podkreślają przede wszystkim zmianę atmosfery pracy, międzyludzkich stosunków. W ubiegłym roku z SUR odeszło aż 29 osób, z których dziewięć porzuciło pracę, a drugie dziewięć zwolniło się z zachowaniem wszelkich formalności. Po zmianie dyrektora proces ten został gwałtownie zahamowany. Nikt nie porzucił pracy. Wręcz odwrotnie zaczęli zgłaszać się ci, którzy wcześniej ją wypowiedzieli.

Najważniejsze: udało się wreszcie uporządkować sprawy kadrowe nerwalgicznego działu spółdzielni — księgowości. Dotychczas właśnie pod jej adresem padało najwięcej zastrzeżeń.

— Poprzednio znaczna część konfliktów — wyjaśnia dyrektor Cz. Gadomski — wynikała z pytania: co robić w martwym dla spółdzielni sezonie, czyli zimą? Jak wykorzystać ludzi? Na miejscu nie było pracy, robotników wysyłano więc do hut. Wywoływało to sprzeciwy — przymus administracyjny kończył się niejednokrotnie porzuceniem pracy.

Nie wrócimy do tych metod. Zastanawiamy się nad znalezieniem roboty na miejscu, przynajmniej dla części ludzi. Być może wrócimy do współpracy z fabryką maszyn w Kutnie, dla której swego czasu wykonywaliśmy sworznie i inne detale. Być może uruchomimy produkcję przenośników do obornika. Problem jednak w braku spawaczy. Już zatrudnieni powinni przede wszystkim prowadzić remonty ciągników i maszyn.

BLIŻEJ CZOŁA

Poprawa klimatu pracy idzie w Radziłowie w parze z lepszą jej organizacją. Widać to było w trakcie znojnych w tym roku żniw. Każdy ze spółdzielczych kombajnów przepracował efektywnie przy sprzęcie zbóż 160 godzin, co dało SUR zespołowo pierwsze miejsce w wojewódzkim współzawodnictwie. A warto dodać, że kombajny nie kosiły ani traw, ani rzepaku, których to roślin tutejsi rolnicy nie uprawiają.

Po raz pierwszy też od kilku lat pracujące systemem brygadowym kombajny weszły najpierw na lżejsze gleby i kosiły zgodnie z fazami dojrzewania zbóż. Po raz pierwszy też spółdzielnia sama, bez Urzędu Gminy, zadbała o rolników najbardziej potrzebujących pomocy żniwnej.

Dyrektor Cz. Gadomski nie bez dumy mówi o wyraźnym wzroście efektywności pracy i produktywności majątku. W ubiegłym roku jeden ciągnik pracował efektywnie 384 godziny — najmniej w województwie — teraz już — 639, w tym, bezpośrednio na polach, 270 godzin. Pod tym ostatnim względem SUR w Radziłowie mieści się w pierwszej trójce łomżyńskich spółdzielni. Wydajność pracy wzrosła o prawie 44 proc., a wynik finansowy dwukrotnie. Dwa razy wyższa jest też produkcja warsztatów, a zużycie paliwa spadło do 4,4 litra oleju (norma 5,5 litra) na godzinę efektywnej pracy ciągnika.

STARE KŁOPOTY

Okazuje się więc, że przy praktycznie nie zmienionym potencjale można osiągać znacznie lepsze wyniki. Istota sprawy tkwi w gospodarskim podejściu i sprawiedliwej ocenie ludzi. Nie oznacza to jednak, że SUR w Radziłowie stanęła twardo na nogi. Obecną sytuację można określić jako wyjście z impasu. Niezły już wynik finansowy gwarantować może odnowienie zamortyzowanego sprzętu i podniesienie płac, a to z kolei sprzyjać musi stabilizacji kadr.

— System płac — wyjaśnia **Czesław Gadomski** — jest prosty. Więcej i lepiej pracujesz, więcej zarabiasz. Przy czym szczególną uwagę zwracamy na to, aby nie tworzyć dużych zróżnicowań wynagrodzeń poprzez preferowanie poszczególnych pracowników. Kierownicy zakładów i brygadziści muszą więc umiejętnie rozdzielać prace więcej i mniej płatne. Zresztą jeszcze w tym roku stać nas będzie na podwyżkę wynagrodzeń. A przodujący traktorzyści i mechanicy, jak **Henryk Gliński, Stanisław Bieńkowski, Stefan Rejno, Teofil Obrycki, Jerzy Wysocki** i **Józef Zyskowski**, nie mogą na nie narzekać już dziś.

J. BRODZIUK



W gołdapskim ośrodku maszynowym od dziesięciu lat pracuje tokarz i frezer w jednej osobie — Halina Kazimierczak. Jest jedyną kobietą w tym męskim zawodzie.
Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Przed Świętem Zmarłych

Zgodnie z tradycją, młodzież szkolna z miasta i okolic **Grajewa**, w dniach poprzedzających Święto Zmarłych, przystąpiła do porządkowania grobów i zbiorowych mogił żołnierzy polskich i radzieckich, znanych i nieznanych bojowników o wolność, ofiar faszyzmu hitlerowskiego oraz miejsc pamięci narodowej. Oddając hołd poległym i zmarłym, na ich grobach zasadzono kwiaty.

O grobach poległych i zmarłych współtowarzyszy broni pamiętają też członkowie **Związku Inwalidów Wojennych i Wojskowych PRL**. Uporządkowali oni groby swoich kolegów spoczywających na miejscowym cmentarzu.

W dniu Święta Zmarłych, 1 listopada br., jak zawsze, na grobach i mogiłach zapłoną świece i znicze. Żadna z mogił nie będzie zapomniana.

(mar)

W gołdapskim POM

Remontują i produkują

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY w **Gołdapi** powstał jako jeden z pierwszych w woj. białostockim w poprzednich granicach. We wrześniu tego roku obchodził 35-lecie założenia. Obsługuje on gminy **Banie Mazurskie, Dubeninki, Filipów, Gołdap, Kowale Oleckie, Przerośl** i **Wiżajny**. Działalność statutowa zakładu przewiduje techniczną obsługę rolnictwa w zakresie napraw maszyn i sprzętu rolniczego dla pegeerów oraz rolników indywidualnych.

Ośrodek specjalizuje się w remontach kapitalnych ciągników gąsienicowych DT, produkowanych w ZSRR. Zajmuje się również regeneracją części zamiennych do tego typu traktorów.

W POM-ie wytwarza się podwozia oraz inne elementy do roztrząsaczy obornika. Części do tych maszyn trafiają stąd do **Warmińskiej Fabryki Maszyn Rolniczych w Dobrym Mieście** (woj. olsztyńskie) a w przyszłym roku otrzymywać je będzie także **FMR „Agromet" w Czarnej Białostockiej**.

Oprócz tego gołdapski POM rozwija usługi w zakresie czyszczenia zbiorników paliw, będących w posiadaniu PGR i SKR oraz instalacji i konserwacji urządzeń do schładzania mleka. Przy ośrodku od kilku lat czynny jest punkt diagnostyczny, w którym wykonywane są badania dopuszczające ciągniki i samochody do ruchu.

POM prowadzi sprzedaż części zamiennych do ciągników i maszyn towarzyszących dla rolników indywidualnych i PGR. Znacznie poprawiło się zaopatrzenie w łożyska do kół oraz opony i dętki, których dotychczas szukać trzeba było z przysłowiową świecą. Dotkliwie daje się natomiast we znaki brak części zamiennych do kilku typów ciągników.

Wartość całorocznej działalności usługowo-produkcyjnej POM wynosi około 400 mln zł. Realizacja tegorocznych zadań planowych przebiega pomyślnie.

W firmie pracuje 127-osobowa załoga. Fachowcy — mechanicy maszyn rolniczych zatrudniani w przedsiębiorstwie wywodzą się najczęściej z przyzakładowej szkoły filialnej ZSZ, dzięki której udaje się szczęśliwie ominąć kłopoty kadrowe. Obecnie kształci się 60 uczniów. Dużym osiągnięciem POM jest ustabilizowana załoga, posiadająca dobre przygotowanie zawodowe. Połowa kadry pracuje w zakładzie po 15—25 lat. Są zauważalne efekty pracy w nowych warunkach ekonomiczno-finansowych, gdy zachodzi konieczność wykorzystania wszystkich rezerw.

Jak się dowiadujemy, ośrodek będzie rozbudowywany. W przyszłym roku rozpocznie się wznoszenie pomieszczeń m.in. na warsztat samochodowy.

(JC)



Długoletni pracownik POM, mechanik maszyn rolniczych — Sebastian Grzędziński naprawia ciągnik gąsienicowy.

Przedstawiamy:

80-letni sprzedawca

Punkt Sprzedaży Pomocniczej w **Obrytkach** (gmina Szczuczyn) jest jednym z wielu funkcjonujących pod patronatem Gminnych Spółdzielni. Zaopatrzenie w tym „sklepiku", bo takie określenie byłoby najbardziej adekwatne, ani dobre, ani złe. Cóż więc zasługuje w nim na uwagę? Otóż mimo, że znajduje się on w drewnianym budynku lśni czystością. Porządek na półkach i w magazynku.

— U mnie musi wszystko grać — twierdzi sprzedawca 80-letni **Wacław Płochocki**. Prowadzę ten punkt już 29 lat. Godzin pracy nie liczę. Jestem po prostu dla ludzi, w każdej chwili do dyspozycji. Gdyby tylko moje zamówienia były realizowane... (sar)

1 listopada

Autobusy Łomża—Nowogród

1 listopada łomżyński ZKM uruchamia specjalną linię autobusową na trasie Łomża — Nowogród. Odjazdy z Łomży z Placu Zeglickiego co 35—45 minut — pierwszy o godz. 7.45, ostatni o godz. 17.10. Z Nowogrodu pierwszy autobus odjedzie o godz. 8.20, ostatni o godz. 17.50. (jtb)

Muzyczny wtorek z Schubertem

Łomżyńskie Towarzystwo Muzyczne przygotowało kolejne zaproszenie dla melomanów na wtorek, 3 listopada, godz. 17.30 w auli PSM w Łomży. W programie: cykl pieśni Franciszka Schuberta „Winterreise" w wykonaniu solisty — **Grzegorza Pituleja**; akompaniować będzie **Jolanta Pszczółkowska-Pawlik.** (nom)

SPORT

Uhonorowanie kulturystów

Coraz większą popularność zyskuje w naszym kraju kulturystyka. Mogliśmy się o tym przekonać m.in. podczas mistrzostw Polski zorganizowanych w Białymstoku. Startowało wielu zawodników, na trybunach zasiadło spore grono kibiców. Kulturystyka zyskuje także uznanie wśród przedstawicieli polskich władz sportowych. Świadczy o tym ostatnie spotkanie dyrektora generalnego GKKFiT — Cezarego Droszcza z czołowymi kulturystami kraju.

Srebrny medal „Za wybitne osiągnięcia sportowe" otrzymał wicemistrz Europy, Marian Wysocki. Natomiast kulturystom Ogniska TKKF Zachęta w Białymstoku — **Ewie Bondar** i **Arturowi Sidorukowi** oraz występującemu w tzw. trójboju siłowym **Waldemarowi Domaszewskiemu** z Łomży przyznano tytuły „Mistrzów sportu". (dk)

Porażka bokserów Mazura

Nieco z opóźnieniem otrzymaliśmy szczegóły ostatniego meczu bokserów **Mazura Ełk** w ramach rozgrywek o wejście do II ligi. W minioną niedzielę ełczanie zmierzyli się w **Chełmnie** z miejscowym **FAM**. Wygrał **FAM 14:6**.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu bokserzy Mazura): w wadze muszej gospodarze otrzymali punkty walkowerem, Olchanowski został poddany przez sekundanta w II r. **Urbaniakowi**, Tyszkiewicz pokonał w II r. przez rsc Forszka, **Sulima** pokonał swego rywala 3:0, Wysocki przegrał 0:3 z Pytlińskim, Jefimow został poddany przez sekundanta w II r Kowalskiemu, Polkowski przegrał 1:2, Bukowski uległ Nieradce 1:2, **Jaworski** otrzymał punkty walkowerem, Pawełko uległ Ejsmontowi w II r przez rsc.

W innych meczach padły następujące rezultaty: Stal Sanok — Zagłębie Konin — 9:11, Gwardia Zielona Góra — Victoria Jaworzno 8:12, Górnik Boguszowice — KSZO Ostrowiec Św. 14:6, Avia Świdnik — Prosna Kalisz 10:10, Victoria Wałbrzych — Stal Rzeszów 15:5.

1. Victoria J.	9	16	139: 41
2. Victoria Wlb.	8	14	109: 51
3. Prosna	9	12	100: 80
4. Mazur	8	11	87: 73
5. Zagłębie	9	9	82: 98
6. Gwardia	9	8	98: 82
7. Stal Rz.	9	8	83: 97
8. KSZO	9	8	80:100
9. Górnik	9	7	78:102
10. Avia	9	7	75:105
11. FAM	9	4	65:115
12. Stal S.	9	2	64:116

Najbliższy mecz Mazur rozegra na własnym ringu. Przeciwnikiem ełczan będzie 8 listopada zespół Avii Świdnik. Natomiast 13 grudnia odbędzie się w Ełku zaległe spotkanie Mazur — Victoria Wałbrzych. Wtedy to miejscowi kibice pięściarstwa ujrzą w akcji byłego mistrza Europy Witalija Kaczanowskiego. Bokser ZSRR, broniący barw drużyny wałbrzyskiej, wygrał w niedzielę już w I r z Iwaszkiem, który został mu poddany przez sekundanta Stali Rzeszów. (dk)

Debiutanci przegrywają

W Łomży odbył się kolejny mecz eliminacji XV OSM kadetów w koszykówce. Debiutujący w rozgrywkach zespół miejscowego Startu nie sprostał drużynie MKS Roś Pisz. Roś wygrał aż 127:47 (64:16). Najwięcej punktów zdobyli: dla gospodarzy — **Paweł Kosiński** — 24; dla gości — **Krzysztof Lorenz** — 28, **Dariusz Jórski** — 21, **Cezary Sawczuk** — 20. (dk)

W suwalskiej hali OSiR

Hala OSiR w Suwałkach była ostatnio miejscem dwóch masowych imprez sportowo-rekreacyjnych. Odbył się w niej m.in. finał wieloboju suwalskich zakładów pracy organizowanych z okazji 43 rocznicy wyzwolenia miasta. Impreza ta rozpoczęła się w październiku ubiegłego roku. Po licznych eliminacjach, zakwalifikowały się do finału ekipy: Zakładów Płyt Wiórowych, PGKiM, Suwalskich Zakładów Drobiarskich i Spółdzielni Pracy „Usługa". W 10 konkurencjach sportowo-rekreacyjnych zdecydowanie triumfowali pracownicy **PGKiM**, którzy zdobyli puchar prezydenta miasta.

Także w hali OSiR zainaugurowano rozgrywki szkolnej ligi badmintona. Przystąpiły do nich reprezentacje wszystkich szkół podstawowych z Suwałk oraz SP 3 z Ełku. Zakończenie ligi w maju przyszłego roku. (dk)

Posiedzenie Zarządu PZPN

Polemiki nie było...

W czwartek odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej. Jednym z punktów obrad były aktualne problemy polskiego futbolu, jego kryzysowa sytuacja znaczona czarną serią porażek, bulwersująca opinię społeczną.

Ci, którzy oczekiwali gorącej dyskusji, polemik, lawiny propozycji, dotyczących opanowania impasu, byli rozczarowani, z prezesem PZPN — **Zbigniewem Jabłońskim** włącznie. W pewnym momencie — w toku niemrawej dyskusji — poprosił on o głos zachęcając gremium do większej aktywności, do zgłaszania krytycznych uwag pod adresem ostatnich decyzji prezydium, konkretnych wniosków i wypowiedzi oceniających system szkoleniowy i rzeczowe projekty nowych rozwiązań. Niestety, takich głosów było niewiele, co nie wystawia najlepszego świadectwa działaczom zasiadającym w Zarządzie PZPN. Prezes Związku zaproponował zwołanie w połowie grudnia następnego posiedzenia Zarządu już w całości poświęconego temu tematowi.

Z zainteresowaniem oczekiwano na wystąpienie trenera **Wojciecha Łazarka.** Stwierdził on, że oparcie przygotowań reprezentantów przed ważnymi meczami tylko na pracy treningowej w klubach nie zdało egzaminu. Kadrowicze, którzy zbierali się często na 2—3 dni przed spotkaniami, przyjeżdżali z niewyleczonymi często urazami, mieli zaległości treningowe. W toku krótkiej konsultacji można jedynie zastosować doraźną odnowę biologiczną i omówić założenia taktyczne. O wzmocnieniu kondycji, poprawie wyszkolenia technicznego nie może być — rzecz jasna — mowy.

„Dlatego już nigdy do prestiżowych prób nie będziemy przystępowali z marszu. Muszą je poprzedzać dłuższe zgrupowania" — dodał trener Łazarek. Polemizował on także z zarzutami zbyt dużej rotacji w kadrze i niepowoływania do reprezentacji naszych cudzoziemców. „Gdy awans do finałów mistrzostw Europy stał się już nierealny, chciałem sprawdzić możliwości szerszej grupy zawodników występujących w krajowej lidze, by potem wybrać tych co się sprawdzają". Kontuzje niektórych reprezentantów, gra innych w drużynie olimpijskiej sprawiły, że do narodowej jedenastki trafiali też zawodnicy, którzy nie prezentowali odpowiednich walorów. W. Łazarek zwrócił także uwagę na zbyt małą intensywność treningów w klubach, które jego zdaniem powinny się odbywać dwa razy dziennie; na częste kontuzje nadmiernie eksploatowanych, a nie przygotowanych odpowiednio liderów, a także na niehigieniczny tryb życia znacznej grupy czołowych piłkarzy.

Prezes Górnika Zabrze **Marian Polus** był zdania, że selekcjoner powinien mieć do pomocy asystentów, jak to za czasów Kazimierza Górskiego bywało, bowiem sam nie jest w stanie podołać wielu obowiązkom. Apelował także o wcześniejsze przygotowanie programu zgrupowań i spotkań reprezentacji i powiadamianie o tym klubów. Nie zgodził się z propozycją zakazu transferów zagranicznych do roku 1990, postulując natomiast zmianę przepisów dotyczących takich wyjazdów. Zgoda na nie udzielana winna być tylko tym, którzy wyróżniali się sportową i moralną postawą.

Wieloletni działacz PZPN — **Marian Ryba** stwierdził, że dla ratowania polskiej piłki potrzebne są działania doraźne i długofalowe. Wśród tych pierwszych wymienił m.in. dokonanie przeglądu licznej grupy czołowych piłkarzy i wybór tylko tych, którzy w jakimś stopniu zasługują na miano reprezentantów. Przyszłość naszej piłki zależy natomiast głównie od prawidłowego szkolenia młodzieży.

Jeden z seniorów Zarządu, pracujący w polskiej piłce od 44 lat — **Henryk Stelmach** z Rzeszowa zgłosił wniosek, aby zajmowaną obecnie przez Stanisława Nowosielskiego funkcję wiceprezesa ds. szkolenia powierzyć Kazimierzowi Górskiemu, wybranemu niedawno na przewodniczącego Wydziału Szkolenia. Zarząd wróci do tej sprawy na grudniowym posiedzeniu. Uchwalono natomiast wniosek prezydium dotyczący angażowania i zwalniania trenerów klubowych. Decyzje klubów w tych sprawach wymagać będą odtąd zgody Wydziału Szkolenia PZPN, a niezastosowanie się do tego wymogu, potraktowane zostanie jako naruszenie dyscypliny związkowej. Zarząd opowiedział się za niepodejmowaniem jeszcze wiążącej decyzji, dotyczącej propozycji zakazu zagranicznych transferów do roku 1990 i dalszą dyskusję na ten temat.

Podczas czwartkowego posiedzenia Zarządu PZPN poruszono także problemy sędziowskie.

Gullit z gitarą

Ruud Gullit, znakomity piłkarz reprezentacji Holandii i AC Milan ma muzyczne ciągotki, a z gitarą radzi sobie nie gorzej niż z piłką. Wykorzystując swój pobyt w Rotterdamie z okazji meczu Holandia — Cypr Gullit zapowiedział występ 5-osobowej grupy reggae „Revelation Time" z nim w roli głównej. Klub AC Milan nie sprzeciwia się specjalnie muzycznej pasji swojego zawodnika, a włoska telewizja deklaruje pomoc w lansowaniu grupy.

Mobilizacja

Holenderska policja ma kolejny problem. Niebawem zjeżdża do Amsterdamu drużyna Hamburger SV na rewanżowy mecz drugiej rundy europejskich pucharów. Siły porządkowe po przykrych doświadczeniach z Rotterdamu podczas meczu z Cyprem, dmuchają na zimne. Opracowano już plan operacyjny sił porządkowych. Wszystko wskazuje na to, że policja obawiać się musi bardziej rodzimych chuliganów, niż kibiców z Hamburga. Także dlatego, że dotychczas zarezerwowano tylko 100 kart wstępu dla najwierniejszych sympatyków HSV. Większość — nie wierząc w awans — zrezygnowała z wycieczki do Amsterdamu.

MUZEA I WYSTAWY

MUZEA W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej".

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16, w soboty i niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała: „A. Chętnik — życie i jego dzieła", „Nowogród i okolice w świetle wykopalisk"

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w soboty i niedziele 10—18. Wystawy stałe: Monografia K. Kluka, uprawa roślin, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo plecionkarstwo obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego diuta J. Ślusarczyka. Historia chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce. Wystawa czasowa „Młyny wodne w pejzażu wsi polskiej".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8—16. Wystawy stałe: historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. „Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich", „Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich". Wystawa czasowa: „Kultura tracka okręgu Łowecz w Bułgarii".

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 8—16.

WYSTAWY W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—16, w soboty i niedziele w godz. 12.30—16. Wystawa malarstwa i rysunku Artura Kulika.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa pokonkursowa: „Natura matką ludzi".

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa: „Przegląd plastyki elbląskiej".

(an)

Paskudna wizytówka pięknych jezior

MIKOŁAJKI są centralnym punktem spotkań żeglarskich na Wielkich Jeziorach Mazurskich i tzw. „wyspa" powinna stanowić rodzynek w żeglarskim cieście. W obecnym stanie nie jest ona powodem do chluby. O wyspie mówiono i pisano wiele i ma zostać ponownie zagospodarowana właśnie dla żeglarzy.

Na pierwszej — w tej sprawie — naradzie inwestorów, wykonawców i inspekcji nadzoru, która w lipcu ubr. odbyła się w **Mikołajkach** ustalono termin zakończenia robót, które miały obejmować remont umocnień nadbrzeża a obiekty kubaturowe bazy żeglarskiej (przynajmniej w stanie surowym), będą gotowe przed sezonem 1988 r.

Tymczasem na wyspie spokój i cisza. Kończy się zaledwie remont umocnień brzegu, który w rezultacie wykonuje się w najprostszym wariancie, regenerując stare umocnienia (a miała być wymiana na mocniejsze i lepsze elementy umocnień). Do rozpoczęcia budowy bazy jeszcze bardzo daleko.

Bombardowany telefonami inwestor — **OZGT w Olsztynie** — tłumaczy, że wykonawca ma kłopoty z materiałem i transportem. Barki załadowane cementem i żwirem nie mogą przepłynąć przez Śniardwy z bazy w Okartowie z powodu dużej fali na jeziorze...

Wypada poczekać aż zamarznie jezioro, wtedy łatwiej będzie i z transportem, i betonowaniem. Ale żarty na bok, żeglarze czekają z utęsknieniem na zagospodarowanie wyspy. Przykre to ale i prawdziwe, w Mikołajkach nie ma gdzie się umyć ani załatwić innych potrzeb związanych z higieną osobistą. A po wielkich jeziorach żeglują nie tylko rodacy, ale i goście z zagranicy.

Wypada liczyć na to, że wśród wykonawców — z WOPR w Kędzierzynie-Koźlu — jak i wśród inwestorów, z OZGT PTTK w Olsztynie są też żeglarze, którym ambicja powinna nakazać dotrzymanie terminów i solidne wykonanie roboty.

(zl)

„Aukstaitija" w Łomży

Wkrótce łomżynianie będą mieli okazję obejrzeć i ocenić wdzięk i kunszt Zespołu Pieśni i Tańca „Aukstaitija" z Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Z okazji 70 rocznicy Rewolucji Październikowej zespół zaprezentuje swój program 4 listopada o godz. 17 w **Grajewie**, 5 listopada o godz. 14 w sali Urzędu Wojewódzkiego w **Łomży**, a 7 listopada, o godz. 16 wystąpi na uroczystości z okazji 10-lecia nadania imienia Rewolucji Październikowej Zambrowskim Zakładom Przemysłu Bawełnianego — w Zambrowie.

(nom)

KOMUNIKAT
ZAKŁAD KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ
w SUWAŁKACH
informuje, że
od 2 listopada 1987 r.
wprowadzone zostaną zmiany w kursowaniu autobusów komunikacji miejskiej:
— uruchomiona zostanie nowa linia Nr „16" na trasie osiedle Północ—centrum miasta,
— autobusy linii „14" kursować będą ul. Kowalskiego w kierunku szpitala,
— ograniczone zostaną kursy linii „10".
Szczegółowe rozkłady jazdy umieszczone będą na kilka dni przed planowanymi zmianami na przystankach.
k 4907-1



Z milicyjnej KRONIKI

BARDZO DROGA WÓDKA

Przypuszczałem, że do wszystkich rozumnych i normalnych ludzi dotarł fakt ostrego karania nielegalnego handlu wódką. Niestety, okazuje się, że w dalszym ciągu chęć szybkiego i łatwego zarobku góruje nad rozsądkiem. Oto przykłady z ostatnich dni.

Sąd Rejonowy w **Suwałkach** rozpatrzył sprawę przeciwko **Zofii S.**, rencistce — kobiecie już karanej — oskarżonej o handel wódką. Za swój proceder została ona ukarana grzywną w wysokości 100 tys. złotych oraz została zobowiązana do wpłacenia nawiązki w kwocie 10 tys. złotych.

16 bm., ten sam sąd rozpatrywał sprawę 52-letniej **Janiny S.**, także uprzednio karanej, nigdzie nie pracującej. Za sprzedaż jednej butelki wódki została ona ukarana grzywną — 150 tys. złotych!

Podobną sprawę rozpatrzył także **Sąd Rejonowy w Giżycku.** Na ławie oskarżonych zasiadła także kobieta — 55-letnia **Stefania P.** Ze swego mieszkania uczyniła ona melinę, w której sprzedawała alkohol. W tym przypadku wyrok również nie należy do łagodnych — 80 tys. złotych grzywny, przepadek znalezionego w mieszkaniu alkoholu oraz podanie wyroku sądu do publicznej wiadomości.

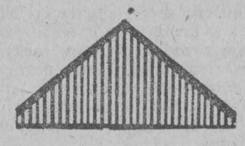
W tym „doborowym" towarzystwie pań znalazł się jeden mężczyzna — **mieszkaniec Augustowa, 32-letni Stanisław K.** Zrobił on „dobry" interes. Za udowodnioną transakcję sprzedaży dwóch butelek wina sąd ukarał go grzywną w wysokości 70 tys. złotych.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

W ubiegły poniedziałek (26 bm.) ujawniono włamanie do sklepu spożywczo-przemysłowego w **Pogorzelu** (gmina Gołdap). Sprawcy po przepiłowaniu kraty zabezpieczającej okno magazynu dostali się do wnętrza, skąd zabrali 75 butelek spirytusu, 50 butelek wódki i papierosy. Łupem złodziei padły towary wartości 200 tys. złotych.

Jakiś zagorzały amator książek, w nocy z poniedziałku na wtorek (26/27 bm.) w **Ełku**, zbił szybę w oknie księgarni i zabrał kilka książek, które leżały w zasięgu ręki. Wartość skradzionych książek ocenia się na 2500 złotych.

Na gorącym uczynku schwytani zostali dwaj nieletni włamywacze, **Grzegorz Z. i Damian Bogdan W.** 20 bm. o godz. 10 wybili szybę w oknie jednego z mieszkań przy ul. Mereckiego w **Suwałkach** i weszli do środka. Ci 14-latkowie podejrzani są także o dokonanie wielu innych włamań. (y)



Ełczanie często zadają sobie pytanie: co będzie dalej dziać się z tzw. Placem (lub Parkiem) Sapera? W śródmieściu Ełku leży zapomniana połeć terenu, którego nie myśli się chyba zagospodarowywać. A trzeba tam tak niewiele. Wszystko jest możliwe do wykonania w czynie społecznym — np. zasadzenie drzew, ustawienie ławek. Miejsce to powinno spełniać funkcję rekreacyjną.
Fot. L. NICOWSKI

PREZYDENT MIASTA BIAŁEGOSTOKU

z a w i a d a m i a, że

zostało wszczęte postępowanie w sprawie lokalizacji dublera kanału sanitarnego wzdłuż rz. Dolistówka na odcinku od ul. Lenina do torów PKP.

W ciągu 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w tut. Urzędzie, pokój nr 56 w godz. 9–13 zainteresowane strony mogą zapoznać się z zamierzeniem inwestycyjnym oraz zgłosić ewentualne wnioski.

k 4891-1

RÓŻNE

BEZPŁATNIE wysyłam katalogi najpiękniejszych odmian róż. Sprzedaż wysyłkowa jesienią br. Siwczyński, Górsk 87-131 Rozgarty.

p 1267-1

TELEWIZOR czarno-biały w dobrym stanie, grę telewizyjną „Ameprod" mało używaną — sprzedam. Łomża, tel. 31-10 (po 16).

g 4541-1

AKORDEON „Weltmeister" 4-głosowy — sprzedam. Wiadomość: Łomża, ul. Broniewskiego 1/21.

p 1263-1

DOM w Ełku sprzedam lub zamienię na mieszkanie własnościowe. Tel. 24-81.

p 1282-1

DOM — zamienię lub sprzedam, Giżycko, Świderska 23.

p 1295-1

GOSPODARSTWO we wsi Dąbrowskie 1,25 ha — sprzedam. Wiadomość: 19-335 Prostki, 1-go Maja 4.

p 1231-1

GOSPODARSTWO rolne 10 ha w tym 3 ha łąki oraz las, pszczoły 18 rojów — sprzedam. Wiadomość: Truchel Franciszek, zam. Kalinowo, 18-305 Szumowo, woj. łomżyńskie.

p 1266-1

GOSPODARSTWO rolne o pow. 17 ha z budynkami i sprzętem — sprzedam. Wiadomość: Gerard Borowski, zam. Zabielne, gm. Biała Piska.

p 1271-1

CIĄGNIK TZ-4K-14 wraz z osprzętem (gwarancja) — sprzedam. Wiadomość: tel. grzecznościowy Łomża 55-83.

p 1264-1

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze nieodżałowanej pamięci

dr. inż. Jana Hofmana

serdecznie dziękuje

rodzina

g 4773-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu śmierci

Kol. Tadeusza Mioduszewskiego

byłego Dyrektora Szkoły Podstawowej w Uhowie

składają:

Rada Pedagogiczna SP w Uhowie, Zarząd Oddziału ZNP i pracownicy Referatu Oświaty i Wychowania w Łapach.

k 4887-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Jerzemu Wołosikowi

z powodu zgonu

OJCA

składają:

współpracownicy Polskiego Związku Motorowego w Białymstoku.

k 4857-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Krystynie Bochniak

z powodu zgonu

MATKI

składają:

Dyrekcja oraz pracownicy BPIS.

k 4875-1

Serdeczne podziękowanie pracownikom biur projektowych, Kuratorium Oświaty i Wychowania, szkół, przyjaciołom i znajomym oraz wszystkim, którzy w ciężkich dla nas chwilach okazali współczucie a także uczestniczyli w ostatniej drodze nieodżałowanej pamięci

inż. Leonida Moroza

składa pogrążona w głębokim smutku i żałobie

rodzina.

g 4776-1

Wyrazy głębokiego współczucia

inż. Sergiuszowi Kiszkielowi

z powodu zgonu

MATKI

składają:

koleżanki i koledzy z Biura Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej Oddział w Białymstoku.

k 4873-1

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA
w KOŁODNIE
16-004 Królowy Most
gm. Gródek, tel. Królowy Most 4

ZATRUDNI

◆ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO ◆

Zapewniamy wysokie wynagrodzenie,dojazd do pracy samochodem służbowym lub mieszkanie służbowe.

k 4898-1

WOJEWÓDZKA DYREKCJA INWESTYCJI w BIAŁYMSTOKU ogłasza PRZETARG na sprzedaż budynków przeznaczonych do rozbiórki.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 listopada 1987 r. w lokalu WDI w Białymstoku, ul. Malmeda 8, pokój nr 6, II piętro.

I PRZETARG odbędzie się o godz. 9.

1. ul. Południowa 20 – budynek mieszkalny, drewniany + zabudowania gospodarcze – 50.000,–
2. ul. Południowa 20/1 – 2 budynki mieszkalne drewniane + zabudowania gospodarcze – 25.000,–
3. Południowa 28 – budynek mieszkalny drewniany + zabudowania gospodarcze – 30.000,–

II PRZETARG na budynki nie sprzedane w I przetargu odbędzie się o godz. 10.

Trzeci przetarg na budynki nie sprzedane w drugim przetargu odbędzie się o godz. 11.

W przetargu mogą brać udział jednostki uspołecznione i osoby prywatne.

Oferty oraz wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy złożyć w dniu przetargu o godz. 8 w WDI.

WDI powiadamia, że każdy oferent, który wygra postępowanie przetargowe (przetarg ustny) obowiązany jest bezpośrednio po przetargu wpłacić cenę kupna – kaucję oraz zawrzeć umowę.

k 4879-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. mgr. inż. Andrzejowi Pawłowskiemu

z powodu zgonu

MATKI

składają:

Dyrekcja i współpracownicy Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego w Białymstoku.

k 4874-1

Wyrazy głębokiego współczucia

plg. Krystynie Zaniewskiej

z powodu zgonu

TEŚCIA

składają:

współpracownicy z Międzyzakładowej Przychodni Przemysłowej przy BFM.

g 4772-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Zofii Czykwin

z powodu zgonu

MATKI

składają:

Kierownictwo i współpracownicy restauracji „Astoria".

g 4771-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Adamowi Czaczkowskiemu

z powodu zgonu

OJCA

składają

Dyrekcja, Zarząd Związku Zawodowego i pracownicy Zakładu Remontowo-Montażowego WZSMI. w Białymstoku.

k 4886-1

K O M U N I K A T

RADA NADZORCZA i ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ LOKATORSKO-WŁASNOŚCIOWEJ w SIEMIATYCZCH

z a w i a d a m i a j ą, że

projekty list przydziału mieszkań na 1987/88 r. będą wywieszone w biurze Spółdzielni
w dniu 6 listopada 1987 r. na okres 1 miesiąca

W okresie tym zainteresowani mogą zgłaszać uwagi i zastrzeżenia do Rady Nadzorczej Spółdzielni.

Rada i Zarząd Spółdzielni

k 4890-1

K O M U N I K A T

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w AUGUSTOWIE

w z y w a wszystkich członków
do uzgodnienia wpłaconych udziałów w biurze Spółdzielni do dnia 31 grudnia 1987 r.

Osoby, które zmieniły miejsce zamieszkania proszone są o podanie obecnych adresów, udziały po zmarłych członkach mogą być przepisane na spadkobierców. Udziały nie uzgodnione w podanym terminie będą przeksięgowane na fundusz zasobowy Spółdzielni.

k 4846-1

K O M U N I K A T

WOJEWODY SUWALSKIEGO

Podaje się do publicznej wiadomości, że przystąpiono do sporządzania założeń do planu regionalnego województwa suwalskiego.

Zainteresowane organa administracji państwowej, organizacje, przedsiębiorstwa i osoby fizyczne mogą zgłaszać własne perspektywiczne potrzeby inwestycyjne oraz inne uwagi i wnioski dotyczące sposobu zagospodarowania tego obszaru w terminie

do 31 grudnia 1987 r.

pod adresem Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Suwałkach, ul. Kościuszki 71.

k 4828-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. Bożenie Wysockiej

z powodu zgonu

OJCA

składają:

Zarząd i współpracownicy GS „SCH" w Juchnowcu.

k 4888-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

Kol. Stefanii Białokozowicz

z powodu zgonu

SYNA Przemysława

składają:

współpracownicy Oddziału WZIR w Bielsku Podlaskim.

k 4889-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. Leszkowi Grajkowskiemu

z powodu zgonu

ŻONY

składają:

Dyrekcja, Rada Pracownicza oraz współpracownicy „Eltor" Białystok.

k 4877-1

Wyrazy współczucia

Lek. med. Danucie Popławskiej

z powodu śmierci

MATKI

składają:

Dyrekcja oraz pracownicy ZBUT „Unitra Elmasz" w Białymstoku.

k 4882-1

K O M U N I K A T

do właścicieli, administratorów nieruchomości, osiedlowych komitetów samorządu mieszkańców oraz przedsiębiorstw na terenie województwa białostockiego.

W związku ze zbliżającą się porą zimową i powstającą stąd możliwością uszkodzenia przez mróz urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych w poszczególnych nieruchomościach

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI W BIAŁYMSTOKU

p r z y p o m i n a, że

w myśl uchwały nr 2/27/65 Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku z dnia 2 lipca 1965 r. w sprawie zakładania i określania warunków korzystania z urządzeń wodociągowych oraz utrzymywania ich w stanie zdatnym do użytku (Dz. Urz. WRN nr 11, poz. 123) zabezpieczenia i utrzymania w należytym stanie instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych **n a l e ż y do obowiązków właścicieli nieruchomości lub osób działających w ich imieniu.**

Właściciele nieruchomości lub osoby w ich imieniu działające winny przed nastaniem mrozów:

1. zabezpieczyć pomieszczenia wodomierzowe przez naprawę uszkodzonych ścian, wstawienie brakujących drzwi i okien oraz odpowiednie uszczelnienie,
2. studzienki wodomierzowe gruntownie oczyścić (usunąć z nich wodę i wyremontować, a w szczególności naprawić uszkodzone pokrywy, względnie założyć nowe),
3. zabezpieczyć sam wodomierz w ten sposób, aby izolację cieplną można było usunąć dla odczytania jego stanu,
4. przewody wodociągowe i kanalizacyjne, przechodzące przez pomieszczenia nieocieplone odpowiednio zaizolować,
5. nie dopuszczać do oblodzenia pokryw żeliwnych od zasuw hydrantów i studni rewizyjnych oraz publicznych zdrojów wodociągowych, kratek ściekowych itp. uzbrojenia sieci wod.-kan., które znajdują się przed posesją,
6. nie składać śniegu i lodu na wyżej wymienione uzbrojenie ulicznej sieci wod.-kan.
7. nie używać hydrantów przeciwpożarowych do celów nie związanych z gaszeniem pożarów,
8. regularnie oczyszczać rynsztoki w celu umożliwienia spływu do konalizacji wód deszczowych i z topniejącego śniegu.

Niezastosowanie się do powyższego narazić może na poważne straty materialne właścicieli posesji lub osoby w ich imieniu działające (konieczność naprawy zniszczonych przez mróz urządzeń) **oraz mieszkańców posesji, jak również spowodować pociągnięcie winnych do odpowiedzialności.**

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo
Wodociągów i Kanalizacji
w Białymstoku.

k 4795-1

SAMOCHODY

„FIATA" 125p (1978) stan dobry — sprzedam. Augustów, tel. 27-74 (po 13).

p 1290-1

„MOSKWICZA" 412 — bardzo tanio sprzedam. Wiadomość: Giżycko, tel. 30-01.

p 1296-1

SAMOCHÓD „Polonez" 1,5 LE rok 1987 — sprzedam. Wiadomość: Augustów, ul. Perstuńska 6.

p 1279-1

„ZASTAWĘ" 1100 (1980) — sprzedam. Andrzej Szymkuć, Wolne 16-310 Sztabin.

p 1285-1

NADWOZIE do „Fiata" 126p w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Mieczysław Cichomski, Gawlik Wielki, Wydminy. p 1273-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

W sobotę i niedzielę teatry nieczynne.

KINA

„Pokój" — w sobotę: „Między ustami a brzegiem pucharu", prod. polsk. (od lat 15) godz. 10.30, 15.30 i 17.45. „Matka Królów", prod. polsk. (od lat 15), godz. 13 i 20. W niedzielę: „Między ustami a brzegiem pucharu", godz. 15.30 i 17.45, „Matka Królów", godz. 20.

„Ton" — w sobotę: „Tajemnica pani Wong", prod. radz. (od lat 12), godz. 11. „Misja", prod. ang. (od lat 15), godz. 12.30, 15, 17.30 i 20. W niedzielę: „Misja", godz. 15, 17.30 i 20.

„Syrena" — w sobotę: „Cudowne dziecko", prod. polsk.-kanad. (b.o.), godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45. „C.K. Dezerterzy", cz I—II, prod. polsk.-węg. (od lat 18), godz. 19. W niedzielę: „Cudowne dziecko", godz. 14.30, 16.45 „C.K. Dezerterzy" godz. 19 (ostatnie dni).

„Studio" (KMPiK) — w sobotę: „Obywatel Kane", prod. USA (od lat 15), godz. 17 i 19.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH

(repertuar na sobotę i niedzielę)

BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — w sobotę i niedzielę: „Świadek mimo woli", prod. USA (od lat 15). „Poszukiwacze złota", prod. rum. (od lat 12).

Dąbrowa Białostocka — w sobotę i niedzielę: „Wielka draka w Chińskiej Dzielnicy", prod. USA (od lat 12).

Hajnówka — w sobotę i niedzielę: „Orły Temidy", prod. USA (od lat 15). „Złota Mahmudia", prod. polsk. (b.o.).

Łapy — w sobotę i niedzielę: „Siekierezada", prod polsk. (od lat 15).

Mońki — w sobotę i niedzielę: „Alabama", prod. polsk. (od lat 18).

Siemiatycze — w sobotę i niedzie.ę: „Świadek mimo woli", prod. USA (od lat 18)

Sokółka — w sobotę i niedzielę: „Critters", prod. USA (od lat 12). „E.S.D.", prod polsk. (od lat 12).

Suchowola — w sobotę i niedzielę: „Na granicy", prod. USA (od lat 18). „Nie kończąca się opowieść", prod. RFN (b.o.).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — w sobotę: „Mewy", prod. polsk. (od lat 15). W niedzielę: „Borys Godunow", prod. radz. (od lat 15).

Grajewo — w sobotę i niedzielę: „Obcy — decydujące starcie", prod. USA (od lat 15).

Kolno — w sobotę: „Serdeczne pozdrowienia z Ziemi", prod. CSRS (od lat 12). W niedzielę: „Najlepszy kumpel", prod. USA (od lat 15).

Wysokie Mazowieckie — w sobotę i niedzielę: „Ostatnie metro", prod. franc. (od lat 15).

Zambrów — w sobotę i niedzielę: „Pociąg do Hollywood", prod. polsk. (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — w sobotę: „O rany nic się nie stało", prod. polsk. (od lat 15). W niedzielę: „Matka Królów", prod. polsk. (od lat 15).

Augustów — w sobotę i niedzielę: „Prywatne śledztwo", prod. polsk. (od lat 18). „Wielka draka w Chińskiej Dzielnicy", prod. USA (od lat 12)

Banie Mazurskie — w sobotę i niedzielę: „A stawką jest śmierć", prod. franc. (od lat 18).

Biała Piska — w sobotę i niedzielę: „Łańcuch", prod. CSRS (od lat 18)

Ełk „Orzeł" — w sobotę „Z tobą bawi mnie świat", prod. CSRS (b.o.). W niedzielę: „Białe tango", prod. radz. (od lat 15).

Ełk „Polonia" — w sobotę i niedzielę: „Matka Królów", prod. polsk. (od lat 15).

Ełk „Zorza" — w sobotę i niedzielę: „Cud niebywały", prod. jug. (od lat 18). „E.T.", prod. USA (b.o.).

Giżycko — w sobotę i niedzielę: „Misja", prod ang. (od lat 15).

Gołdap — w sobotę i niedzielę: „Wierna rzeka" cz. I—II, prod. polsk. (od lat 15). „Cudowne dziecko", prod. polsk.-kanad. (b.o.).

Kowale Oleckie — w sobotę i niedzielę: „Nieśmiertelny", prod. ang. (od lat 15).

Kruklanki — w sobotę i niedzielę: „Orły Temidy", prod. USA (od lat 15). „Halo, Szpicbródka", prod. polsk. (od lat 15). „Najpiękniejszy koń", prod. radz. (b.o.).

Lipsk — w niedzielę: „Klasztor Shaolin", prod. chińsk. (od lat 15).

Mikołajki — w sobotę i niedzielę: „Żurawie wracają do gniazd", prod. chińsk. (od lat 12).

Olecko — w sobotę i niedzielę: „Obcy — decydujące starcie", prod. USA (od lat 15).

Orzysz — w sobotę i niedzielę: „Saint Jack", prod. USA (od lat 18).

Pisz — w sobotę i niedzielę: „Prywatne śledztwo", prod. USA (od lat 18).

Prostki — w sobotę: „Czas dojrzewania", prod. polsk. (od lat 15). W niedzielę: „Borys I", prod. bułg. (od lat 15).

Ruciane-Nida — w sobotę i niedzielę: „Critters", prod. USA (od lat 12).

Ryn — w sobotę i niedzielę: „Thais", prod. polsk. (od lat 18).

Sejny — w sobotę i niedzielę: „Powrót do przyszłości", prod. USA (od lat 12).

Węgorzewo — w sobotę i niedzielę: „Tan Sitong", prod. chińsk. (od lat 15).

Radio i TV

SOBOTA

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02. 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Merkuriusz rządowy; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Łagodne oko błękitu" — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Koncert reklamowy; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Przeboje z listy Jana Webera; 17.30 Relacje z meczów I ligi piłki nożnej; 18.00 „Matysiakowie"; 18.30 Relacje z meczów I ligi piłki nożnej; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom: „Supełek"; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 „Konrad przez C" — fragm. opow.; 21.05 Przy muzyce o sporcie; 22.05 Słynne orkiestry; 22.45 Radiowy odeon; 23.00 Dziennik wieczorny; 23.15 Panorama świata; 23.30 Słynne orkiestry; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 20.20; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 9.00 „Podróż do przyjaciela z lat dziecinnych" — odc pow.: 9.20 Muzyka, którą lubi K. Brusikiewicz; 9.50 „Ginąca oaza" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Piosenki z życia wzięte; 11.30 Tydzień w stereo; 12.00 Znane czy nie znane?; 12.25 Z jazzowej kameralistyki; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Wariacje na temat Gershwina; 16.00 Dzieła, style, epoki; 16.50 „Ginąca oaza" — odc. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Gwiazdozbiór; 19.15 Katalog wydawniczy; 19.20 Miniatura literacka; 19.30 Wieczór w Teatrze Wielkim; 21.20 Od ragtime'u do swinga; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.40 Teatr PR: „Katedra Wszystkich Świętych"; 22.10 Studio Stereo zaprasza; 23.00 „Podróż do przyjaciela z lat dziecinnych" — odc. pow.; 23.20 Studio Stereo Zaprasza, cz. II; 0.50 Miniatura literacka; 0.55 Wiadomości.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Ostatni dzień stworzenia" — odc. pow.; 9.05—14.00 Radio-Mann; 10.00 „Cichy Don" — odc. pow.; 11.50 „Dzieci Arbatu" — 1 odc. pow.; 13.00 „Ostatni dzień stworzenia" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Koncert jubilata — N. Yepes; 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 15.40 Ślad; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 „Pamiętnik potoczny — październik 1887"; 19.30 Dziś w Liście przebojów; 19.50 „Dzieci Arbatu" — odc. pow.; 20.00 Lista przebojów Programu III; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Teatrzyk Zielone Oko: Dorothy Leigh Sayers — „Człowiek, który znał sposób"; 23.00—2.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 12.00, 17.00, 19.30, 23.30; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.30 Język angielski; 6.45 Piosenki znad Tamizy; 7.00 Radiowa encyklopedia świata; 7.20 W ludowych rytmach; 7.40 Śpiewać każdy może; 8.00 Z historii radia — fel.; 8.10 Moje hobby: Hobby bez granic; 8.30 Tydzień z H. Schmidtendorseb; 8.50 Aktualności; 9.00 Muzyczne legendy; 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz; 10.00 Ze starego gramofonu; 10.30 Tropy, ludzie, symbole: Grób Nieznanego Żołnierza; 11.00 Z mikrofonem po kraju; 11.50 Redakcja Reportaży proponuje; 12.05 Wiersz i aria — aud. poetycko-muzyczna; 12.20 Biuro Listów; 12.30 Sejm w połowie kadencji; 13.00 Koncerty zatrzymane w czasie; 13.55 Lektury i refleksje; 14.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Malowane we mgle" — słuch.; 14.55 Rozgłośnia Harcerska — magazyn; 15.50 Magazyn informacyjny; 16.00 Z muzykami pod rękę; 16.30 Krajobrazy historyczne; 17.05 Socjologia i życie potoczne; 17.10 Pejzaż polski; 17.30 Cywilizacje świata; 18.10 Jazz tradycyjny; 18.30 Język francuski; 18.45 Muzyczny suplement — piosenki francuskie; 19.00 Portrety Polaków; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Pieśni Wacława z Szamotuł; 20.00 Nabożeństwo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego; 20.50 Koncerty T. Albinioniego; 21.20 Wiersze o jesieni; 21.40 Muzyka filmowa; 21.50 Felieton literacki; 22.00 Muzyczny serwis prasowy; 22.30 Portret słowem malowany; 23.00 Muzyka spod znaku Amora; 23.35 Kalejdoskop kulturalny.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Kurier Poranny — J. Weroniczaka; 7.30 „Satysfakcja" — aud. T. Haładyja; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Koncert życzeń; 17.35 „Przebudowa w główkach" — fel. S. Poznańskiego; 17.45 „Czy kultura na wsi jest potrzebna?" — aud Z. Gładyszewskiej; 18.00 Białoruski Magazyn Radiowy — W. Prochowicza.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.25 i 7.55 TTR
8.25 Program dnia
8.30 „Tydzień na działce"
9.00 „Drops" oraz film „W 80 dni dookoła świata z Willym Fogiem"
10.30 DT — Wiadomości
10.40 „Stare, nowe, najnowsze"
11.40 „By znów zaczęła rodzić..." — wojskowy film dokument.
12.10 „Bariery"
12.40 „Morze wokół nas"
13.10 „Z Polski rodem"
13.35 „Radar" — wojskowy magazyn filmowy
13.50 Antologia dramatu powszechnego: W. Saroyan — „Jest tam kto?"
14.45 TV lista przebojów muzyki poważnej
15.10 „Wędrówki dalekie i bliskie": „Borobudur" — film dokumentalny TV UNESCO
15.55 „Włodzimierz Lenin — szkice do portretu": „Komuna Akademii Sztuk Pięknych" — serial radz.
17.05 Losowanie Dużego Lotka
17.15 Teleexpress
17.30 „Maria Dąbrowska — spotkanie drugie" (1925—1939)
18.25 „Opowieści Puszczy Augustowskiej — Jesień" — tv film dokument.
18.50 Dobranoc
19.00 „Z kamerą wśród zwierząt" — „Nowości"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Prapremiery: „Garderobiany" — film prod. ameryk.
21.55 „Czas" — magazyn publicystyczny
22.25 „Siedem dni na świecie"
22.35 „Sportowe rytmy tygodnia"
23.05 DT — Wiadomości
23.15 Kino Nocne: „Porachunki" — film gangsterski prod. franc.
0.45 Zakończenie programu

PROGRAM II

13.25 NURT — Sprawy ludzkie
13.55 NURT — Edukacja kulturalna
14.25 NURT — Nowatorstwo pedagogiczne
14.55 Sobota w Dwójce — powitanie
15.00 Magazyn „Auto-sport"
15.30 „Atlas nadziei" — „Pomoc w rozwoju"
16.00 Balet Gruziński
16.30 „Spektrum"
17.00 Biografie: „Jean Gabin" — franc. film dokument.
18.00 Program lokalny
18.30 „Pies na środku drogi" — nowela filmowa
19.05 „Twarze" — impresja filmowa
19.30 Transmisja koncertu z Teatru Wielkiego w Warszawie
20.30 Edgar Lee Masters: „Umarli ze Spoon River" — widowisko teatralne
21.30 Panorama dnia
21.55 „W cieniu wielkiego dębu" — film prod. włoskiej
22.55 „Mój jazz" — „Blues"
23.40 Wieczorne wiadomości

TELEWIZJA RADZIECKA

5.00 — Program informacyjno-muzyczny
6.35 — Program muzyczny
7.00 — Program dla dzieci
7.30 — Ogólnokrajowy festiwal twórczości ludowej
8.00 — Nasz dom
8.40 — „Ural — karty z historii" — film dok.
9.00 — Program dla rodziców
10.30 — Minuty poezji
10.35 — „Algieria dzisiaj"
10.55 — „Raduga"
11.20 — Film dokumentalny
11.30 — O opiece nad kombatantami i weteranami pracy
12.00 — Wspólnota
12.40 — „Sprzężenie zwrotne" — film fab.
14.30 — Program fantastyczno-naukowy
15.30 — Film animowany
15.50 — Zlot młodych
16.05 — „Ofiarowuję wam pieśń" — film muzyczny
16.40 — „Tak zwyciężymy" — spektakl (w przerwie mistrzostwa świata w szachach)
19.00 — Dziennik
19.40 — Reflektor przebudowy
19.50 — „Sputnik telewidza"
20.20 — W sobotni wieczór
21.40 — Magazyn sportowy — koszykówka
22.25 — Dziennik
22.45 — „Szklanka wody" — film tv cz. I
0.00 — „Miłość — nasza ojczyzna" — program muzyczny

Ciąg dalszy programu ze studia Telewizji Białoruskiej.

NIEDZIELA

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 7.00, 9.02, 12.05, 16.00 19.00, 20.00, 23.00; 0.10 Muzyka nocą; 6.00 Kiermasz pod Kogutkiem; 7.00 Siedem dni w kraju i na świecie; 7.25 Moskwa z melodią i piosenką; 8.00 Radiowy magazyn wojskowy: Wojenne cmentarze polskie; 9.20 Jesienna zaduma — polska poezja śpiewana; 10.00 Radiowy tygodnik kulturalny; 11.00 Godzina z Bachem w Kościele Mariackim w Gdańsku; 12.05 W samo południe; 13.00 Intermezza operowe w nagraniach Herberta von Karajana; 13.30 W kręgu muzycznych wspomnień; 14.00 Śpiewa Ewa Demarczyk; 14.30 „W Jezioranach"; 15.00 Koncert wspomnień. 16.05 „Jerzyki"; 17.00 Majdanek, cmentarzysko Europy; 17.20 Najstarsze płyty Bendettiego; 18.00 K. Iłłakowiczówna: „Gdzieśkolwiek jest, jeśliś jest, lituj mej żałości"; 18.25 Słynne arie instrumentalne; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.15 „Listopad" — koncert na syntezatory; 19.30 Radio dzieciom: „Żegnaj dziadku"; 20.05 Teatr PR: „Ołów" cz. I; 21.10 W religijnym nastroju; 21.40 „Czas nas uczy pogody"; 22.10 Teatr PR: „Ołów" cz. II; 23.00 Wiadomości oraz informacje sportowe; 23.15 Świat w tygodniu; 23.25 Ballady na dobranoc; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 7.00, 13.00, 17.00, 21.00; 7.10 Listopadowa ballada; 8.00 Koncert w romantycznym stylu; 8.30 Program lokalny; 11.00 Muzyka Gabriela Faure; 12.00 J. Coltrane w dwudziestą rocznicę śmierci; 13.05 „... lecz ja nigdzie nie odchodzę" — aud. literacka; 14.00 Zagubiona w nostalgii — gra M. Hertel; 14.15 Jesienny spacer z piosenką; 15.00 Koncert chopinowski; 15.30 Katalog wydawniczy; 15.35 „Mój pejzaż" — niezapomniany wizerunek A. Kreczmara; 16.40 „Dziś do ciebie przyjść nie mogę" — pieśni II wojny światowej; 17.05 Radiowa Biblioteka Muzyczna; 18.00 Ch. W. Gluck: „Ifigenia w Aulidzie" — opera w 3 taktach; 21.05 Wiadomości sportowe; 21.20 Wieczór płytowy CD; 23.20 Szanujmy wspomnienia; 0.10 W świecie kameralistyki; 0.55 Wiadomości.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00. 13.00, 19.00; 7.05 Melodie — wspomnienia; 8.00 Światowid; 8.15 Melodie — wspomnienia cz. II; 8.45 I w proch się obrócili; 9.00 Ogrody w deszczu — fantazja elektroniczna; 9.30 Wodospad; 9.50 Moderato molto cantabile; 10.50 I w proch się obrócili; 11.00 Niezapomniane piosenki F. Leszczyńskiej; 11.30 Obol dla Charona; 12.00 Recital z nagrań D. Ojstracha; 12.50 I w proch się obrócili; 13.05 Paryski spleen; 14.00 Prywatnie u J. Waldorffa; 14.15 Przyszła do mnie nostalgia; 15.00 Życie na gorąco; 15.30 „Bema pamięci rapsod żałobny"; 16.00 W. A. Mozart: Requiem d-moll; 17.10 Trzy uderzenia dzwonu; 17.40 „Całe to życie" — Bob Fosse; 18.20 „Dwie ciemności" — aud. poetycko-muzyczna; 19.05 Muzyka pozostała; 21.00 Wiersze A. Babińskiego; 21.20 Pamięci Z. Mycielskiego; 22.00 Sto książek, sto rozmów; 22.15 „Cała ja" — śpiewa B. Holiday; 22.50 Rozmyślania przed północą; 23.00 Adaggio, adaggio, adagietto, adagietto; 23.50 „Czas anomii".

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 7.00, 12.00, 17.00, 19.30, 23.30; 6.05 Poznań na muzycznej antenie Czwórki; 6.55 Dla wstających w niedzielę rano — fel.; 7.10 W świątecznym nastroju; 8.00 Klejnoty muzyki i słowa; 8.20 Anegdoty i fakty; 8.50 Pieśni religijne J. S. Bacha; 9.00 Transmisja Mszy Rzymskokatolickiej z kościoła Św. Krzyża w Warszawie; 10.00 Recital organowy J. Grubicha; 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Mio, mój Mio" cz. I; 11.10 Rozgłośnia Harcerska — magazyn; 12.05 W kręgu muzycznych wspomnień; 12.30 Wyprawy Czwórki; 13.30 Gra orkiestra pod dyr. I. Hayesa; 13.45 O kulturę słowa; 14.05 Tłumem otoczyć życia swego dramat — wspomnienia J. Rawik; 14.15 Teatr Klasyki dla Młodzieży: A. Mickiewicz — „Dziady" cz. II; 15.45 Muzyka kameralna; 16.20 Cmentarz Ewangelicki w Warszawie; 17.05 Echa festiwali i konkursów muzycznych; 17.50 Muzyka na tematy polskich pieśni kościelnych; 18.00 Nabożeństwo Kościoła Baptystów, 19.00 Alfa i Omega; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 M. A. Charpentier — „Śmierć Saula i Jonatana"; 20.22 „Żołnierze ptakami wracają" — słuch.; 21.10 „Mała tragedia o wielkim znaczeniu" — aud. poetycko-muzyczna; 23.35 „Nostalgia" — montaż poetycki; 23.55 Melodie na dobranoc.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

9.00 „Mistrzowie romantyzmu" — aud. J. Papaja; 9.45 „Przydrożny grób bohatera" — aud. Z. Gładyszewskiej; 10.05 Muzyka; 10.10 „Urszula i Anka" — aud. T. Kudelskiej; 21.05 Wiadomości sportowe — A. Godlewskiego.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.20 Program dnia
7.25 „Wszechnica rodziny wiejskiej"
7.50 „Po gospodarsku" — magazyn spraw wiejskich
8.20 „Tydzień"
9.00 Teleranek oraz film „Diabeł morski"
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Światłość i ciemność" — tv film dokument.
10.55 „Sen o pokoju"
11.05 „Serce smoka": „Tradycja i nowoczesność" — ang. film dokumentalny
11.55 „Siedem anten"
12.40 „Biała broń" — „Iste est Gladius — wiek IX—XIII"
13.10 Teatr dla Dzieci: J. Kinoshita — „Wieczorny żuraw"
14.00 „Pamięć ludzka nietrwała"
14.10 „Kraj za miastem"
14.35 „W rytmie disco" — serial brazylijski
16.05 „Pod rozwartą księgą gwiazd"
16.20 „Maria Dąbrowska — spotkanie trzecie" (1939—1945)
17.15 Teleexpress
17.30 „Pamięci Krystyny Jamroz" — film dokument.
18.20 „Antena"
19.00 Wieczorynka — „Album dziecięcy"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Miasteczko jak Alice Springs" — serial australijski
20.55 „Czego chcesz od nas, Panie" — program muzyczno-poetycki
21.30 „Pegaz" — magazyn aktualności kulturalnych
22.00 Sportowa niedziela
22.35 „Klub międzynarodowy"
23.05 Andrzej Hiolski śpiewa pieśni Karłowicza

PROGRAM II

9.30 Przegląd tygodnia — dla niesłyszących
10.50 „Miasteczko jak Alice Springs" — film dla niesłyszących
11.05 „Krok od przepaści" — wojskowy film dokument.
11.55 Niedziela w Dwójce — powitanie
12.00 „Tajemnice starego Gdańska"
12.15 Utwory kompozytorów rosyjskich gra K. Jabłoński
12.50 „Cmentarz Rakowicki"
13.10 „Wspomnienie o Jerzym Dobrowolskim"
13.20 Kalejdoskop filmowy „Kino-Oko"
14.30 Heitor Villa-Lobos — Suita Brazylijska
14.50 „Wspomnienie o Henryku Bąku"
15.00 „Cmentarz Łyczakowski"
15.15 „Jedwabny szlak": „Czarny zamek" — serial prod. jap.-chińskiej
16.05 „Przeboje B. Kaczyńskiego" — Premiera „Czarnej maski" K. Pendereckiego w Teatrze Wielkim w Poznaniu
16.55 Kino Familijne: „Słońce w gałęziach" — film prod. polskiej
18.20 „Strofy i nuty"
18.50 „Wspomnienie o Elżbiecie Barszczewskiej"
19.00 „Goście Daniela Passenta"
19.30 Polskie koncerty skrzypcowe: H. Wieniawski — I Koncert fis-moll op. 14
20.00 „Wiara, nadzieja i miłość"
20.30 Studio Sport — wybór sportowca miesiąca oraz mecz w hokeju na lodzie: CSRS — ZSRR
21.30 Panorama dnia
21.45 Wielkie filmy małego ekranu: „Korzenie" — serial prod. ameryk.
22.30 „Ojczyzna — polszczyzna"

TELEWIZJA RADZIECKA

5.00 — Program informacyjno-muzyczny
6.30 — Gimnastyka rytmiczna
7.15 — Losowanie „Sporttoto"
7.30 — Budzik
8.00 — Program wojskowy
9.00 — Poczta poranna
9.30 — Klub podróży i przygody
10.30 — Magazyn muzyczny
11.00 — Program rolny
12.00 — Zdrowie
13.00 — Koncert finałowy konkursu piosenki
14.40 — Finał Pucharu Świata w boksie
16.00 — Międzynarodowa panorama
16.45 — Na mistrzostwach świata w szachach
17.05 — Filmy animowane
17.40 — „Dni i lata Nikołaja Batygina" — film tv, cz. I
19.00 — Dziennik
19.40 — Reflektor przebudowy
19.50 — Panorama filmowa
21.20 — Zlot młodych
21.35 — Przegląd piłkarski
22.05 — Dziennik
22.15 — „Misterna sprawa" — film fab.
23.45 — „Stare tango" — film baletowy

Ciąg dalszy programu ze studia Telewizji Białoruskiej

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie MO — tel. 997

Pogotowie Gazowe — tel. 992

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę: — ul. Fornalskiej 11, tel. 249-41: pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego.

— ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07: internistyczne, ginekologiczne, stomatologiczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

Informacja o lekach — tel. 219-04 i 75-24-37.

APTEKA
DYŻUR CAŁODOBOWY

Apteka nr 05-006, ul. Malmeda 12, tel. 417-529.

Ponadto w wolną sobotę w godz. 8—13 dyżurują:

Apteka nr 05-016, ul. Warszawska 79, tel. 413-744.

Apteka nr 05-067, ul. Siewna 2, tel. 752-437.

Apteka nr 05-070, ul. Broniewskiego 4, tel. 510-951.

Apteka nr 05-078, ul. Gen. Berlinga 8, tel. 510-466.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul M Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15, tel 417-694 i 417-570, po godz. 15, tel. 417-593 — dyżurują oddziały: zakaźny dorosłych, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie. Szpital Onkologiczny, ul Ogrodowa 12, tel. 357-71 i 331-81.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 31.X.1987 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 i 331-81.

W DNIU 1.XI.1987 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA — P.S.K., ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 i 236-13.

ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14. tel. 417-516.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 i 331-81.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny p/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, w Choroszczy, tel. 270-51.

WEWNĘTRZNY — Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55.

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

Apteka nr 45-003, ul. Gleczyńska 1, tel. 32-44.

Telefon Zaufania — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel 999

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546.

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56.

Informacja kolejowa — tel 910.

Druk BZGraf. W-3

Notki, plotki anegdotki

Albertowi Einsteinowi lekarze zabronili palenia tytoniu, jednakże uczony nie potrafił wyrzec się tego nałogu. Raz po raz łamał lekarskie polecenia, „ukrywając" w miarę możliwości swe występki przed zatroskaną żoną. Pani Einstein wszakże czuwała nieprzerwanie.

— Która to dziś fajka? — zapytała pewnego popołudnia, gdy uczony przed obiadem „schował się" na tarasie.

— Pierwsza — odrzekł z obojętną twarzą Einstein.

— Jak to pierwsza? Przecież przed godziną widziałam...

— No to druga.

— Wykluczone, co najmniej czwarta — nie dawała za wygraną żona.

— Ależ moja droga — zaśmiał się Einstein. — Przecież mi nie wmówisz, że jesteś mocniejsza ode mnie w matematyce!

☆

Duńczyk Niels Bohr, już jako laureat Nagrody Nobla odwiedził Uniwersytet w Getyndze. Uczestniczył tam w kolokwium i wygłosił referat. Wszakże kiepsko się do niego przygotował i jego referat wypadł dość słabo. Mając pełną tego świadomość, po skończeniu uśmiechnął się rozbrajająco do słuchaczy:

— Mili państwo. Przed laty wysłuchałem tu tylu kiepskich referatów, że proszę uważać mój dzisiejszy za zemstę...

☆

Tadeusz Boy-Żeleński nie lubił dzieci, i w ogóle nie zwracał na nie uwagi. Któregoś dnia jednakże zgodził się towarzyszyć Irenie Krzywickiej do parku w poszukiwaniu jej małego synka. Zanim jednak opuścił progi jej domu, zapytał z największym zdziwieniem:

— No dobrze, ale po czym właściwie pozna pani swoje dziecko? (Om)

RELAKS

Kobiety górą

Liczba kobiet w Stanach Zjednoczonych wynosi 123.718.000 wobec 117.360.000 mężczyzn. Tylko w 5 stanach mężczyźni przewyższają ilościowo płeć piękną, zaś najbardziej męskim stanem jest Alaska. Ze statystyk wynika również, że Amerykanie się starzeją, zaś liczba osób powyżej 65 lat wynosi 12,1 proc.



Jako Podstolina w „Fircyku w zalotach", wystawionym w Teatrze Polskim w 1964 r.



W jednej z ról filmowych w 1936 r.

Elżbieta Barszczewska

STARSZE pokolenie pamięta ją może bardziej z dużego ekranu niż z desek teatru. Rzesze kinomanów podziwiały ją w wielu filmach, jakie nakręciła w okresie międzywojennym. Grała u boku największych polskich aktorów: **Mieczysławy Ćwiklińskiej, Junoszy Stępowskiego i Stanisławy Wysockiej.** Była główną bohaterką w **„Dziewczętach z Nowolipek", „Rajskiej jabłoni", „Trędowatej", „Znachorze", „Kłamstwach Krystyny"** czy **„Granicy"**. Ostatnią jej filmową rolą była Justyna w ekranizacji **„Nad Niemnem"**. Ale przede wszystkim była aktorką teatralną. Ulubienica publiczności — zachwycała wielką urodą, rzadko spotykanym urokiem osobistym, ciepłem i nieprzeciętnymi zdolnościami aktorskimi. Zadebiutowała w Teatrze Polskim u **Arnolda Szyfmana** tuż po studiach. Stworzyła na tej scenie wiele niezapomnianych kreacji. Wierna jej była przez całe życie. Najlepiej czuła się w wielkim repertuarze klasyczno-romantycznym: w dramatach **Słowackiego, Szekspira**, w tragediach antycznych.

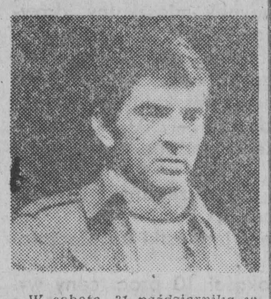
Zmarła przed dwoma tygodniami aktorka stała się już legendą naszego teatru, uosobieniem wzorowego aktorstwa i kultury słowa.

W TELEWIZJI



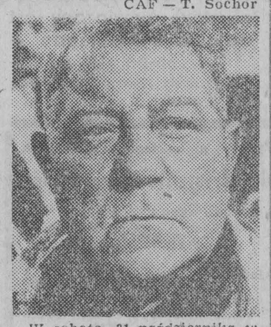
W sobotę, 31 października widowisko teatralne z udziałem Anny Dymnej (na zdjęciu) pt. „Umarli ze Speon River" autorstwa E. Lee Mastersa.

CAF — M. Sochor



W sobotę, 31 października w Antologii Dramatu Powszechnego zobaczymy sztukę W. Saroyana pt. „Jest tam kto" a wśród aktorów m.in. Jerzego Treli (na zdjęciu).

CAF — T. Sochor



W sobotę, 31 października w cyklu „Biografie" telewizja przybliży nam sylwetkę słynnego aktora francuskiego Jean Gabina (na zdjęciu).

CAF — Archiwum



W poniedziałek, 2 listopada w Teatrze Telewizji „Dom kobiet" Z. Nałkowskiej w reż. Magdaleny Łazarkiewicz, a gra m.in. Krystyna Janda. N/z: reżyser Magdalena Łazarkiewicz

CAF — W. Rozmysłowicz



W czwartek, 5 listopada recital Walerego Leontiewa (na zdjęciu).

CAF — S. Kraszewski

Mniej więcej autentyczne

☆ Według niezbyt precyzyjnych szacunków **obroty na czarnym rynku walutowym sięgają niemal pół miliarda dolarów rocznie.**

Cinkciarz — twoją kasą!

☆ Aplikant sądowy zarabia w Polsce 10.097 zł i uważa się, że pracuje z powołania, a nie za pieniądze. Natomiast goniec przewyższa go płacą o 500 zł.

Goniec gonił i przegonił. Taka jego praca.

☆ Aby nie urazić ludzkiej godności, z urzędowej nomenklatury zawodów zniknęły takie terminy, jak **„pastuch"** i **„sprzątaczka"**. Nowe nazwy brzmią: **„obserwator"** i **„konserwator powierzchni płaskiej"**.

Bądźmy konsekwentni, idźmy dalej tym tropem. **Goniec** może przecież nazywać się **„hostessą z uprawnieniami", maszynistka — „klawiszką licencjonowaną", szatniarz — „kierownikiem przechowalni okryć zwierzchnich"**, a masażysta w damskim salonie piękności niech otrzyma miano — **„konserwator powierzchni krągłych"**.

☆ Właściciel prywatnego baru — kawiarni w **Wiejkach** umieścił wywieszkę tej treści: **„Kredytu nie udzielam, z powodu przykrości: najpierw traci się towar, a następnie gości".**

Kosztowny eksponat.

☆ **Rzeszowscy siatkarze** — pisała o tym prasa — **narozrabiali w szczecińskim hotelu.** Trener **Resovii, Jan Such** opowiedział o wszystkim dziennikarzowi **„Tempa"**:

„Było spotkanie towarzyskie z piątku na sobotę z udziałem ośmiu osób. Wypiliśmy cztery butelki wódki, które przynieśli gospodarze ze Szczecina i trener Stali, prezes i kierownik, czwartą doniósł trener Wimamy z Łodzi. Nie uważam tego za naganne, gdyż przy takiej ilości alkoholu jest okazja porozmawiać o sprawach środowiska (...) Rozgrywający Stali Szczecin nie grał w ostatnim meczu wymiotując w szatni, nie był w stanie przyjąć nagrody dla najlepszego wystawiacza turnieju".

Wcześniej bowiem przyjął nagrodę dla najlepszego ustawiacza gorzały na stole.

☆ Fragment z listu czytelnika do **„Kuriera Podlaskiego":**

„Tak się w życiu złożyło, że mieszkałem dotychczas w 15 miastach Polski i zwiedziłem wiele razy wszystkie państwa socjalistyczne. Nigdzie nie stwierdziłem takiego braku kultury jak w Białymstoku. Nie mogę iść ulicą, bo zawsze jakiś typ nasmarka mi pod nogi. (...) Spotkałem tu już dwóch specjalistów, którzy wydzielali smarki z obu otworów nosa bez dotykania go ręką. (..) To jest chamstwo i świństwo".

Nie, to dopiero jest sztuka...

Z KRONIKI SWN

☆ Życie organizacyjne w podstawowych ogniwach **Stowarzyszenia Wszystkich Najlepszych** weszło w nową, wybitnie intensywną fazę, a to z powodu wszczęcia jesienno-zimowej kampanii przeciw nieprawidłowościom dnia dzisiejszego, w kontekście realizacji założeń programu.

Na zebraniu w **Barankach** (gm. **Juchnowiec**), któremu przewodniczył podsołtys **Eustachy Gęsiewski** zabrał głos **Błażej Arbuzki**, producent rolny ze **Zwierek.** Oto, co powiedział:

Traktuję moje wystąpienie jako swoiste resumé w tym temacie. Ja mam głowę tak zabitą tezami że chciałbym podzielić się z koleżeństwem, aby zadowolić swoim produktem społeczeństwo. Uważam, że załatwimy to za jednym zasiadem na tym posiedzeniu.

Postanowi'iśmy sprawę jasno: pierwszy etap naszego działania był tylko wyjściówką do drugiego etapu. Utopią jest dwunastoprocentowy gorset od ponadnormatywnych wynagrodzeń. Nastąpiło zasadnicze zahamowanie problemu wydajności pracowniczej. Kredyty jest to jakiś wymiernik i trzeba je dostosować do realii. W nowosądeckim jedna owca daje tyle co wielbłąd. I my to osiągniemy, jak najprędzej. Taka jest prawda na dzień dzisiejszy.

HASŁO TYGODNIA

☆ **Szanuj sprzęt gospodarstwa domowego jak samego siebie!**

Słonie w niebezpieczeństwie

Policja tanzańska skonfiskowała 205 kłów słoni, ważących w sumie 670 kg, które kłusownicy usiłowali wywieźć z kraju. Łączna wartość przejętej kości słoniowej przekracza 38 tys. dolarów. Aresztowano również członków przemytniczego gangu.

Kość słoniową skonfiskowano w wyniku akcji policyjnej przeciwko zorganizowanym bandom kłusowników i przemytników w mieście Kasulu, w pobliż i Kigomy, 1000 km na zachód od Dar es-Salam.

Tanzania jest jednym ze światowych ośrodków nielegalnego handlu kością słoniową. Port w Kigomie na wschodnim wybrzeżu jeziora Tanganika jest jednym z największych punktów przerzutowych kości słoniowej z Tanzanii do Rwandy, Burundi i Zambii, skąd towar przemycany jest do krajów Bliskiego Wschodu i rejonu Zatoki Perskiej. (P)

Ginger Rogers w telewizji

Słynna partnerka Freda Astaire, Ginger Rogers wystąpi po długiej przerwie przed kamerami telewizji „ABC" w roli starszej pani obdarzonej właściwościami medium. Ginger Rogers mająca na swym artystycznym koncie ponad 70 filmów nadal uprawia taniec, grę w tenisa oraz jazdę na skuterze. — Tańczyłabym częściej, jednak coraz trudniej o odpowiedniego partnera, który by posiadał wyczucie rytmu i... nie podrzucał mnie pod sam sufit — oświadczyła 76-letnia gwiazda.

Chcesz mieć syna? -odstaw drinki

Przyszli ojcowie pragnący mieć syna powinni odstawić napoje alkoholowe oraz unikać zajęć powodujących stres. Badania prowadzone przez Royal College of Physicians w Londynie wykazały, że mężczyźni zatrudnieni w takich zawodach, jak piloci odrzutowców a także barmani i pracownicy przemysłu alkoholowego posiadają o 6—10 procent mniej synów niż pracujący w innych zawodach. Przyczyną tego jest wytwarzanie zaniżonych ilości męskiego hormonu-testosteronu, co podobno rzutuje na płeć dziecka.

SZACHY

Redaguje kandydat na mistrza DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Początek meczu o mistrzostwo świata rozgrywanego w Sevilli zaskoczył chyba wszystkich. Na pięć pierwszych partii aż trzy zakończyły się rezultatywnie. W dodatku nie był w nich górą mistrz świata Garri Kasparow. Po sześciu grach wynik brzmi 3,5:2,5 dla **A. Karpowa.** Oto piąta partia meczu z komentarzami arcymistrza Eduarda Grufelda (ZSRR):

A. Karpow — G. Kasparow
V partia meczu
Obrona Grunfelda

1. d4 Sf6 2. c4 g6 3. Sc3 d5 4. cd5 S:d5 5. e4 S:c3 6. bc3 Gg7 7. Gc4 c5 8. Se2 Sc6 9. Ge3 0—0 10. 0—0 Gg4 11. f3 Sa5 12. G:f7.

To posunięcie zaskoczyło nie tylko Kasparowa, ale i wszystkich dziennikarzy w biurze prasowym. Zaczęli oni sprawdzać w literaturze i na komputerach z informacjami debiutowymi czy ktoś tak już zagrał wcześniej. Okazało się, że nie.

12... W:f7 13. fg4 W:f1 14. K:f1 Hd6 (nad tym ruchem Kasparow myślał 64 minuty). **15. e5 Hd5 16. Gf2 Wf8 17. Kg1 Gh6 18. h4 Hf7 19. Gg3 Ge3 20. Kh2 Hc4 21. Wb1 b6** (21... Wd8 22. e6 z groźbą Gc7) **22. Wb2 Hd5 23. Hd3 Sc4 24. Wb1 b5 25. Kh3** (25. W:b5 S:e5 26. W:c5 — jeśli 26. G:e5, to 26... Wf2 z matem) — 26... S:g4 27. Kh3 Hd7 28. Hc4 Kh8 29. Hd5 Sf2 30. Kh2 Sg4 wieczny szach) **25... a6 26. Sg1 cd4 27. Sf3 Wd8 28. a4 dc3 29. H:c3 He6 30. Kh2 ba4 31. Wb4 Sd2 32. W:a4 Sf1** (lepiej było 32... S:f3 33. gf3 Gd2 34. Hc2 a5 z dobrą grą. Ale Kasparow postanowił atakować) **33. Kh3 Wd1 34. Hc2** (Karpow po 7-minutowym namyśle zrezygnował z wariantu 34. W:a6 H:a6 35. Hb3 i 36. Hd1. Na wykonanie ostatnich ruchów pozostawił sobie 8 minut. Kasparowowi zostały sekundy...) **34... We1 35. He2 h5 36. Ge1 Hd7 37. H:a6 Wa1 38. H:g6 i czarne po dały się.**

Kilka wieści z Sevilli:

Protest Karpowa

Po porażce w IV partii Anatolij Karpow wniósł protest do jury d'appeal. Dotyczył on jego spóźnienia się na rozpoczęcie partii spowodowanego późnym przyjazdem samochodu oddanego mu do dyspozycji przez organizatorów meczu. Oczywiście był to dość formalny protest, gdyż nie mógł wpłynąć na zmianę wyniku partii. Owszem spóźnienie samochodu mogło spowodować zdenerwowanie Karpowa, ale nie zabrało mu czasu. Kasparow bowiem zachował się po dżentelmeńsku. Czekał na rywala i pierwszy ruch wykonał dopiero po pojawieniu się Karpowa na scenie teatru Lope de Vega.

Kamera podgląda

IV partia została odłożona. W myśl przepisów zawodnik znajdujący się na posunięciu wykonuje tajny ruch, tzn. zapisuje posunięcie na blankiecie, który następnie chowany jest do koperty. Praktycznie więc nikt poza tym zawodnikiem nie wie jaki pierwszy ruch zostanie wykonany przy dogrywce. Zasada ta została złamana właśnie przy czwartej partii. Kamerzysta telewizji hiszpańskiej, która przekazuje ten mecz, tak zbliżył swą kamerę do Kasparowa, iż telewidzowie mogli poznać „tajny" ruch zapisany przez mistrza świata.

W rodzinnym gronie

Każdy z walczących o mistrzostwo świata ma cały sztab trenerów. Kasparowowi i Karpowowi pomaga też rodzina. Razem z mistrzem świata jest w Sevilli jego mama Klara, natomiast pretendenta dopinguje żona Natasza.

Figury i krzesła

Obaj arcymistrzowie długo wybierali krzesła, na których siedzą w trakcie gry. Kasparow odrzucił aż 20 modeli i dopiero 3 godziny przed rozpoczęciem pojedynku znalazł „krzesło marzeń".

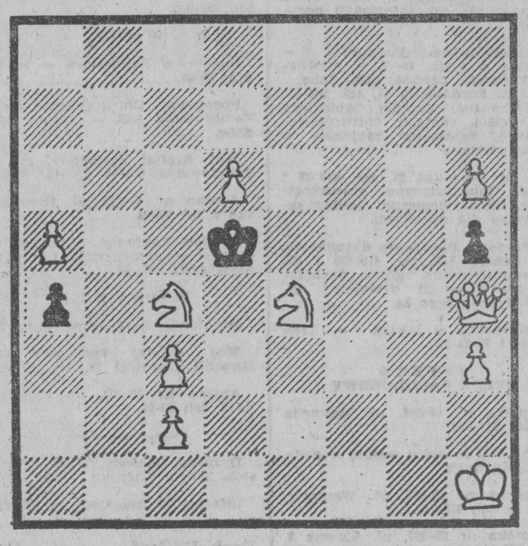
Rywale postanowili grać na standardowych kompletach bierek. Dlatego też zrezygnowali z kompletów figur ozdobnych, które zaproponowali im organizatorzy.

—☆—

ZADANIE NR 250

Mat w trzech posunięciach.

Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadeślą prawidłowę rozwiązanie zadania rozlosujemy nagrodę książkową.



Coraz mniej palaczy na Kubie

Wyniki ankiet oraz badania socjologów i lekarzy wskazują, że na Kubie szybko maleje liczba osób palących papierosy. Spadają też obroty przemysłu tytoniowego. Jedynie w ub. roku liczba palaczy na Kubie zmniejszyła się o 6 proc.

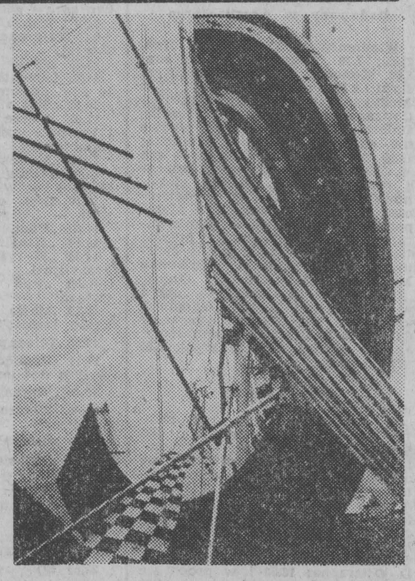
W celu walki z paleniem władze kubańskie utworzyły we wszystkich prowincjach kraju specjalne ośrodki, zajmujące się propagowaniem informacji o szkodliwości palenia. Oprócz tego, w prasie kubańskiej ukazują się opracowane przez lekarzy-specjalistów porady, w jaki sposób najłatwiej rzucić palenie. (P)

Do fryzjera po... zdrowie

Kobieta opuszczająca salon fryzjerski w nowej fryzurze posiada — jak wiadomo — lepsze samopoczucie. Natomiast psycholodzy z Uniwersytetu w Swansea w Walii stwierdzili, że świeże uczesanie ma również znaczenie jako środek leczniczy, powoduje bowiem ogólny relaks, obniża ciśnienie krwi o 5 proc. i wpływa dodatnio na stan nerwów.

Gęsie wątróbki dobre na serce

Żeby uniknąć chorób serca należy uwzględniać w menu pewne ilości wątróbki gęsiej. Niewielka ilość tego specjału rozsmarowana na kanapce zamiast masła zapobiega wzrostowi poziomu cholesterolu. Stwierdzają to brytyjscy badacze. (MD)



Górski szczyt Matterhorn w Szwajcarii „upiększono" ruchomą rzeźbą przestrzenną. Przy pomocy elektronicznego urządzenia otwiera się, jak kwiat i zamyka. Autorem jest 23-letni artysta plastyk Heinz Julen z Zermatt. Wszystko jest jasne oprócz jednego — co ta rzeźba przedstawia. CAF — Keystone



Sadzimy drzewa i krzewy (9)

UPRAWA WINOROŚLI — znana była już w starożytnym Egipcie. Do Polski sprowadzili ją zakonnicy do ogrodów przyklasztornych. Jednak na naszych ziemiach nie rozwinęła się na szeroką skalę, bowiem winorośl jest typową rośliną klimatu południowego. U nas może rosnąć pod warunkiem troskliwej opieki, co jest niemożliwe przy uprawie polowej. Stąd też uprawą winorośli zajmują się tylko ogrodnicy amatorzy.

Winogrona są cenione jako owoce smaczne i dietetyczne. Działają moczopędnie, lekko przeczyszczająco. Zalecane są przy niedokrwistości. Wino gronowe odznacza się działaniem bakteriobójczym, obniża poziom cholesterolu we krwi.

W naszych warunkach klimatycznych można uprawiać winorośl właściwą tj. odmiany **Molinger Wczesny** oraz **Chrupka Złota.** Jednak najlepiej nadają się do uprawy mieszańce winorośli właściwej i amerykańskiej tj. odmiany **Aurora i Seibel Czarny.** Są one odporne na choroby oraz nie wymagają starannej pielęgnacji i okrywania na zimę.

NA DZIAŁCE

Winorośl rozmnażamy z sadzonek wyhodowanych w szkółkach lub z sadzonek własnych wyhodowanych w doniczkach, które łatwo przyjmują się na nowym miejscu. Winorośl jest bardzo czuła na uszkodzenie korzeni, dlatego też doniczkowe sadzonki dają pewność przyjęcia się rośliny na nowym miejscu oraz dają szanse wcześniejszego wchodzenia w okres owocowania, nawet już w drugim roku po posadzeniu rośliny.

Na miejsce sadzenia winorośli wybieramy stanowisko o wystawie słonecznej i osłonięte od wiatrów. Rośliny sadzimy w doły wypełnione ziemią kompostową lub dobrze przegniłym obornikiem. Po posadzeniu — winorośl przycinamy przy nasadzie i przykrywamy ziemią. Wiosną po ustąpieniu przymrozków, rośliny odkrywamy i zasilamy nawozem Fruktus I w ilości 100 gram pod każdą roślinę.

Dobrze posadzona, zdrowa ukorzeniona sadzonka w pierwszym roku powinna dać przyrost około dwu metrów łozy. W następnych latach pielęgnacja polega na silnym cięciu rośliny. Szczególnie należy usuwać pędy, które już owocowały. Pozostawiamy na jednym krzewie trzy lub cztery łozy z ośmioma oczkami oraz dwa pędy zastępcze z dwoma oczkami, które wejdą w okres owocowania w następnych latach. Czynność taką powtarzamy co roku.

W okresie wiosny i latem usuwamy pędy tzw. bezpłodne tj. bez kwiatostanów i owoców, celem zmniejszenia zagęszczenia rośliny i doprowadzenia więcej słońca do krzewu, oraz lepszego przewietrzania krzewu.

Winorośl może być prowadzona przy tyczkach, rozpinana na ścianach budynków lub na specjalnie budowanych konstrukcjach. Winorośl właściwą musimy na zimę zdejmować z rusztowań i starannie okrywać. Natomiast odmiany mieszańców nie wymagają takich zabiegów. Mogą pozostać na tyczkach lub rusztowaniach.

OGRODNIK

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2) awaria układu krwionośnego, 6) do tamowania krwi, 9) w zodiaku, 11) pierwiastek chemiczny o symbolu Si, 12) zakręt, 14) ptak z rodziny sikor, 16) wierzba albo diabeł, 18) miasto w woj. łomżyńskim, 20) u konia — przegub między śródstopiem a kopytem, 21) czas właściwy na coś, 22) jęczmień wykiełkowany, stosowany w produkcji spirytusu, piwa itp., 24) jednorazowy ładunek pieca hutniczego, 26) depeszowa kropka, 28) tułów, 29) urządzenie do ściszania dźwięków, 31) sprawca choroby, 32) część składowa mostu, 34) jednostka czasu, 36) Maciuś Pierwszy, 37) ostrze strzały, 38) łajdak, 40) Łazienki, 42) jeden z zębów, 43) solenizant z 21 czerwca, 45) ścinek, 47) ciepłe wdzianko, 48) ojczyzna Odyseusza, 50) minerał z grupy piroksenów, 51) osobliwe dzieło, 52) oprawca, 53) dyscyplina sportowa, 54) żabojad.

PIONOWO: 1) godło państwa lub miasta, 3) jeżeli czerwony, to pożar, 4) zespół, drużyna, 5) zmodernizowany kołowrotek, 6) pies myśliwski, 7) tebański Zeus, 8) palisada, 9) stolica Peru, 10) wybranek Sawy, 12) zakład rzemieślniczy, 13) ma jeszcze mleko pod nosem, 15) jedno z imion Kischa, 17) rodzaj czapki wojskowej, 18) rycerz ze znanego serialu telewizyjnego, 19) nie pasuje do karety, 21) mini-reperacja, 23) poczucie godności osobistej, 25) przeciwieństwo wyprzedaży, 27) uchodzi do Morza Kaspijskiego, 30) białoruska metropolia, 33) krótkie spodnie sportowe, 35) mieszanie kart przed grą, 39) uzdrowisko w woj. nowosądeckim, 41) czarny ptak, 42) pisemny dowód otrzymania czegoś, 44) bardzo urodzajna gleba, 46) kamień półszlachetny, 49) imię Sari.

„H-LLES"

Pomiędzy czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą poprawne rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z numeru 255".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 249

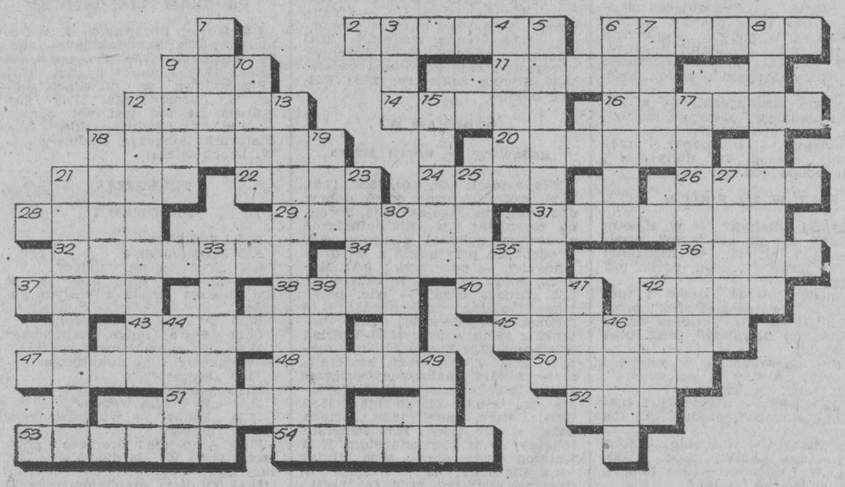
POZIOMO: bęcwał, sierp, wódz, oliwa, bratek, Arda, brzdęk, przekąska, deka, Gajdar, tukan, morwa, skrzyp, szop, liczebnik, koliba, sago, Niniwa, walor, tort, rabuś, sierść. **PIONOWO:** Jędrzejów, Marek, bilard, środek, bóbr, czad, plakat, kwasek, tępak, rzeź, bagno, uczciwość, ampla, ukłon, ruczaj, asesor, gong, Zbaraż, piołun, kibić, litr, barć.

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie" nr 243 z 17—18 października br. nagrody książkowe wylosowali: **Anna Pulawska** z Kolna, **Sylwia Szymoniak** z Wysokiego Mazowieckiego, **Sylwia Łapińska** z Łap oraz **Bogusława Lankamer** i **Jan Marek Prus** — oboje z Białegostoku.

Zamiejscowym nagrody wyślemy pocztą. Mieszkańcy Białegostoku proszeni są o zgłoszenie się po odbiór książek do Działu Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1), pok. nr 2.

(bm)



Na sesji MRN w Białymstoku

Osiedla bez drzew zieleńce bez kwiatów?

★ Bylejakość nasadzeń powiększa straty ★ Zapomniano o strefach ochronnych ★ 123 mln zł na konserwację zieleni ★ Każdy pierwszoklasista sadzi swoje drzewko ★ Odznaczenia dla najlepszych ★ O bezpieczną drogę do domu — interpeluje Rada.

Na XIX Sesji Miejskiej Rady Narodowej, która odbyła się w czwartek, 29 bm. radni rozpatrzyli i ocenili stan parków, skwerów, kwietników i całej zieleni miejskiej, a także perspektywy jej rozwoju do roku 1995. Ponadto Rada oceniła sposób załatwiania interesantów przez urzędników miejskich w sprawach dotyczących ewidencjonowania oraz rejestracji pojazdów mechanicznych. Po raz ostatni taka ocena przeprowadzona była przed 14 laty.

Miłym akcentem było wręczenie kilkunastu działaczom społecznym i samorządowym wysokich odznaczeń. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał z rąk przewodniczącego WRN, prof. dr. hab. **Mariana Szamatowicza** — prezes Meblarskiej Spółdzielni Pracy — **Zygmunt Plawgo.** Złote Krzyże Zasługi wręczone zostały: działaczowi Towarzystwa Przyjaciół Dzieci — **Witoldowi Zalewskiemu** oraz **Leonardowi Rybce** z Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał **Wiesław Szeroki,** a Brązowy — **Sergiusz Zieniewicz.** Wśród udekorowanych złotą odznaką regionalną „Zasłużony Białostoczyźnie" byli: **Józef Choroszewski, Włodzimierz Karpiński, Henryk Kulesza i Kazimierz Małyszko.** Srebrne odznaki otrzymali: **Włodzimierz Bobrowski, Antoni Cybulski, Stanisława Kaszuba, Jadwiga Pochylska, Aleksander Sołowianowicz i Tadeusz Stokowski.**

XIX sesja MRN z kilku powodów powinna zapisać się w annałach Rady, przede wszystkim ze względu na swój „ekologiczny" charakter w zasadniczej części obrad.

Na podkreślenie zasługuje też interpelacja przewodniczącego MRN skierowana w imieniu prezydium rady oraz komisji ds. samorządu mieszkańców do kierownictwa Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych.

— W ostatnim czasie — stwierdził przewodniczący MRN mgr inż. **Jerzy Kuźmiński** — notuje się niepokojący wzrost napadów i pobić przypadkowych przechodniów w różnych częściach miasta. Nasilają się opinie społeczne o bezczynności służb odpowiedzialnych za ochronę obywateli i ich mienia. Należy też zwrócić większą uwagę na młodzież i dzieci przebywające w późnych nieraz godzinach wieczornych na ulicach miasta. Do Miejskiej Rady Narodowej — podkreślił przewodniczący — wpływają także opinie, że funkcjonariusze MO są zbyt mocno obciążeni pracą „papierkową" i mają zbyt mało czasu na działania operacyjne. Należy podjąć starania o wybudowanie kilku komisariatów, gdyż istniejące nie wystarczają, żeby zapewnić mieszkańcom należytą pomoc.

O problemach zieleni miejskiej pisaliśmy niedawno obszernie („GW" z 14 bm. „Dychawica w zielonych płucach"). W wystąpieniu wiceprezydenta **Jana Bielskiego** akcenty położone były na znaczenie rozwoju terenów zielonych dla klimatu miasta i zdrowia jego mieszkańców.

W Białymstoku mamy 7 parków spacerowo-wypoczynkowych w centrum miasta i przy obiektach zabytkowych. Są to: Planty z Aleją Róż, Park Centralny i Park Antoniuk oraz zabytkowe: Stary Park, Pałacowy, Dojlidzki i Zwierzyniec. Jest ponadto piękny Las Komunalny, kilkadziesiąt hektarów zieleńców, skwerów, zieleni przyulicznej i na poboczach drogowych.

Zajmujemy 13 miejsce w kraju pod względem ilości zieleni obliczanej w odniesieniu do jednego mieszkańca. Ale przyrównywać się należy do najlepszych.

— Przybywa nam terenów zielonych — podkreślił wiceprezydent — ale nadal mieszkańcy nie szanują „zielonych płuc" miasta.

Prawdziwy problem stanowi brak zieleni na nowych osiedlach. Są to betonowe pustynie. Od wielu lat nie są wykonywane plany rozwoju i zagospodarowania osiedli zgodnie z projektami. Inwestorzy w pogoni za obniżką kosztów — nie dokonują nasadzeń drzewek.

Samorządy mieszkańców w poszczególnych osiedlach powinny przejawiać więcej troski i dbałości o tę sferę życia osiedlowego. Dewastacja trawników, drzewek i zieleńców jest rażąca. Dopuszczają się tego zarówno starsi jak i młodzież. Każdego roku od nowa miliony złotych jest wdeptywanych w ziemię lub po prostu marnotrawionych.

Duży problem dla prawidłowego rozwoju estetyki miasta i zdrowia jego mieszkańców stanowią niedostateczne strefy ochronne wokół fabryk i przedsiębiorstw produkcyjnych. Spośród 200 białostockich zakładów pracy około 70 ma niewłaściwą lokalizację lub profil produkcji stwarzający zagrożenie dla środowiska. Obszary ochronne mają obecnie około 50 ha i jest to stan wysoce niezadowalający. Ale gdzie przenieść np. Zakłady Mięsne lub EC-II, wokół których nie jest możliwe utworzenie zielonej bariery przed wyziewami przemysłowymi? — pozostaje pytaniem retorycznym.

Do 2000 roku na potrzeby zieleni dla miasta przeznaczonych zostało w planach 624 ha powierzchni. Natomiast do końca tej dekady przybędzie zaledwie 24 ha. Dlatego też ważnym zadaniem jest utrzymanie w dobrej kondycji tego, co posiadamy. Tylko w br. na zrewaloryzowanie i konserwację zieleni miejskiej wydatkuje się łącznie 123,5 mln zł. Dodatkowe środki na ten cel w wysokości 65 mln zł uzyskano z Urzędu Wojewódzkiego. Sama renowacja parków białostockich z Funduszu Ochrony Środowiska pochłonie 39 mln zł.

Miejska Rada Narodowa powzięła uchwałę w sprawie rozwoju zieleni miejskiej, w której m.in. podkreśla się konieczność wzmożenia działań wychowawczych na tym polu.

J. MAKOWIECKI

Spotkanie poselskie

W poniedziałek, 2 listopada o godz. 14 w świetlicy Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacyjnego w Białymstoku — z inicjatywy zakładowego koła SD — odbędzie się spotkanie załogi z posłem JÓZEFEM SZAWCEM. Temat — praca naszego parlamentu w ostatnim okresie.

(h)

„Woodstock" jeszcze raz

W sobotę o godz. 17 Młodzieżowy Ruch na Rzecz Przeciwdziałania Narkomanii „Monar" urządza w kinie „Forum" pokaz specjalny filmu muzycznego „Woodstock". Karnety do nabycia w Punkcie Konsultacyjnym przy ul. Dąbrowskiego 14 lub — przed projekcją — w kasie kina „Forum". (mp)

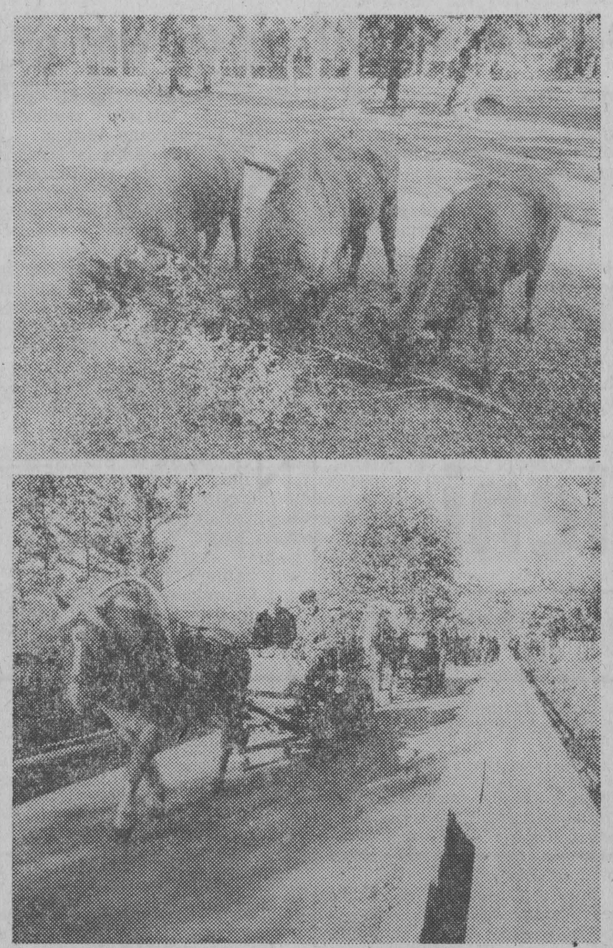
W kilku WIERSZACH

► **Coraz szerzej do zajęć w klubach kulturalno-oświatowych wkracza video. W magnetowidy zostały wyposażone również placówki osiedla SM „RODZINA KOLEJOWA". Zapraszają więc one na cotygodniowe seanse (2 filmy) połączone z dyskusjami.**

Karnety są do nabycia w klubach: „Kalina" przy ul. Kalinowej 11, „RELAKS" (Zwycięstwa 25/1) i „JUBILAT" (Głowackiego 14).

(rk)

► **Pracownia plastyczna „Mansarda" przy Klubie „Metafora" (ul. Broniewskiego 4) wznawia działalność plastyczną w zakresie malarstwa, rzeźby i tkactwa artystycznego. Zajęcia odbywać się będą we środy w godz. 17—20. Zapraszamy wszystkich chętnych.** (mp)





Tylko patrzeć a będzie biało

Ledwie zdążyliśmy nacieszyć oczy naszą „złotą polską", wciąż jeszcze mieliśmy nadzieję na „wielkie" grzybobranie, a dziś? — właściwie powinniśmy już bardziej myśleć o ciepłych butach i solidnym kożuchu niż o barwach i urokach jesieni. Kilka dni mrozów skutecznie zniszczyło grzybnie, ostatnie poskręcane liście zasłały ziemię.

Zakończył się również sezon turystyczny w jedynej chyba w naszym województwie miejscowości przyciągającej swymi atrakcjami gości, czyli w Białowieży. Przez kilka miesięcy ciągnęły tu wycieczki z całego kraju i zagraniczne, by choć przez kilka godzin poobcować z puszczą, żubrami, dotknąć najstarszych dębów.

Coraz mniej barw w przyrodzie i choć kalendarz wskazuje co innego, zapewne wkrótce pejzaż zamieni się w czarno-białą fotografię.

Tekst i fot. **ANATOL CHOMICZ**

Przed nami szkoła życia

Nie tak dawno był maj i komisja poborowa. Teraz — jesienią dom rodzinny zamienią na żołnierskie koszary, różnokolorowe odzienie — na zielone, granatowe lub stalowe mundury.

Z miasta i gminy **Mońki** wkrótce wyjedzie do jednostek w całym kraju kilkudziesięciu przyszłych żołnierzy. Dotychczas pomagali rodzicom w prowadzeniu gospodarstw, pracowali w monieckich zakładach pracy, uczyli się...

W czasie miłego spotkania z władzami miejsko-gminnymi przyszli żołnierze opowiedzieli o swoich zajęciach o tym, dokąd udadzą się, aby pełnić zaszczytny obowiązek. Pożegnali ich i najlepsze życzenia przed wyruszeniem do męskiej, nowej „szkoły życia" przekazali sekretarz KMiG PZPR — **Stanisław Dziokan,** sekretarz MGK ZSL — **Wenanty Kruk** i zastępca naczelnika MiG — **Zygmunt Olichwier.** Zespół muzyczny zaś żegnał rówieśników specjalnym programem. (KRU).

Harcerski Znicz Pamięci

Dziś, 31 października — pod hasłem **„HARCERSKI ZNICZ PAMIĘCI"** — zuchy, harcerze i instruktorzy Hufca ZHP w Białymstoku porządkować będą w godz. 10—14 miejsca pamięci narodowej, cmentarze wojskowe, mogiły żołnierskie i zmarłych działaczy harcerskich, groby opuszczone i zaniedbane. Drużyny uporządkują również miejsca pamięci narodowej w Grabówce, Staroselcach i Pietraszach.

Po zakończeniu prac harcerze złożą kwiaty i zapalą znicze oraz zaciągną warty honorowe. (h)

SPORT

Uhonorowanie kulturystów

Coraz większą popularność zyskuje w naszym kraju kulturystyka. Mogliśmy się o tym przekonać m.in. podczas mistrzostw Polski zorganizowanych w Białymstoku. Startowało wielu zawodników, na trybunach zasiadło spore grono kibiców. Kulturystyka zyskuje także uznanie wśród przedstawicieli polskich władz sportowych. Świadczy o tym ostatnie spotkanie dyrektora generalnego GKKFiT — Cezarego Droszcza z czołowymi kulturystami kraju.

Srebrny medal „Za wybitne osiągnięcia sportowe" otrzymał wicemistrz Europy, Marian Wysocki. Natomiast kulturystom Ogniska TKKF Zachęta w Białymstoku — **Ewie Bondar i Arturowi Sidorukowi** oraz występującemu w tzw. trójboju siłowym **Waldemarowi Domaszewskiemu** z Łomży przyznano tytuły „Mistrzów sportu". (dk)

Z życia LZS

Rozpoczęła się kampania sprawozdawczo-wyborcza

Uhonorowanie sukcesu w XII Igrzyskach

Gdyby zebrać wszystko co napisano i powiedziano o Ludowych Zespołach Sportowych w ciągu ich 40-letniej działalności w województwie białostockim, byłoby z tego chyba kilkanaście książek, jeśli nawet odrzucić koniunkturalne i słodko-rocznicowe laurki — to i tak większość materiałów miałaby wagę rzetelnego niemal kronikarskiego zapisu o miejscu i roli LZS-ów w krajobrazie białostockiej wsi. Nikt nie jest w stanie podważyć zasług Zrzeszenia i jego ogniw nie tylko w upowszechnianiu kultury fizycznego w środowisku wiejskim, ale i przemian cywilizacyjnych i kulturowych wsi.

Przypominamy o tym bo rozpoczęła się już kampania sprawozdawczo - wyborcza Zrzeszenia LZS. W toku tej kampanii na zjazdach gminnych i wojewódzkich toczyć się będzie szeroka dyskusja o programie działania, poszukiwane będą nowe rozwiązania pozwalające rozszerzyć uczestnictwo społeczeństwa wiejskiego w kulturze fizycznej, sporcie i turystyce.

Ostatnio w Zespole Szkół Rolniczych w Białymstoku odbyło się uroczyste podsumowanie udziału reprezentacji województwa białostockiego w XII Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży Szkół Rolniczych, Leśnych i CZS „Samopomoc Chłopska", które odbyły się pod koniec czerwca w Krakowie. Udział w spotkaniu wzięli dyrektorzy szkół rolniczych i nauczyciele wf. Wyróżniającym się szkołom gratulacje złożył wicewojewoda białostocki, **Julian Ślarzyński.**

Reprezentacja Białegostoku wywalczyła w XII Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży Szkół Rolniczych, Leśnych i CZS „Samopomoc Chłopska" drugie miejsce gromadząc 6[illegible] pkt. Zwyciężył Olsztyn — 7[illegible] pkt.

Największy wkład do tego sukcesu miały następujące szkoły: **Zespół Szkół Rolniczych w Białymstoku** — 1[illegible] pkt. (dyrektor Ryszard Kul[illegible] nauczyciele wf — Irena We[illegible]pachowska i Piotr Orłowski) a punktowali przede wszystkim lekkoatleci, łucznicy, koszykarze; **Zespół Szkół Mechanizacji Rolnictwa** w Supraślu — 154 pkt. (dyrektor Marian Zaremba, nauczyciele wf — Aleksander Wojno i Wiktor Gryniewicz), a najlepsi okazali się lekkoatleci i zapaśnicy; **Zespół Szkół Rolniczych w Różanymstoku** — [illegible] pkt. (dyrektor Wacław Ćwilich, nauczyciele wf — Henryk Kirejczyk, Witold Kaczmarek), a najwięcej punktów zgromadzili lekkoatleci i pchnięcie kulą; **Zespół Szkół Rolniczych** w **Ostrożanach** — 89 pkt. (dyrektor Piotr Galiński, nauczyciele wf — Jan Kobuś i Jan Doliński), a mocną bronią były sporty obrotne.

Warto jeszcze przypomnieć, że tych medalistów XII Igrzysk **Lucjan Łuckiewicz** (ZSMech. Supraśl) triumfował w rzucie oszczepem i w pchnięciu kulą, **Alicja Dziemiach** (ZSR Różanystok) zwyciężyła w rzucie dyskiem, **Małgorzata Bulatewicz** (ZSR Białystok) stanęła na najwyższym podium w rzucie oszczepem, **Elżbieta Antoniak** (ZSR Białystok) była najlepsza w łucznictwie, a **Wojciech Stasiełuk** (ZSMech. Rol. Supraśl) osiągnął najdłuższą odległość w rzucie dyskiem w kategorii juniorów młodszych. (let)

Spotkanie pokoleń w FPiU

Z tradycji wyrasta nasze dziś i jutro

We wtorek w ramach obchodów 44 rocznicy LWP w białostockiej Fabryce Przyrządów i Uchwytów odbyło się tradycyjne jesienne „Spotkanie pokoleń". Zaproszono kombatantów — byłych pracowników, młodzież z Zespołu Szkół Zawodowych FPiU i Szkoły Podstawowej nr 10 wraz z wychowawcami oraz — jako honorowych gości — przedstawicieli władz wojewódzkich ZBoWiD, Wojewódzkiej Komisji Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa a także dyrekcji FPiU.

W imieniu gospodarzy imprezy — Zakładowego Koła ZBoWiD nr 9 spotkanie prowadził przewodniczący, **Jan Sobolewski.** Podsumowano m.in. liczne działania Koła, podjęte jak co roku w związku z obchodami święta LWP. Jan Sobolewski wygłosił również referat, mówiący o narodzinach i szlaku bojowym LWP oraz jego ogromnym powojennym wkładzie w rozwój gospodarki kraju. Tę część swego wystąpienia prelegent zakończył posłaniem do młodzieży. *„Historię i tradycje walk narodowowyzwoleńczych swego narodu należy znać, bo z wczorajszych działań zrodziła się dzisiejsza rzeczywistość, dziś swoją pracą i postawą kształtujemy Polskę jutra, a Polska jest jedna i leży między Bugiem i Odrą. Natchnienia do twórczego działania szukajcie w przebogatej narodowej skarbnicy".*

Ważnym punktem programu było wręczenie odznaczeń państwowych i odznak regionalnych. Medal „Zwycięstwa i Wolności 1945 r." otrzymał **Aleksander Dymitruk,** medale „Za udział w walkach w obronie władzy ludowej" — **Wacław Łobasiuk, Edward Kozłowski** oraz pośmiertnie **Tadeusz Jaroszewicz** i **Bazyl Fiodoruk.** Za zasługi dla rozwoju województwa czterech członków koła uhonorowano złotą i srebrnymi odznakami „Zasłużony Białostoczyźnie". Aktu dekoracji dokonał sekretarz ZW ZBoWiD **Zdzisław Nowakowski.** Członek Prezydium WKOPWiM w Białymstoku — **Jerzy Szmitkowski** 5 osobom wręczył odznaki „Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej". Były również dyplomy uznania za pracę na rzecz środowiska kombatanckiego FPiU, które wyróżnieni odebrali z rąk dyrektora naczelnego, inż. **Grzegorza Szutkiewicza.**

Szczególnie uroczystym momentem było ślubowanie uczniów klas pierwszych ZSZ FPiU.

Podczas spotkania padło wiele gorących życzeń pod adresem „tych, którym zawdzięczamy wolną, Ludową Ojczyznę" od dyrekcji FPiU, Komitetu Zakładowego, młodzieży i pedagogów.

„Spotkanie pokoleń" zakończył montaż poetycki „Drogi do Polski", przeplatany piosenkami, przygotowany przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 10.

Warto podkreślić, że zakładowe koło ZBoWiD, jest od dawna zaprzyjaźnione z tą szkołą, znajdującą się również pod patronatem FPiU. Jedną z ciekawszych form udziału kombatantów w życiu „Dziesiątki" są lekcje historii przeprowadzane przez uczestników omawianych wydarzeń z okresu II wojny i odbudowy kraju. Młodzież zaś próbuje rewanżować się choćby w podobny jak tym razem sposób — pamiętając o nich i umilając spotkania kombatanckie swoimi występami artystycznymi.

(mp)

Kierowcy — ostrożnie w Bielsku Podlaskim!

Od czwartku, 29 października br., w związku z oddaniem do użytku nowych skrzyżowań ulic, **wprowadzono w Bielsku Podlaskim nowe rozwiązania ruchu drogowego.** Wprawdzie umieszczone zostały odpowiednie (z dala widoczne) znaki, ale — jak wynika z pierwszych obserwacji — bardzo wielu kierowców jeździ „na pamięć". Powoduje to kolizje. Przypominamy więc, iż jadąc przez Bielsk Podlaski należy zachować szczególną ostrożność. Należy pamiętać, iż

■ **na zbiegu ulic Gagarina i Mickiewicza:** samochody jadące z Siemiatycz w kierunku Białegostoku powinny skorzystać z nowej ul. Gagarina, zamiast jechać trasą dotychczasową przez ul. Mickiewicza, tym bardziej że przy skręcie w lewo przysługuje im pierwszeństwo przejazdu na tym skrzyżowaniu. Natomiast kierowcy jadący ul. Mickiewicza w kierunku Siemiatycz i Hajnówki, muszą ustąpić pierwszeństwa przejazdu;

■ **na skrzyżowaniu ulic Białostockiej i Gagarina** — pierwszeństwo uzyskała ul. Gagarina. Stąd kierowcy jadący ul. Białostocką (od strony miasta) w kierunku Białegostoku muszą — przy zbliżeniu się do ul. Gagarina — ustąpić pierwszeństwa przejazdu.

Przez pewien czas — jak nas zapewniono — funkcjonariusze MO będą służyć swą radą i pomocą, ale potem to już posypią się mandaty i to wcale nie symbolicznej wysokości. (h)

Bobry przegrodziły Narewkę

Ciekawostka przyrodnicza z okolic osady Narewka dowodzi, że rozrasta się tam stado bobrów, znajdujących się od lat pod ścisłą ochroną. Te pracowite zwierzęta zauważono ostatnio nad rzeką Narewką, m.in. w pobliżu wsi Lewkowo Stare i Lewkowo Nowe, gdzie przystąpiły one do ścinania drzew i w kilku miejscach przegrodziły rzekę.

Zdaniem tamtejszych mieszkańców, obserwowana swoista ekspansja bobrów na nowe tereny w woj. białostockim świadczy o sprzyjających warunkach bytowania owego gatunku w tych okolicach.

(jc)

Kto pojedzie na Festiwal Piosenki Radzieckiej?

Szansę ma wielu. Wiadomo jednak, że do Zielonej Góry zostaną zaproszeni najlepsi wykonawcy, wyłonieni podczas wojewódzkich eliminacji. W tym roku Ogólnopolski Konkurs Piosenki Radzieckiej odbywa się już po raz XXVII.

Aby ułatwić kandydatom przygotowanie się do poszczególnych etapów turnieju, w siedzibie ZW Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Białymstoku (ul. Sienkiewicza 3) od najbliższego poniedziałku rozpoczynają się **konsultacje muzyczne,** które będzie prowadził **Jerzy Tomzik.** Działający przy TPPR „Klub Piosenki" zaprasza więc wszystkich chętnych na spotkanie **2 listopada o godz. 18.** Kolejne będą się odbywały regularnie co tydzień.

Przy okazji przypominamy, że regulamin konkursu nie zmienił się. Komitet organizacyjny przeglądu powołany przez jego sponsorów (ZW TPPR i Wojewódzki Dom Kultury w Białymstoku) ustalił trzy terminy eliminacji.

Pierwszy środowiskowy przegląd powinien się zakończyć do 17 stycznia przyszłego roku. Następne — rejonowe i wojewódzkie wyznaczono na marzec. Wszelkich informacji, porad fachowych i repertuarowych udzielają instruktorzy WDK (i podobne placówki w terenie) oraz ZW TPPR w Białymstoku, tel. **313-52.** (az)

MUZEA I WYSTAWY

MUZEA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostoczyzny" „Galeria malarstwa polskiego".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostoczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej", „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego".

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 9—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 11—16, w niedziele w godz. 11—17.

Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim". Wystawy czasowe: „Tkanina podwójna Polski północno-wschodniej", „Pradzieje Bielska Podlaskiego i okolic".

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Uczta Sederowa. Gabinet Glogerowski. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. Wśród pamiątek po prowizorach farmacji". Wystawy czasowe: „Judaica Danuty Ireny Przybylskiej". „Wystawa poplenerowa Inspiracje. Tykociny '87", „Judaica" — zaczątek nowej kolekcji muzealnej ze zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18. Wystawy: 1) Scenografii Ryszarda Kuzyszyna, 2) „Z dziejów Stronnictwa Demokratycznego".

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa malarstwa, tkaniny artystycznej i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne.

Galeria Klubu MPiK, ul. Sienkiewicza 3 (I piętro) — Wystawa „Eros w karykaturze". (zet)

Szukanie poszukiwanych

Z reguły milicja poszukuje osób dwóch kategorii: tych, którzy popełnili jakieś przestępstwo i ukrywają się przed organami ścigania (sądy np. poszukują osób, które powinny odbywać karę a nie zgłosiły się dobrowolnie, prokuratury i milicja poszukują często specjalnymi listami gończymi ukrywających się niebezpiecznych przestępców) a także osób, które zaginęły, „wyszły i nie powróciły do domu". Zwykle w takich przypadkach ogłasza się w prasie anonsy o zaginięciu.

W skali rocznej poszukuje się w naszym województwie z wymienionych względów kilkadziesiąt osób. Są przypadki, że zaginionych szuka się bezskutecznie już od kilkunastu lat. Czasem milicja przeprowadza specjalne akcje. Taka właśnie, pod kryptonimem „Poszukiwany", nastawiona głównie na poszukiwanie osób ze względu na popełnione przez nie przestępstwo — odbyła się ostatnio w całym województwie. Przyniosła ona niezłe rezultaty, gdyż zatrzymano 15 takich osób.

Oczywiście, milicja wspólnie z członkami ORMO wykorzystała tę okazję, by zwrócić uwagę na różne pospolite przestępstwa, wykroczenia i nieprawidłowości. Tak więc spenetrowano przede wszystkim miejsca zwyczajowego zbierania się elementu przestępczego — meliny pijackie, prostytuckie czy narkomańskie, ujawniając 12 nie notowanych dotychczas osób bez stałego konkretnego źródła utrzymania, a więc tzw. pasożytów. Milicjanci nie zapomnieli też dokładniej rozejrzeć się w rejonie dworców PKP i PKS, gdzie tak chętnie i często przebywać lubią różne „niebieskie ptaki". Dwie osoby przyłapane zostały na gorącym uczynku przestępstwa. Skontrolowano 416 pojazdów, ale tym razem — o dziwo! — tylko jeden kierowca był w stanie nietrzeźwym. Często jest znacznie gorzej. W pięciu przypadkach patrole stwierdziły rażące niedbalstwo i niedociągnięcia w zabezpieczeniu mienia społecznego przed zniszczeniem bądź kradzieżą. Wystąpiono na piśmie do instytucji nadrzędnych o wyciągnięcie wniosków służbowych.

Stwierdzono też w czasie akcji ponad 200 różnych wykroczeń, przeważnie meldunkowych, drogowych i sanitarnych. 163 osoby zapłaciły mandaty na łączną kwotę 170 tys. zł, a do kolegiów, w poważniejszych wykroczeniach, trafiło 20 wniosków o ukaranie. Sześciu pijaków w Białymstoku zostało tego dnia odwiezionych do izby wytrzeźwień.

Dodajmy na koniec, iż w szeroko zakrojonych, intensywnych poszukiwaniach szczególnie niebezpiecznych przestępców (np. zabójców), po opublikowaniu w prasie czy telewizji odpowiedniego komunikatu, wiele pomaga społeczeństwo. Milicja zawsze otrzymuje po takich anonsach sygnały, które nierzadko przyczyniają się do ujęcia przestępcy. Ludzie po prostu zdają sobie sprawę z zagrożenia w swoim środowisku ze strony np. uzbrojonego bandyty, który dokonuje napadów i wiedzą, że musi on być jak najszybciej izolowany.

W najbliższych miesiącach podobne akcje będą, w miarę potrzeby, powtarzane. (x)

Posiedzenie Zarządu PZPN

Polemiki nie było...

W czwartek odbyło się w Warszawie posiedzenie Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej. Jednym z punktów obrad były aktualne problemy polskiego futbolu, jego kryzysowa sytuacja znaczona czarną serią porażek, bulwersująca opinię społeczną.

Ci, którzy oczekiwali gorącej dyskusji, polemik, lawiny propozycji, dotyczących opanowania impasu, byli rozczarowani, z prezesem PZPN — **Zbigniewem Jabłońskim** włącznie. W pewnym momencie — w toku niemrawej dyskusji — poprosił on o głos zachęcając gremium do większej aktywności, do zgłaszania krytycznych uwag pod adresem ostatnich decyzji prezydium, konkretnych wniosków i wypowiedzi oceniających system szkoleniowy i rzeczowe projekty nowych rozwiązań. Niestety, takich głosów było niewiele, co nie wystawia najlepszego świadectwa działaczom zasiadającym w Zarządzie PZPN. Prezes Związku zaproponował zwołanie w połowie grudnia następnego posiedzenia Zarządu już w całości poświęconego temu tematowi.

Z zainteresowaniem oczekiwano na wystąpienie trenera **Wojciecha Łazarka.** Stwierdził on, że oparcie przygotowań reprezentantów przed ważnymi meczami tylko na pracy treningowej w klubach nie zdało egzaminu. Kadrowicze, którzy zbierali się często na 2—3 dni przed spotkaniami, przyjeżdżali z niewyleczonymi często urazami, mieli zaległości treningowe. W toku krótkiej konsultacji można jedynie zastosować doraźną odnowę biologiczną i omówić założenia taktyczne. O wzmocnieniu kondycji, poprawie wyszkolenia technicznego nie może być — rzecz jasna — mowy.

„Dlatego już nigdy do prestiżowych prób nie będziemy przystępowali z marszu. Muszą je poprzedzać dłuższe zgrupowania" — dodał trener Łazarek. Polemizował on także z zarzutami zbyt dużej rotacji w kadrze i niepowoływania do reprezentacji naszych cudzoziemców. „Gdy awans do finałów mistrzostw Europy stał się już nierealny, chciałem sprawdzić możliwości szerszej grupy zawodników występujących w krajowej lidze, by potem wybrać tych co się sprawdzają". Kontuzje niektórych reprezentantów, gra innych w drużynie olimpijskiej sprawiły, że do narodowej jedenastki trafiali też zawodnicy, którzy nie prezentowali odpowiednich walorów. W. Łazarek zwrócił także uwagę na zbyt małą intensywność treningów w klubach, które jego zdaniem powinny się odbywać dwa razy dziennie: na częste kontuzje nadmierne eksploatowanych, a nie przygotowanych odpowiednio liderów, a także na niehigieniczny tryb życia znacznej grupy czołowych piłkarzy.

Prezes Górnika Zabrze **Marian Polus** był zdania, że selekcjoner powinien mieć do pomocy asystentów, jak to za czasów Kazimierza Górskiego bywało, bowiem sam nie jest w stanie podołać wielu obowiązkom. Apelował także o wcześniejsze przygotowanie programu zgrupowań i spotkań reprezentacji i powiadamianie o tym klubów. Nie zgodził się z propozycją zakazu transferów zagranicznych do roku 1990, postulując natomiast zmianę przepisów dotyczących takich wyjazdów. Zgoda na nie udzielana winna być tylko tym, którzy wyróżniali się sportową i moralną postawą.

Wieloletni działacz PZPN — **Marian Ryba** stwierdził, że dla rozwoju polskiej piłki potrzebne są działania doraźne i długofalowe. Wśród tych pierwszych wymienił m.in. dokonanie przeglądu licznej grupy czołowych piłkarzy i wybór tylko tych, którzy w jakimś stopniu zasługują na miano reprezentantów. Przyszłość naszej piłki zależy natomiast głównie od prawidłowego szkolenia młodzieży.

Jeden z seniorów Zarządu, pracujący w polskiej piłce od 44 lat — **Henryk Stelmach** z Rzeszowa zgłosił wniosek, aby zajmował obecnie przez Stanisława Nowosielskiego funkcję wiceprezesa ds. szkolenia powierzyć Kazimierzowi Górskiemu, wybranemu niedawno na przewodniczącego Wydziału Szkolenia. Zarząd wróci do tej sprawy na grudniowym posiedzeniu. Uchwalono natomiast wniosek prezydium dotyczący angażowania i zwalniania trenerów klubowych. Decyzje klubów w tych sprawach wymagać będą odtąd zgody Wydziału Szkolenia PZPN, a niezastosowanie się do tego wymogu, potraktowane zostanie jako naruszenie dyscypliny związkowej. Zarząd opowiedział się za niepodejmowaniem jeszcze wiążącej decyzji, dotyczącej propozycji zakazu zagranicznych transferów do roku 1990 i dalszą dyskusję na ten temat.

Podczas czwartkowego posiedzenia Zarządu PZPN poruszono także problemy sędziowskie.

O Puchar Polski

Dzisiaj zostanie rozegrany rzut spotkań o piłkarski Puchar Polski na szczeblu woj. białostockiego. Oto zestaw par: Kolejarz Czeremcha — Tur Bielsk Podl., Bocian Bociki — Cresovia Siemiatycze, Iskra Narew — Puszcza Hajnówka, Pogoń II Łapy — Gwardia Białystok, LZS Pilki - Husar Nurzec, Skra Czarna B. - Włóknіarz Wasilków, Krypniank Krypno — Włókniarz Białystok, Narew Choroszcz — Promień Mońki, LZS Janów — LZS Szudziałowo (początek spotkań o godz. 13), Jagiellonia II Białystok — Sokół Sokółka (godz. 14, stadion Gwardii).

KLASA „A"

Krypnianka Krypno — Skra Czarna B. 1:6, Eurocentr Sucha wola — Cresovia Siemiatycze 1:[illegible], Gwardia II B-stok — LZS Szudziałowo 0:2, Narew Choroszcz — Jagiellonia II B-stok 1:1, Znicz Suraż — Kolejarz Czeremcha — Rudnia Zabłudów — Orkan — Świętne 3:3, Lampart Nowe — Ognisko B-stok 4:2. Wynik [illegible]czu Eurocentr — Szudziałowo zweryfikowano na 0:3 vo.

1.	Jagiellonia II	23: 1
2.	Cresovia	20: 4
3.	Narew	17: 7
4.	Skra	16: 8
5.	Szudziałowo	16: 8
6.	Rudnia	13:11
7.	Krypnianka	13: 9
8.	Kolejarz	12:12
9.	Gwardia II	10:14
10.	Eurocentr	9:15
11.	Lampart	7:17
12.	Orkan	7:15
13.	Ognisko	5:19
14.	Znicz	0:24